



**PFRON
a programy UE**

Pełnomocnik wyjaśnia

Projekt budżetu oprotestowany

Przygotowania do niewiadomegos. 7

Rozmowa z Januszem
Wesołowskim, zastępcą prezesa
zarządu PFRON nt. realizacji nowych
zadań i obowiązków Funduszu

**Projekt budżetu oprotestowany s. 10**

Organizacje pracodawców wypowiadają się
nt. poważnego zagrożenia dla całego systemu
zatrudniania i rehabilitacji
zawodowej osób niepełnosprawnych

**Polscy niepełnosprawni
w Parlamencie Europejskim? s. 14**

„Sennik Polski” tym razem o wyborach w wymiarze
europejskim i niezmiennie o potrzebie integracji

Dom ze ściśniętych sercs. 20

Radosna uroczystość
otwarcia „Domku z serc”
i smutne pożegnanie
w Fundacji Mielnica

**Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” SI s. 22**

Firma istnieje od 1950 roku,
jest liderem w branży,
produującym przedsiębiorstwem,
nie tylko wśród
zakładów pracy chronionej

**Indywidualne programy
rehabilitacjis. 26**

Relacja z seminarium nt. indywidualnych programów
rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz turnusów
rehabilitacyjnych w świetle obowiązujących przepisów

**Możesz być mistrzem,
ale nie musisz nim byćs. 40**

Tumiej Pucharu Świata w szermierce
na wózkach „Szabla Kilińskiego”,
to jedna z największych
i najważniejszych imprez w sporcie
osób niepełnosprawnych



- Wyjaśnienie pełnomocnika rządu
ds. osób niepełnosprawnych
- Spotkanie wicepremiera Jerzego
Hausnera z przedstawicielami KRazon

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Kolejne akty wykonawcze do ustawy
- Z czym do Europy? – przegląd przyszłego prawa
z komentarzem
- Oferta ZPCh na Targach SAWO '03
- Przegląd Artystyczny OPTAN w Grudniadzu

Na okładce:
Trening w ramach
Integracyjnego Teatru Tańca
w Reptach Śl.
fot. ina-press

Co i komu utną?

Niniejszy tekst powstał rzeczywiście „w ostatniej chwili”, a cała ta strona została wymieniona z poprzednią już w drukarni. Liczne bowiem ważne wydarzenia – bynajmniej nie z okazji ERON – nabrały takiego tempa, że najpierw nie można było zamknąć numeru, a potem zaszła konieczność wymiany „wstępniaka”.

Pierwszym z tych wydarzeń był projekt budżetu na rok przyszły, już zatwierdzony przez rząd, a będący obecnie przedmiotem prac Wysokiej Izby. Zakłada on zmniejszenie dotacji budżetowej do plac zatrudnionych osób niepełnosprawnych o około połowę, co zostało oprotestowane przez organizacje środowiskowe i KRazon, szczegóły w numerze.

Janusz Wesołowski, wiceprezes zarządu PFRON w wywiadzie dla „NS”, znajdującym się w tym numerze, uznał ten projekt budżetu – w świetle obowiązującego prawa – za nie mający podstaw, wiemy jednak z dotychczasowej praktyki jak wiele zmienić można na podstawie tzw. ustaw okobudżetowych. Wypowiedź Romana Sroczyńskiego, prezesa zarządu PFRON na jubileuszu 10-lecia KIG-R poszła właśnie w tym kierunku. Zapewnił on, iż środków na dofinansowanie plac niepełnosprawnych nie zabraknie, gdyż środki budżetowe najprawdopodobniej uzupełnić będzie musiał właśnie Fundusz, a ponieważ nie jest on workiem bez dna, to coś będzie musiał uciąć. Nie wiadomo jeszcze co i komu.

Większe cięcia szykuje wicepremier Hausner, jak się przewidyje głównie w systemie pomocy społecznej, wydatkach socjalnych, w PFRON właśnie i KRUS, co już w przyszłym roku ma pozwolić „zaoszczędzić” 3,8 mld zł. Jak doniosła PAP wicepremier zaproponował nawet likwidację PFRON, co jest w rażącej niezgodzie z postawą i wypowiedziami, które zaprezentował na spotkaniu z przedstawicielami KRazon, 28 sierpnia.

To były przyczyny, dla których minister Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych złożyła dymisję na ręce premiera Millera, której on jednak nie przyjął. Min. Banach w wywiadzie dla radia zapowiedziała jednak swoje odejście po zakończeniu będących w toku prac legislacyjnych, które zainaugurowała, ze względu na brak instrumentów do realizacji polityki społecznej.

Jak co roku jesienią zbierają się ciemne chmury. Na ten moment trudno wyrokować czy będzie z nich przelotny deszczyk, czy huragan. Środowisko nie pozostaje jednak bierne, w listopadzie odbędzie się Kongres Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej, na który już zapraszamy.

Ryszard Rzebkowski

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl,

Numer zamknięto: 22.09.2003 r. Nakład 3500 egz.

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Na góralską nutę

Trzecia edycja Targów Rehabilitacji, Sanatoriów i Uzdrawisk REHMED-EXPO w Kielcach odbyła się równoległe z VIII Krajowymi Targami Spółdzielczymi KTS, a że wśród spółdzielczych stoisk była także reprezentacja spółdzielczości inwalidów, mieliśmy okazję do konfrontacji wrażeń z obu imprez, a także udziału w seminariach im towarzyszących.



Fragment ekspozycji „Zwierciadło dusz”

Jak zwykle w ostatnich latach liczba wystawców (łącznie 176) znacznie przekraczała liczbę stoisk (udało nam się doliczyć ich 117, wraz z ekspozycjami plenerowymi, w tym kilka nie objętych przez wynajmujących), co nie wynika z błędów rachunkowych, lecz tendencji do komasacji kilku zaprzyjaźnionych, wspólnie reprezentowanych lub zaliczanych do tej samej branży firm w ramach jednej ekspozycji. Wiadomo – pecunia non olet, a że dziś kilka razy ogląda się każdą złotówkę, konkurencyjna wystawność musi uznać wyższość skrzętnej oszczędności!

Tym niemniej większość wystawców potraktowała swój udział w targach poważnie, przygotowując jeśli nie obfitą, to często pomyslową oprawę swoich stoisk, tak, by nie były one antyreklamą, lecz autentycznie służyły promocji. Zdarzają się oczywiście wyjątki, lecz pomińmy je litościwym milczeniem... Warto natomiast zauważyć, że specjalna scena w pawilonie wystawowym przez cały czas tętniła życiem: odbywały się tu występy niepełnosprawnych, jak choćby zespołu „Bąbelki” z DPS w Gnojnie, orkiestry dętej, a także kilku kapel góralskich, które swym śpiewem, tańcem i muzyką zdominowały całą imprezę,



przynajmniej pod względem akustycznym, skutecznie walcząc nawet z targowym radiowężem! Ponadto zwiedzający mogli oglądać kilkuczęściową ekspozycję „Zwierciadło dusz”, prezentującą twórczość plastyczną osób niepełnosprawnych z woj. świętokrzyskiego, a zorganizowaną m.in. dzięki tutejszemu oddziałowi PFRON. Pierwszego dnia targów rozstrzygnięto także regionalny konkurs na plakat pod hasłem „Osoby niepełnosprawne we wspólnej Europie”, w którym zwyciężyła Izabela Wesołowska z WTZ przy DPS w Miechowie.

Znaczenie obu kieleckich imprez podkreślił patronat prezesa Rady Ministrów i obecność oficjeli, w tym min. Jolanty Banach, poseł Bożeny Kizińskiej, naczelnych władz Krajowej Rady Spółdzielczej, PFRON, Urzędu Marszałkowskiego, wojewody i władz samorządowych. Ekspozycjom towarzyszył także szeroki i interesujący program seminarny, o którym piszemy osobno.

Zwiedzając targi odwiedziliśmy wybrane stoiska prezentujące ofertę dla osób niepełnosprawnych oraz zakładów pracy chronionej, jak się okazało nie tylko spółdzielczych. Zaczynamy od krótkiego kalejdoskopu tych pierwszych.



Nagrody w konkursie na plakat wręczała m.in. minister Jolanta Banach (w środku)

Krakowskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego mają swój sklep firmowy w Kielcach. Oferują protezy, aparaty i kołnierze ortopedyczne, gorsety, obuwie i wkładki ortopedyczne, wózki inwalidzkie i balkoniki, kule i laski, a także wiele innych wyrobów z dziedziny sprzętu rehabilitacyjnego.

BUTTERFLY-MAGNETIC z Białogostoku zaprezentował szeroką gamę produktów do biostymulacji magnetycznej skutecznie przeciwdziałających bólom kręgosłupa i stawów. Znana jest zwłaszcza poduszka korekcyjna, oferowana wraz z zestawem ćwiczeń, stanowiąca znakomite, anatomiczno-korekcyjne podparcie szyi, przydatne w czasie snu i podróży.

ELTA Polska działa na naszym rynku od 1998 roku jako oddział niemieckiej firmy i wyłączny przedstawiciel włoskiego IMETEC-u – producenta m.in. mat grzewczych i produktów AGD do pielęgnacji. Swoje sukcesy na europejskim rynku zawdzięcza wzornictwu oraz jakości wyrobów.

Spółdzielnia ORPEL ZPCh z Łodzi, działająca od 1961 roku, wytwarza specjalne dzianiny protetyczne do produkcji protez i pończoch. Wszystkie jej wyroby posiadają świadectwo jakości Instytutu Leków. Od 13 lat specjalizuje się także w produkcji odzieży ochronnej, a w szczególności rękawic ochronnych. Posiada certyfikat ISO 9001.

„Możesz więcej, niż myślisz” to motto spółki TANTUM z Bukowna – wyłącznego przedstawiciela szwajcarskiego producenta urządzeń do światłoterapii Q.light. Mają one zastosowanie w medycynie i kosmetyce dzięki działaniu biostymulacyjnemu i antydepresyjnemu odpowiednio dobranego światła, bez promieniowania ultrafioletowego i podczerwieni. Korzystnie wpływają na miejscową przemianę materii i odnowę komórek. Mogą leczyć nerwice, zaburzenia snu, ale także łagodzić ból, leczyć rany i choroby skóry. Zabiegi są nie tylko całkowicie bezpieczne, ale także przyjemne, dzięki kojącemu oddziaływaniu różnobarwnego światła podczas seansu. Prawdziwa technologia XXI wieku!

BTL Polska to oddział międzynarodowej spółki produkującej i dystrybuującej sprzęt medyczny do fizyko-, hydro- i laseroterapii, a także stoły rehabilitacyjne, trakcje i sprzęt do monitoringu kardiologicznego.



Technika laserowa święci tryumfy w wielu dziedzinach kosmetyki i rehabilitacji. Zaawansowane technologicznie zestawy urządzeń laserowych, m.in. do leczenia zespołów bólowych narządu ruchu i zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa i stawów, a także do fizjoterapii oferuje Centrum Techniki Laserowej LASERINSTRUMENTS z Warszawy.

Łóżka i sprzęt rehabilitacyjny firmy VITA TECHNOLOGY od tego roku są produkowane w Polsce z przeznaczeniem dla ośrodków rehabilitacyjno-leczniczych, sanatoriów, DPS, zakładów opiekuńczych, firm i klientów indywidualnych, zapewniając atrakcyjne warunki finansowania (leasing), serwis gwarancyjny i pogwarancyjny, fachową, bezpłatną informację i przeszkolenie oraz transport gratis na terenie kraju. Za urządzenia do rehabilitacji biernej i relaksacji firma ta nagrodzona została medalem Targów.

Wózki inwalidzkie, protezy i buty ortopedyczne to domena Warszawskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego SA, realizując one wnioski w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

POFAM-POZNAŃ od 1992 r. kontynuuje profil działalności Poznańskiej Fabryki Artykułów Medycznych. Medycyna, zaopatrzenie i wyposażenie laboratoriów oraz higiena to podstawowe obszary działalności. Firma zajmuje się też zaopatrzeniem w sprzęt medyczny i środki pomocnicze w ramach umów z Narodowym Funduszem Zdrowia na terenie kraju. Eksponowała w Kielcach buty ortopedyczne, wózki, materace antyodleżynowe, kule i laski, jako wybrane przykłady ze swojej oferty.

EKO-MEDICA z Krakowa jest importerem i dystrybutorem sprzętu medycznego oraz urządzeń do rehabilitacji ruchowej i fizykoterapii niemieckiej firmy GBO.

Firma o sympatycznej nazwie DARY NATUREY oferuje bogaty wachlarz produktów z hojnością swojej patronki: zioła, herbaty, zdrową żywność, ziołowe świece Indian Hopi, preparaty do aromaterapii, sprzęt rehabilitacyjny, masażery z drewna firmy „Nazar”, odżywki dla sportowców, ale także amulety i talizmany oraz inne gadzety radiestezyjne. Można tu znaleźć nawet... pierścienie Atlantów!

ZEPTER, za pośrednictwem swego Biura Regionalnego, przedstawił na Targach REH-MED m.in. systemy uzdatniania wody pitnej, higieny domowej i próżniowego przechowywania żywności.



Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy NEPTUN w Jantarze, 30 km od Gdańska, jako jeden z nielicznych zdecydował się na samodzielne stoisko. Ma się bowiem czym pochwalić: masaż, lasero-, elektro- i krioterapia, światłolecznictwo, kinezy- i ozonoterapia, kąpiele, okłady borowinowe – to oferta, którą wraz z nadmorskim klimatem i standardem ośrodka skierowano do szerokiego grona zainteresowanych.

Na stoisku wspólnym Buska Zdroju prezentowały się tamtejsze sanatoria i ośrodki rehabilitacyjne, a zainteresowanie propozycjami wzmagaly oryginalne zespoły góralskie, dostrzegalne i słyszalne w całym pawilonie targowym.

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Samochodów Małolitrażowych BOSMAL z Bielska-Białej w poprzednich latach produkował i montował zestawy umożliwiające niepełnosprawnym prowadzenie „maluchów” i cinquecento. Obecnie współpracuje przy produkcji elektrycznego pojazdu trójkołowego „Acumobil”.

Produkcją i dystrybucją sprzętu do fizykoterapii zajmuje się spółka ACCURO z Warszawy, która za pośrednictwem autoryzowanych dealerów, takich jak obecny na targach „Accuro Summer”, oferuje lasery biostymulacyjne wraz z nowoczesnymi akcesoriami (sondy prysznicowe, skanery), aparaty do terapii polem magnetycznym i do masażu uciskowego oraz do elektroterapii.

CRYOFLEX POLAND spod Warszawy nie tylko produkuje urządzenia do krioterapii, kriochirurgii, ozonoterapii i sekwencyjnego masażu uciskowego, ale jest także twórcą kriokomory „Arctica”, w której zastosowano nowatorskie, opatentowane rozwiązanie bezpośredniego wtrysku ciekłego powietrza, z wykorzystaniem zjawiska zalegania chłodu.

Działająca od 1949 roku Wytwórnia Aparatury Medycznej WAMED z Warszawy produkuje m.in. sterylizatory, puszki i pojemniki medyczne, lasery biostymulacyjne, elektrostymulatory, magnetostymulatory oraz komory badań cieplnych, suszarki i elektrolizery. Posiada 78 punktów serwisowych na terenie kraju i sieć 60 dealerów. W ub. roku zdobyła nagrodę prezesa KIG-R za biostymulator BL-20 Ułan.

Zakład MAGA-BIOTAL jest przedstawicielem szwajcarskiego producenta wyrobów o zmiennym ucisku marki SIGVARIS. Oferuje przeciwżylakowe w czterech klasach ucisku oraz wyroby profilaktyczne z surowców naturalnych lub na bazie włókien sztucznych, w szerokiej gamie kolorów.



Odwiedziliśmy również wybranych wystawców na Krajowych Targach Spółdzielczych.



Nie po raz pierwszy spotykamy Spółdzielcze Zakłady Chemiczne MORS z Łodzi, obchodzące w tym roku swoje 50-lecie, działające również w branży chemii gospodarczej i produkujące m.in. rozcieńczalniki do farb, benzynę ekstrakcyjną, płyny do mycia naczyń i szyb, odczynnik do badania kwasowości mleka – alizarol, a także znaczne nagrobkowe w szerokiej gamie wzorów. Przyjęci sympatycznie na gościnnym stoisku usłyszeliśmy z lekkim zdziwieniem, że mimo 60-procentowego wskaźnika i wysokiego udziału w zatrudnieniu osób o wyższym stopniu niepełnosprawności (28 proc.), władze spółdzielni z obawą oczekują nadejścia

nowego roku: jednak nie z uwagi na przejście na dotacje – pod warunkiem ich rytmiczności i terminowości, co w przypadku środków z budżetu nie jest wcale pewne – lecz z powodu innego niebezpiecznego „pomysłu”: objęcia akcyzą toluenu, który jest komponentem do produkcji rozcieńczalników, co gwałtownie obniży opłacalność produkcji jednego z podstawowych wyrobów MORSA. I tak jedną ręką urzędnicza decyzja daje z budżetu, a drugą zabiera z – ponoć wolnego – rynku...

Wśród wielu targowych propozycji zwracał uwagę boks Wielkopolskich Zakładów Mięsnych AGRICO Sp. z o.o. – producenta konserw mięsnych z pasztetami drobiowymi, wieprzowymi, szynkami, mielonkami i wyrobami rybnymi. Nowoczesne opakowania aluminiowe zapewniają roczną trwałość produktów wysokiej jakości, kontrolowanej od etapu hodowli surowca. Firma działa już 13 lat: do 1997 roku była producentem wędlin, a obecnie z sukcesem zdobywa coraz mocniejszą pozycję na rynku mięsnych przetworów konserwowych. Była pierwszym w Polsce producentem wyrobów w tej technologii opakowań (tzw. piko-pak), co wymagało ogromnych nakładów finansowych, jej asortyment obejmuje dziś aż 47 pozycji i wkrótce



zwiększy się o 4 następne. Od 3 miesięcy ma zgodę na używanie na swych produktach znaku „Społem”, w ramach specjalnej oferty dla podmiotów „społemowskich”, stanowiącej ok. 10 proc. produkcji globalnej. Eksportuje swoje wyroby na Ukrainę, wkrótce do Rosji i Europy Zachodniej. Status ZPCh AGRICO posiada od

dokończenie na str. 12

– Z początkiem 2004 r. na PFRON spadnie sporo nowych zadań i obowiązków, m.in. stworzenie bazy danych wszystkich zatrudnionych osób niepełnosprawnych i ich pracodawców. W jakiej fazie są przygotowania do realizacji tych zadań?

– W wyniku przetargu, do którego zaproszonych zostało sześć poważnych firm informatycznych, Komisja oceniając przedłożone oferty wybrała firmę dysponującą niezbędnym potencjałem do opracowania programu informatycznego systemu dofinansowań pracodawców.

Wykorzystaliśmy tu doświadczenia zdobyte zarówno przy opracowywaniu i uruchamianiu oprogramowania do obsługi tzw. ustawy Kołodki, tj. ustawy o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych, jak i przy tworzeniu i wdrażaniu elektronicznego systemu informacyjnego.

Trudnym testem i pożytecznym doświadczeniem było uruchomienie systemu składania przez pracodawców i przyjęcia informacji i deklaracji wpłat na PFRON w formie dokumentów elektronicznych; od 1 lipca br. Fundusz z wyprzedzeniem przekazał do 25 tys. pracodawców CD-ROM z programem instalacyjnym *e-PFRON offline*. Mimo złej polskiej tradycji dopełnienia obowiązków w ostatniej chwili, system zdał egzamin, deklaracje zostały przyjęte.

Ostatnim i najpoważniejszym testem będzie okres rejestrowania się pracodawców w systemie obsługi dofinansowań (art. 26a-c znowelizowanej ustawy o rehabilitacji) ze względu na spodziewaną liczbę zainteresowanych – ok. 45 tys. podmiotów.

Będziemy apelowali do pracodawców o wcześniejsze składanie dokumentów rejestrowych, w celu rejestracji w systemie, by po 1 stycznia 2004 r. mogli bez problemów składać w formie elektronicznej informacje i wnioski o dofinansowanie.

– Nie jest do końca znana liczba podmiotów zatrudniających osoby niepełnosprawne na otwartym rynku pracy, może też ona wzrosnąć na skutek możliwości dofinansowania plac każdego zatrudnionego inwalidy, nie tylko

Przygotowania do... niewiadomego

w ZPCh. Mogą to być nawet zgłoszenia pojedynczych pracujących w konkretnej firmie osób niepełnosprawnych. Co będzie, gdy liczba logujących się w systemie przekroczy jego możliwości rejestracji i przetwarzania? Znałe są jednak niefortunne przypadki związane z oprogramowaniem dla ZUS czy komisji wyborczych...

– Faktycznie jest to system o dużym stopniu złożoności, mający wiele podobnych cech do ZUS-owskiego, dlatego też chętnie wysłuchaliśmy uwag, których nam ZUS udzielił i dzięki temu jesteśmy mądrzejsi. Porażka przy wdrożeniu tego systemu byłaby katastrofą, zabrakłoby pracodawcom pieniędzy na dofinansowanie zatrudnionych tam osób niepełnosprawnych. Problemem spędzającym nam sen z powiek są pracodawcy zatrudniający do 5 pracowników, w tym niepełnosprawnych. Mogą oni składać dokumenty pisemne do oddziałów PFRON, gdzie będą one wprowadzane „ręcznie” do systemu. Obawiamy się zarówno błędów w odczytywaniu „rękopisów”, jak i składania ich w ostatniej chwili, co może bardzo skomplikować terminowe wprowadzanie ich do systemu.

– Środowisko pracodawców osób niepełnosprawnych jest coraz bardziej zaniepokojone brakiem możliwości „skonsumowania” programów PFRON, które są do niego adresowane, oraz pogłębiającym się brakiem elementarnej wiedzy na temat funkcjonowania systemu wspierania zatrudnienia niepełnosprawnych po akcesji do UE. To ostatnie zagadnienie wiąże się np. z brakiem jednoznacznej definicji terminu „zatrudnienie chronione” zawartego w Rozporządzeniu Rady Europy z 12 grudnia 2003 r.

– Swoista blokada możliwości realizacji niektórych programów, m.in. „Ku nowoczesności” czy dofinansowania odsetek od kredytów zaciąganych przez ZPCh wynika z postawy UOKiK, który musi je zaopiniować. Stosowne wnioski w tej sprawie zostały złożone w Urzędzie jeszcze w grudniu 2002 r., tymczasem do tej pory wynajdywane są różne – nazywając rzecz po imieniu – preteksty, by odwlec podjęcie decyzji, a mamy już



fol. „NS”

końcówkę trzeciego kwartału. Pewną nadzieję na zmianę tej sytuacji oraz wykładnię i interpretację definicji zawartych w Rozporządzeniu Rady Europy daje spotkanie, które wicepremier Jerzy Hausner odbył 8 września br. Wzięło w nim udział kierownictwo UOKiK, UKiE, PFRON i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, a decyzje w omawianych kwestiach mają zapaść w najbliższym czasie. Należy też podkreślić, iż PFRON wystąpił do Unii Europejskiej o notyfikację swoich programów, część z nich, które adresowane są bezpośrednio do osób niepełnosprawnych – m.in. „Pegaz”, „Homer”, „Student”, „Junior” – uzyskała już wstępną akceptację komisarzy UE. Nie widzimy też żadnych formalnych przeszkód, by o taką notyfikację wystąpić wobec innych naszych programów, które mogą się do końca nie mieścić w unijnych regulacjach prawnych.

– Sprawa ostatnia, która rzuca cień na intencje rządu wyrażane przy nowelizacji ustawy o rehabilitacji – projekt budżetu na 2004 rok przedstawiony przez resort finansów. Nie jest tajemnicą, że zaproponowano w nim na dofinansowanie plac osób niepełnosprawnych kwotę 750 mln zł, co stanowi mniej niż połowę kwoty niezbędnej do realizacji zapisów ustawy o rehabilitacji, tj. 1.550 mln zł. Środowisko odbiera to jako ewidentne złamanie umowy społecznej. Czy przy tym poziomie dofinansowania możliwa jest realizacja zadań ustawowych przez Fundusz?

– Zdecydowanie nie, zwłaszcza że efektywna pula środków do wykorzystania jest jeszcze niższa. Dofinansowanie w wysokości 750 mln zł zawiera bowiem jeszcze połowę rekompensaty dla samorządów z tytułu dochodów utraconych na skutek zwolnień ZPCh od podatków lokalnych. Kwota ta wynosi w skali roku 64 mln zł, zatem na dofinansowanie plac pozostaje już tylko 686 mln zł. Brakującej kwoty w wysokości 864 mln zł PFRON nie ma z czego uzupełnić. Propozycja Ministerstwa Finansów – bez zmiany ustawy o rehabilitacji – nie ma jednak podstaw prawnych. Są dwa kierunki oszczędności i przesunięć, których Fundusz może w tym zakresie dokonać. Pierwszy dotyczy wyłączenia z dofinansowania zatrudnionych osób niepełnosprawnych w wieku emerytalnym, tu oszczędności szacowane są na ok. 80 mln zł. Drugi – w 2004 roku budżet będzie obciążony faktycznie pięcioma transzami dofinansowania, co dwa miesiące od marca. Szósta transza, której wypłata będzie przesunięta na rok 2005, pozwoli „zaoszczędzić” 240 mln zł, co razem daje 330 mln zł.

Halina Wasilewska-Trenkner, wiceminister finansów, przysłała do PFRON pismo z prośbą o sporządzenie korekty planu finansowego Funduszu na rok 2004, czego nie możemy uczynić bez zmiany ustawy. Przygotowano jednak symulację, ile można wygospodarować w ramach ostrych cięć – powtarzam ostrych cięć, nie oszczędności – to 220 mln zł. Zatem budżet musiałby dopłacić jeszcze minimum 324 mln, bo bez tego nastąpiłby paraliż wszelkich działań realizowanych przez PFRON.

Na zakończenie chciałbym zdementować opinię, iż funkcjonowanie Funduszu jest bardzo drogie, bo koszty jego działalności to 157 mln zł. To nie do końca jest prawda, bo w kwocie tej – zgodnie z ustawą o rachunkowości – znajdują się umorzenia pożyczek i dofinansowań, należności wątpliwe w wysokości 97 mln zł. Nie są to zatem rzeczywiste koszty funkcjonowania PFRON, a dopiero z tej perspektywy należy je oceniać.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: **Ryszard Rzebko**

41-200 Sosnowiec,
ul Grabowa 19
tel./faks (032) 299 56 32
tel. (032) 297 07 69
0 501 312 554



Pewnie na rynku

Sosnowiecka firma ZIM-POMTÓR powstała w 1993 roku, w ciągu kilku miesięcy uzyskując status zakładu pracy chronionej. Od początku specjalizuje się w produkcji odzieży ochronnej z tkanin niepalnych i kwasoochronnych, wytwarza także odzież roboczą. Siedziba przy ul. Grabowej jest zarówno miejscem produkcji, jak i składowania odzieży. Ponad dziesięć lat jej historii to okres systematycznego rozwoju, przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Prezes **Zbigniew Mazur** twierdzi, że wybór tej branży był wynikiem namysłu i rozeznania rynku. Mimo że jest to produkcja dość specyficzna, wymagająca wysokich umiejętności krawieckich i specjalistycznego parku maszynowego, zbyt na produkty jest zapewniony, pod warunkiem zachowania wysokiej jakości i konkurencyjnej ceny.



– Ubrania ochronne wymagają każdorazowo odpowiedniego certyfikatu wystawianego przez Centralny Instytut Ochrony Pracy, co jest procedurą dość drogą, jednak jego posiadanie jest warunkiem prawnie niezbędnym – informuje prezes Mazur. – To zrozumiałe, jeśli pamiętamy, że produkujemy ubrania, kaptury i fartuchy dla spawaczy, pracowników narażonych na kontakt z ogniem, odpryskami gorącego metalu i żużla oraz ubrania kwasoodporne, chroniące przed kontaktem z substancjami żrącymi. Mamy dostęp do trudnego, lecz szerokiego rynku – praktycznie w niemal każdym zakładzie produkcyjnym

są pracownicy i stanowiska wymagające korzystania z odzieży ochronnej. Wymaga to oczywiście odpowiednich zabiegów marketingowych, negocjacji i atrakcyjnej oferty. Jednak sam fakt, że działamy już od dekady, świadczy, że dajemy sobie z tym radę...

Firma produkuje także odzież roboczą – ubrania drelichowe, rękawice i inne akcesoria, gdyż nie wymaga to odrębnego parku maszynowego, a umożliwia wykonywanie własnymi siłami zleceń kompleksowych, które także dla wielu kontrahentów są najbardziej opłacalne. Produkcja nie odbywa się klasycznym systemem taśmowym, tylko w grupach szwaczek, które wykonują dany wyrób od początku, aż do etapu finalnego.

– Zatrudniamy w tej chwili niespełna 50 osób, wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych wynosi ponad 70 proc., w tym 30 proc. osób legitymujących się umiarkowanym stopniem niepełnosprawności – dodaje prezes. – Dzięki kontraktowi z kwalifikowanym zakładem opieki medycznej zapewniamy im dostęp do potrzebnych badań i usług, a od czterech lat w Czernichowie k. Żywca mamy także do dyspozycji 14-miejscowy, całoroczny ośrodek wypoczynkowy. Zakładowy fundusz rehabilitacji przeznaczamy głównie na lekarstwa, dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych i inne działania, zgodnie z ustawą.

ZIM POMTÓR regularnie uczestniczy w targach SAWO, co pozwala na „podtrzymanie” swej obecności i renomy w branży, choć nie zawsze przekłada się na nowe kontrakty.

Prezes Mazur – co zrozumiałe przy wysokim wskaźniku zatrudnienia niepełnosprawnych – nie obawia się zmiany



systemu subsydiowania zatrudnienia niepełnosprawnych na dotacyjny, natomiast jego poważne obawy budzi fakt, że dotychczasowe atesty CIOP nie są notyfikowane w Unii Europejskiej. Wobec zbliżającej się szybkimi krokami akcesji oznacza to, że w dniu 1 maja przyszłego roku wszystkie stracą ważność, gdyż nie przewidziano żadnego okresu przejściowego! O fakcie tym – groźnym dla wszystkich producentów odzieży ochronnej i roboczej, w tym ZPCh – dowiedzieliśmy się dopiero w Sosnowcu, będziemy uważnie monitorować działania CIOP i innych organów, mające na celu uznanie ważności polskich certyfikatów po przystąpieniu do Unii.

Wobec tego zagrożenia producenci ci powołali Polskie Zrzeszenie Producentów i Dystrybutorów Środków Ochrony Indywidualnej, a do jego Komitetu Założycielskiego wybrano m.in. właśnie Zbigniewa Mazura. Głównym celem



Zrzeszenia jest przygotowanie producentów i dystrybutorów do wprowadzenia na rynek krajowy, Unii Europejskiej oraz inne rynki środków ochrony indywidualnej spełniających wymagania dyrektyw UE. Chętni do przystąpienia do niego proszeni są o kontakt telefoniczny.

W tym roku firma z Sosnowca pracowała na pełnych obrotach – może jest to zapowiedź dłuższej, korzystnej koniunktury? Bez względu na rynkowe wahania ZIM POMTÓR zdał już „egzamin” z gospodarki rynkowej, życzenia dalszego rozwoju w następnym dziesięcioleciu można zatem uznać za realną prognozę.

Józef Oksza
fot. ina-press

Konieczne zmiany w systemie

Jeszcze w sierpniu Konfederacja Pracodawców Polskich skierowała do premiera Leszka Millera propozycje zmian w systemie wspomagania zatrudnienia niepełnosprawnych. Przedstawiamy je poniżej.



Konfederacja Pracodawców Polskich

Warszawa, 21 sierpnia 2003 r.

KPP/9740/08.03/MP

Pan Leszek MILLER
Prezes Rady Ministrów

W związku z aktualnie trwającymi pracami nad zmianą systemu wspierania zatrudnienia informujemy, iż działania prowadzone przez pion społeczny Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej idą naszym zdaniem w niewłaściwym kierunku. Coraz większa część rynku pracy jest traktowana jako obszar zatrudnienia socjalnego. Wprowadzenie nierynkowych i niepro zatrudnieniowych mechanizmów znacząco podniesie w przyszłości wydatki budżetu państwa.

W związku z tym pragniemy przedstawić Panu Premierowi zasadnicze kierunki zmian w systemie wspomagania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, rehabilitacji zawodowej i polityki społecznej. Propozycje nasze mają na względzie racjonalizację i obniżenie wydatków ponoszonych przez skarb państwa poprzez:

1. Włączenie wspomagania zatrudnienia osób niepełnosprawnych do kompetencji właściwego wiceministra ds. rynku pracy Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, a nie jak obecnie polityki społecznej. Naszym zdaniem pozwoli to na przeniesienie zatrudnienia osób niepełnosprawnych z obszaru zatrudnienia socjalnego do obszaru gospodarczego oraz skieruje problem wspomagania zatrudniania w stronę konkurencji rynkowej. Chroniony rynek pracy osób niepełnosprawnych to kilkaset tysięcy zatrudnionych (4,5 proc. ogółu). Jednocześnie włączenie tego segmentu do konkurencji rynkowej (wraz z niezbędnym wsparciem) pozwoli na optymalizację kosztów zatrudniania.
2. Przekształcenie PFRON w Fundusz Rehabilitacji Zawodowej. Obecnie Fundusz zajmuje się również szeroko rozumianą rehabilitacją społeczną, a nawet wręcz świadczy pomoc socjalną, co powoduje, biorąc pod uwagę, iż środki Funduszu pochodzą wyłącznie z wpłat pracodawców, że jest niezgodne z ideą jego powołania. Fundusz zajmował się będzie dystrybucją środków własnych i pomocy unijnej w obszarze szeroko rozumianej rehabilitacji zawodowej, działając pod nadzorem Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, a nie Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, co wspomaga jego prorynkowy charakter.
3. Wyrównanie szans pracodawców osób niepełnosprawnych poprzez:
 - a) zrównanie składek na PFRON do jednakożej wysokości dla wszystkich, a nie jak obecnie z nieuzasadnionymi preferencjami wybranych podmiotów,
 - b) wprowadzenie preferencji dla pracodawców zatrudniających powyżej 50 proc. osób niepełnosprawnych w przetargach odbywanych w trybie ustawy o zamówieniach publicznych,
 - c) zwiększenie ulg na wpłatach na PFRON dla podmiotów korzystających z usług lub kupujących towary wyprodukowane przez firmy zatrudniające osoby niepełnosprawne (forma outsourcingu zatrudnienia), co spowoduje wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych wykorzystując mechanizmy pozwalające na obniżenie zaangażowania środków budżetowych.

W związku z tym zwracamy się do Pana Premiera z prośbą o spowodowanie podjęcia z nami w ramach konsultacji społecznych dyskusji – a nie arbitralnego zawiadamiania nas przez przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej o przygotowywanych zmianach. Naszym zdaniem problem zatrudniania osób niepełnosprawnych wymaga szczególnego traktowania, wzajemnego rozwiązywania w ramach równoprawnego dialogu społecznego.

Prezydent
Konfederacji Pracodawców Polskich
Andrzej Malinowski

Projekt budżetu oprotestowany przez organizacje środowiskowe

Radykalne zmniejszenie kwot zaplanowanych w projekcie budżetu na 2004 r. na dofinansowanie płac zatrudnionych osób niepełnosprawnych stanowi poważne zagrożenie dla całego systemu zatrudniania i rehabilitacji zawodowej tych osób. Zrozumiałe jest zatem zaniepokojenie organizacji zrzeszających pracodawców, które wyraziły one w przedstawionych poniżej dokumentach. Są to: pismo KZRSiSN do wicepremiera Jerzego Hausnera i stanowisko KRaZON w tej sprawie.

Warszawa, 15 września 2003 r.

Szanowny Pan Profesor
Jerzy Hausner
Wicepremier
Minister Gospodarki, Pracy
i Polityki Społecznej

W dniu 10 września br. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych uzyskał z Krajowej Rady Spółdzielczej projekt Budżetu Państwa na 2004 rok celem wyrażenia opinii. Przed dokonaniem całościowej analizy projektu zajęliśmy się w szczególności problemem, w jakim zakresie planowany budżet pozwala na realizację wchodzących od 2004 roku zasadniczych zmian w systemie finansowego wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych przewidzianych w znowelizowanej 20 grudnia 2002 r. ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Najważniejsza wprowadzona tą nowelizacją zmiana polega na zastąpieniu ograniczonego zwrotu podatku VAT zróżnicowanym (wg stopnia niepełnosprawności) dofinansowaniem do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Wprowadzenie tej zasady było przedmiotem wypracowanego w ciągu prawie rocznej pracy nad ustawą kompromisu między przedstawicielami Rządu a środowiskiem pracodawców i związków zawodowych reprezentujących zatrudnionych niepełnosprawnych, głównie w sektorze zakładów pracy chronionej.

Porozumienie to oparte było na początkowym założeniu, że kwota przeznaczona przez budżet na nowe dofinansowania będzie szacunkowo równoważyła uzysk budżetu wynikający z rezygnacji przez zakłady pracy chronionej z ulgi

w podatku VAT, stanowiącej w przybliżeniu 1 300 mln zł. W toku dalszych prac nad ustawą przyjęto, że w ramach ww. kwoty będzie się mieściło dofinansowanie do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych kierowane na otwarty rynek, co powodowało ograniczenie kwot dla zakładów pracy chronionej o około 15 proc. W końcowej fazie prac zwrócono też uwagę, że w przeciwieństwie do zwrotu podatku VAT, kwoty dofinansowania do wynagrodzeń będą wpływały na wynik ekonomiczny zakładów, a więc będą zwiększały podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym od działalności gospodarczej. Oznacza to powrót około 200 mln zł do budżetu i zwiększa w konsekwencji o tę kwotę szacowane korzyści budżetu. Strona społeczna przyjęła do wiadomości, że mimo ww. opodatkowania łączna kwota dofinansowania powinna kształtować się na poziomie około 1 300 mln zł. Biorąc pod uwagę powyższe mieliśmy prawo oczekiwać, że subwencja budżetowa dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczona na realizację zapisanych w art. 26a ustawy o rehabilitacji dofinansowań do wynagrodzeń będzie kształtowała się na tym właśnie poziomie. Tymczasem w projekcie budżetu znajdujemy dotację dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości 750 mln zł, która w dodatku zawiera w sobie połowę rekompensaty dla gmin z tytułu utraczonych dochodów na skutek zwolnień przysługujących zakładom pracy chronionej z podatku od nieruchomości, leśnego i rolnego oraz od czynności cywilnoprawnych w wysokości 64 mln zł. Oznacza to, że na dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej i na otwartym

rynku pracy przeznaczono kwotę 686 mln zł, a nie przewidziane 1 300 mln zł, czyli niespełna 53 proc. kwoty wynikającej z porozumienia społecznego.

Wymowa tych liczb jest oczywista. Ten poziom dotacji z pewnością nie umożliwi realizacji porozumienia na wynegocjowanym poziomie i stanowi ogromne zagrożenie dla dalszego istnienia zakładów pracy chronionej, które miały przecież prawo na podstawie obowiązującej już ustawy budować swoje plany finansowe na rok 2004. W tej sytuacji Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych będzie popierał zwołanie Kongresu Zakładów Pracy Chronionej, na którym będzie domagać się dochowania warunków umowy społecznej zawartej w toku prac legislacyjnych nad ustawą.

W naszej ocenie niedochowanie warunków tej fundamentalnej dla naszego środowiska umowy społecznej jest między innymi efektem tego, że w Komisji Trójstronnej, w której dyskutowane są istotne elementy budżetu, brak reprezentantów spółdzielczości. Uważamy, że przedstawiciele podmiotów gospodarczych o tej właśnie formie własności, która z istoty swojej łączy w sobie dychotomiczny podział na pracodawców i pracobiorców, znacząco osłabia reprezentatywność całej Komisji i brak ten powinien być usunięty. Początkowo reprezentantem interesów spółdzielczości mógłby być przedstawiciel Krajowej Rady Spółdzielczej ze statusem obserwatora, a w przyszłości, zwłaszcza wobec deklarowanych intencji wsparcia dla rozwoju spółdzielczości, powinny być stworzone podstawy prawne dla pełnoprawnego uczestnictwa przedstawicieli tych licznych, szczególnie uspołecznionych podmiotów gospodarczych.

Z poważaniem
Zarząd i Rada
Krajowego Związku Rewizyjnego
Spółdzielni Inwalidów
i Spółdzielni Niewidomych
Prezes Zarządu
Jerzy Szreter

Przewodniczący Rady
Kazimierz Szempliński

STANOWISKO KRAZON

w sprawie projektu budżetu państwa na rok 2004 w części dotyczącej dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych przyjęte w dniu 17.09.2003 r.

Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych wyraża swoje głębokie oburzenie skandaliczną propozycją Ministerstwa Finansów, polegającą na złamaniu zapisów ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, które były konsekwencją umowy społecznej pomiędzy rządem a środowiskiem osób niepełnosprawnych i ich pracodawców w momencie nowelizacji ww. ustawy. Ustawa zakłada w art.46a dofinansowanie przez budżet państwa wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Przewidywana na ten cel kwota wynosiła 1.250 mln zł, a aktualne wyliczenia PFRON mówią, że dla realizacji zapisów ustawy niezbędna jest kwota 1.550 mln zł.

Nowy sposób wspierania zatrudnienia ma obowiązywać od 01.01.2004 r. W projekcie ustawy budżetowej na 2004 r. w części 83. została zaplanowana dotacja budżetowa do PFRON w wysokości 750 mln zł, co uwzględniając inne wydatki oznacza, iż na dofinansowanie wynagrodzeń zostanie efektywnie przeznaczone 686 mln zł.

Powyższa sytuacja skutkuje dwukrotnym obniżeniem pomocy dla osób niepełnosprawnych oraz przede wszystkim łamaniem dopiero co uchwalonego, a jeszcze nie obowiązującego prawa. Należy podkreślić, iż inicjatywa nowelizacji ustawy, która miała zwiększyć efektywność pomocy osobom niepełnosprawnym, wyszła ze strony rządu.

Aktualne propozycje stoją w absolutnej sprzeczności z wcześniejszymi deklaracjami strony rządowej. Dodatkowo zauważyć należy, iż rząd pragnie dokonać niebezpiecznego precedensu i sięgnąć po pochodzące od pracodawców środki PFRON.

Działania rządu wyraźnie wskazują na brak jednolitej i stabilnej polityki państwa w obszarze rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Poszkodowane takim działaniem zostaną osoby słabe, które w odróżnieniu do innych grup społecznych i zawodów nie mają żadnych możliwości obrony swoich interesów.

W ten sposób legnie w gruzach szczytna idea ustawodawcy, aby pomoc publiczna i pieniądze szły za osobą niepełnosprawną.

Przewodniczący KRAZON
Włodzimierz Sobczak

Organizacje zrzeszone w KRAZON:

1. Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny
2. Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh

3. Krajowa Federacja Zakładów Pracy Chronionej
4. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna
5. Krajowa Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
6. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych
7. Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych
8. Porozumienie Branżowe – Związek Pracodawców w Chorzowie
9. Sekcja Krajowa Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”
10. Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach
11. Śląski Związek Pracodawców ZPCh



**Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna
w Warszawie**

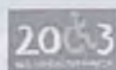
Ogólnopolska Konferencja Naukowa

POLSKIE DOŚWIADCZENIA W REHABILITACJI ZAWODOWEJ I ZATRUDNIANIU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

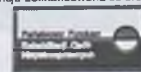
**Patronat honorowy
Marszałek Sejmu RP Marek Borowski**

Konferencja organizowana z okazji:

**10-lecia Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej
i Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych**



Konferencja dofinansowana ze środków PFRON



**Międzynarodowe Centrum Biocybemetyki
Warszawa ul. Ks. Trojdena 4**

20 października 2003r. godz.10.00

Do wstępu na konferencję uprawnia KARTA UCZESTNIKA

Informacje i zamawianie KART UCZESTNIKA:

Biuro KIG-R Warszawa ul. Gałczyńskiego 4 tel. 0-22 828 68 04

Na góralską nutę

dokończenie ze str. 6

1998 roku, gdyż – zatrudniając już wcześniej rosnącą stale grupę niepełnosprawnych – wtedy właśnie zakończono wszystkie niezbędne modernizacje i adaptacje pomieszczeń i stanowisk pracy. Spółka zatrudnia obecnie 130 osób i posiada wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych na poziomie aż 75 proc. (w tym ok. 13 proc. z wyższym i umiarkowanym stopniem), co – pod

ok. 50 osób, wskaźnik nieznacznie tylko przekracza ustawowe 40 proc., w tym 12 proc. ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Z niepokojem oczekujemy zmiany systemu na dotacyjny, gdyż nasz wskaźnik jest niski – dość powiedzieć, że już raz z trudem wybronił się przed likwidacją, a teraz nie wiemy, czy utrzymawszy Spółdzielnię na powierzchni, dzięki ogromnym wyrzeczeniom, czy nie rozbijemy się o kolejną rafę...

W Kielcach spotkaliśmy też kilku przedstawicieli grupy „weteranów” targowych, takich jak Spółdzielnia im. Jana Kilińskiego z Torunia, produkująca obuwie robocze i ochronne, odzież roboczą i koszule, a także siodełka rowerowe, laureat tegorocznej nagrody HIT za „trzewiki męskie ochronne z metalową wkładką antyprzebieciową”; Spółdzielnia „Łuksja” z Łukowa, od wielu lat z sukcesami produkująca wysoko cenioną konfekcję damską, bieliznę pościelową i stołową, a także ręczniki i szlafroki hotelowe, w tej samej branży odzieżowej działa poznański



tym względem – lokuje ją z pewnością w czołówce ZPCh nie będących spółdzielniami. Na tej imprezie firma AGRICO była niewątpliwie liderem w zakresie kondycji finansowej, parametrów wzrostu i perspektyw rozwojowych.



Spółdzielnia Inwalidów SPINS ze Szczuczyna istnieje już ponad 50 lat, działa w sektorze chemii gospodarczej produkując m.in. mydła toaletowe i BHP, mydła w płynie, mydła hotelowe i krawieckie, płyny do mycia naczyń, zasypkę do stóp, płatki mydlane i ściereczki. – W kieleckich targach bierzemy udział po raz pierwszy, natomiast ponownie pojawimy się w tym roku w Poznaniu – informuje przedstawiciel firmy. – Zatrudniamy



potentat – USI Spółdzielnia Wielobranżowa, której stoisko jak zwykle oblegały panie, poszukujące modnych garsonków, kompletów, płaszczy i kurtek, które doskonale były zorientowane, że tam właśnie mogą znaleźć coś atrakcyjnego dla siebie. USI zdobyła targowe wyróżnienie za spodnium damskie, notabene wielokrotnie nagradzane na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Na przykładzie kieleckich targów można zaobserwować, że w Polsce zachodzą coraz poważniejsze i trwałe zmiany w targowej „geografii”: coraz ciekawsze inicjatywy nowych ośrodków, ich inwencja w promocji swoich imprez, atrakcyjny poziom cenowy i warunki dla wystawców sprawiają, że nowe prężne imprezy zdobywają miejsce w czołówce tej niętawej branży. Na tym tle dynamika ZPCh i spółdzielczości inwalidów, które nie poddają się malkontentowi i z powodzeniem walczą o rynek, stanowi to dobry omen...

Radek Szary
fot. ina-press

- Instytut Pracy i Spraw Socjalnych na seminarium pt. „Reintegracja osób niepełnosprawnych oraz uzależnionych od alkoholu. Analiza efektywności instytucji rehabilitacji medycznej, społecznej i zawodowej”. Czas i miejsce: 16 lipca w gmachu MGPIPS, przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie.
- Organizatorzy na IV Międzynarodowy Zjazd i Konferencję osób niepełnosprawnych związanych z internetem „Ustroń 2003” pod hasłem „Osoby niepełnosprawne na rynku pracy i w Unii Europejskiej”, 24-27 lipca w hotelu „Magnolia” w Ustroniu.
- Fundacja Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia do odwiedzenia wspinaczkowo-hipoterapeutycznego turnusu rehabilitacyjnego, odbywającego się 18-31 sierpnia w skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji zaprosiło redaktora naczelnego „NS” do udziału w pracach Kapituły plebiscytu „Człowiek bez barier”. Posiedzenie Kapituły miało miejsce 19 sierpnia w hotelu „Sobieski” w Warszawie.
- Przewodniczący Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na posiedzenie Rady, 27 sierpnia w siedzibie KIG-R w Warszawie.
- Fundacja Dzieci Niczyje na konferencję prasową nt. IX Europejskiej Konferencji International Society for Prevention of Child Abuse and Neglect (ISPCAN) poświęconej problemom krzywdzenia dzieci oraz polityki wobec tego zjawiska w Polsce i na świecie, 28 sierpnia w hotelu Sheraton w Warszawie.
- Fundacja „Miłosierdzie” w Kaliszu na kursokonferencję pn. „Kierunki działań organizacyjnych i prawnych w celu dostosowania sytuacji osób niepełnosprawnych do standardów Unii Europejskiej” oraz imprezy towarzyszące, 5 września w Ośrodku Kultury Leśnej w Goluchowie k. Pleszewa.
- Stowarzyszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Osób Niepełnosprawnych „Jutrzenka” w Sochaczewie na X Jubileuszowe Ogólnopolskie Zawody Sportowe Osób Niepełnosprawnych, organizowane w ramach ERON, 5-6 września na stadionie MOSiR w Sochaczewie.
- Polskie Towarzystwo Laryngektomowanych na posiedzenie Zarządu Głównego PTL, 6 września w ORW w Sarbinowie oraz do odwiedzenia turnusu rehabilitacyjnego laryngektomowanych, 1-14 września tamże.
- Fundacja „Mielnica” na uroczyste otwarcie „Domku z Serc” – gospodarstwa agroturystycznego zatrudniającego osoby niepełnosprawne, 12 września w Mielnicy Dużej nad Gopłem.
- Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” na Galę Ludzi Wielkiego Umysłu, Talentu i Serca, 12 września w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie.
- Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu na VI Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN, nad którym sprawujemy patronat medialny, odbywający się w ramach projektu „Teatr Życia”, 12-14 września w Grudziądzu.
- Burmistrz Ciechocinka na XV Mini maraton Integracyjny „Bieg Solny”, 13 września w Ciechocinku.
- Targi Kielce Sp. z o.o. do odwiedzenia III Targów Rehabilitacji Sanatoriów i Uzdrawisk REHMED-EXPO 2003, 18-20 września w siedzibie Targów Kielce, przy ul. Zakładowej 1
- Stowarzyszenie Rehabilitacji Kultury Fizycznej, Turystyki i Integracji Osób Niepełnosprawnych w Cieszynie na Forum Osób Niepełnosprawnych pt. „Rola samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych jako podmiotów kreujących życie i rehabilitację osób niepełnosprawnych w społecznościach lokalnych w oparciu o rozwiązania europejskie”, 18-19 września w centrum konferencyjnym filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz na XII Międzynarodową Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych o puchar Ziemi Cieszyńskiej, 20 września na stadionie MOSiR w Cieszynie.
- MUPSI w Olsztynie na XI Zawody Strzeleckie o puchar Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, 19 września w strzelnicy LOK w Olsztynie.
- Organizatorzy na VI Mazowiecki Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych ATAN '03, 19 września w Opinogórze.
- Dyrektor Biblioteki Śląskiej na wernisaż wystawy plastycznej „Nie ma ścian między nami”, 23 września w siedzibie Biblioteki w Katowicach.
- Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki na uroczystą Galę „Jesteśmy razem”, w ramach obchodów ERON, połączoną z ogłoszeniem laureatów i wręczeniem wyróżnień „Złote Serca”, 27 września w Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Nad działaniami tej Fundacji „Nasze Sprawy” sprawują patronat medialny.
- Zarząd Targów SAWO Sp. z o.o. na 15. edycję Międzynarodowych Targów Środków Ochrony Pracy, Pożarnictwa i Ratownictwa SAWO 2003, 30 września – 2 października na terenie MTP w Poznaniu.
- Zarząd Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej na Walne Zgromadzenie członków i uroczystości z okazji 10-lecia Izby, 3 października w CKiR w Konstancinie.
- Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh na spotkanie z przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych, 3-4 października w ORW w Wągrowcu.



Polscy niepełnosprawni w Parlamencie

*Miałem sen. Europejski w treści,
parlamentarny w formie.*

*A jeszcze do tego tak
optymistyczny, że aż nie do
wiary. Otóż śniły mi się czołówki
gazet donoszące: Środowisko
osób niepełnosprawnych odniosło
ogromny sukces w wyborach do
Parlamentu Europejskiego.*

*To niezwykle zwieńczenie
obchodów Europejskiego Roku
Osób Niepełnosprawnych
w Polsce – ogłosił „Dziennik
Polski”. Niebawem – wtórowała
„Gazeta Wyborcza”.*

*– Przedstawiciele polskiej
społeczności niepełnosprawnych
obywateli zdobyli trzy mandaty
w Parlamencie Europejskim.*

„Newsweek” w artykule zatytułowanym „Anatomia sukcesu” na czterech stronach analizuje przyczyny bezprecedensowego sukcesu środowiska. Na początku – pisał jego redaktor – było „Porozumienie na rzecz parlamentarnej reprezentacji osób niepełnosprawnych”. Kierowane przez ówczesnego prezesa TWK Wojtkę Wirowskiego porozumienie nie odniosło wprawdzie sukcesu w wyborach parlamentarnych, lecz stało się punktem wyjścia do refleksji: z jednej strony – nad poszukiwaniem sposobów i metod reprezentacji interesów osób niepełnosprawnych, z drugiej – nad przyczynami porażek, jakie środowisko to w walce o swoje własne interesy ponosiło od kilkunastu już lat istnienia młodej polskiej demokracji. Dzieło Wojtki postanowił kontynuować jego ówczesny zastępca w „Porozumieniu...” Włodzimierz S., publikując w „Gazecie Wyborczej” swój manifest do liderów środowiskowych, w którym czytamy między innymi: „Koleżanki i koledzy. Polska 1 maja 2004 roku stanie się członkiem Unii Europejskiej. O naszych losach w większym niż dotychczas stopniu będą decydowały władze tej największej wspólnoty społeczno-gospodarczej współczesnego świata, a zwłaszcza Parlament Europejski. To jest historyczny moment i główny powód, dla

którego uważam, że powinniśmy wznieść się ponad wszelkie partykularne interesy, osobiste animozje i dla dobra reprezentowanych przez nas środowisk i organizacji połączyć wysiłki na rzecz wyboru naszych reprezentantów do tego Parlamentu. Deklarujemy pełne poparcie dla tej inicjatywy Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych i organizacji w niej zrzeszonych. Jesteśmy gotowi do podjęcia wszelkich niezbędnych działań organizacyjnych, finansowych oraz społecznych mających na celu udzielenie wsparcia wspólnie wyłonionym kilku kandydatom do Parlamentu Europejskiego”.

Wbrew początkowym opiniom wyrażającym wątpliwość w sukces tej inicjatywy apel Włodzimierza S. spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem liderów największych organizacji środowiskowych. – To ostatni dzwonek na dokonanie historycznego zwrotu w zakresie integracji środowiska – stwierdziła Krystyna M. – To największa szansa na integrację środowiska od czasu powstania mojego Stowarzyszenia – powiedział Piotr P., prezes – nomen omen – „Integracji”. – Taka szansa już się nie powtórzy – wtórował mu Sylwester P., prezes jednego z największych związków inwalidów wzroku.

Pojawiły się wprawdzie głosy sceptyków: – Znowu ci sami chcą się załapać na europejskie stołki – stwierdziła działaczka lokalnej organizacji niepełnosprawnych. – Niech próbują, i tak im się nie uda, oni już pokazali, że w sprawie integracji nie są w stanie wznieść się ponad swoje organizacyjne interesy – wtórowali inni.

Ale wbrew podobnym opiniom inicjatywa nabierała rozmachu. Na spotkaniu organizacji zainteresowanych sukcesem akcji pojawiły się dwa problemy. Po pierwsze: w jaki sposób wyłonić kandydatów, którzy w wyborach mogliby liczyć na poparcie organizacji skupionych w „Porozumieniu na rzecz reprezentacji osób niepełnosprawnych w Parlamencie Europejskim”. Po drugie: w jaki sposób zorganizować elektorat zapewniający wybór kandydatów Porozumienia. W pierwszej sprawie postanowiono skorzystać z doświadczeń demokracji amerykańskiej. – Zorganizujemy powiatowe, wojewódzkie oraz na końcu ogólnokrajowe konwencje wyborcze – zaproponował

jeden z uczestników konferencji. – Powiatowe konwencje wybiorą delegatów na konwencje wojewódzkie, te z kolei dokonają wyboru delegatów na konwencje krajową i zatwierdzą kandydatów, którzy chcieliby stanąć do walki o nominacje wyborcze. Walka o kilka miejsc (trzy do czterech) na listach wyborczych mogłaby się zacząć już przed konwencją. W trakcie konwencji krajowej kandydaci walczący o poparcie środowiska musieliby przedstawić swoją wizję i programy walki o interesy osób niepełnosprawnych w Parlamencie Europejskim, a także zobowiązać się do realizacji uchwalonych przez konwencję wyborczą zasad reprezentacji polskiego środowiska osób niepełnosprawnych w tym gremium. Zwieńczeniem akcji byłoby głosowanie wyłaniające czterech krajowych kandydatów środowiska w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Z problemem integracji wszystkich organizacji wokół wyborów poradzono sobie nadszarpnięciem szybko. Uczestnicy konferencji – ze względu na wagę przedsięwzięcia – zobowiązali się do pełnego, bezwarunkowego i uczciwego poparcia dla kandydatów wyłonionych w trakcie konwencji krajowej, i to bez względu na to, czy w gronie wybrańców znajdą się osoby związane z poszczególnymi organizacjami. Uznano, że wybór jakiegokolwiek kandydata będzie sukcesem całego środowiska. Koleżanka Jadwiga W. zaproponowała, aby co najmniej połowę uczestników konwencji każdego szczebla stanowiły osoby niepełnosprawne. – To ma być reprezentacja tego środowiska, niech więc oni sami wybierają, będą się później czuli zobowiązani do głosowania na swoich kandydatów – argumentowała. Wszelkie ustalenia spisano i podano do wiadomości publicznej.

Konwencja wyborcza okazała się bezprecedensowym sukcesem środowiska i demokracji zarazem. Było to wydarzenie, którego mogliby nam pozazdrościć wytrawni politycy i ich zaprawione w bojach sztaby wyborcze. Kandydaci walczący o poparcie konwentu znakomicie przygotowali się do tej imprezy. Kwieciste, a zarazem profesjonalnie przygotowane wystąpienia wprawiały w zachwyt i pozytywnie zdumienie nie tylko delegatów

Europejskim?

konwencji, ale także licznych zaproszonych gości. Świetnie zorganizowana konwencja pozwoliła na szybkie i sprawne dokonanie wyborów. W pamięci uczestników na długo pozostaną dramatyczne boje o miejsca na listach wyborczych toczone przez reprezentantów starej gwardii – Krystynę M., Sylwestra P., Włodzimierza S. czy Piotra P., z grupą świetnie przygotowanych, młodych, spragnionych europejskiego sukcesu przedstawicieli lokalnych organizacji osób niepełnosprawnych. Małym zgrzytem okazała się wazeliniarska – jak później komentowano w kuluarach – próba zgłoszenia przez jednego z delegatów, zresztą wbrew regulaminowi, kandydatury prezesa zarządu PFRON. Wniosek ten oczywiście odrzucono. Konwencja osiągnęła punkt kulminacyjny w chwili, gdy na zamarłą w oczekiwaniu na wyniki wyborów salę wkroczył przewodniczący komisji, aby przedstawić wyborczą wolę konwentorów.

Każdy z własnego doświadczenia zna takie sytuacje: w chwili – dla przykładu – gdy nasi z karnego mają strzelić decydującego o awansie gola, elektrownia wyłącza prąd, ku ogromnej rozpaczycy zgromadzonych przed telewizorami kibiców. To właśnie spotkało mnie. Kiedy Ryszard R., redaktor naczelny „Naszych Spraw”, przewodniczący komisji wyborczej, odczytywać począł wyniki wyborów, bezczelny do granic rozpaczycy budzik rozdarł się wyrywając mnie ze snu. Miał zresztą sporo racji, gdyż dochodziła godzina 8.00 i już od godziny powinienem być na nogach.

Porywający sen – pomyślałem otwierając oczy. – Ale w polskich realiach niemożliwy do spełnienia. Telewizor – jak zwykle – grał niestrudzenie przez całą noc. Pora wiadomości wystrzyla jednak mój słuch. Lektor mocno podniesionym głosem przeczytał informację, która wprowała mnie w osłupienie: – Środowisko osób niepełnosprawnych odniosło ogromny sukces w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Przedstawiciele polskiej społeczności niepełnosprawnych obywateli zdobyli trzy mandaty w Parlamencie Europejskim. – Zemdlałem z wrażenia lub jak kto woli z radosnego niedowierzania. A może się jeszcze nie obudziłem...?

Śpioch

Codziennność przed akcesją

Targom Rehabilitacji, Sanatoriów i Uzdrowisk REHMED-EXPO oraz VIII edycji Krajowych Targów Spółdzielczych KTS w Kielcach, w dniach 18–20 września towarzyszył bogaty program seminariów, spotkań i konferencji, których przebieg i skrót najważniejszych wystąpień przedstawiamy poniżej.

Obecność min. **Jolanty Banach** na otwarciu Targów wiązała się także z wygłoszeniem referatu otwierającego seminarium nt. sytuacji niepełnosprawnych po przyszlizorocznej akcesji Polski do UE. Pełnomocnik rządu podkreśliła, że – zapoczątkowany w Lizbonie i Nicei – program integracji społecznej krajów unijnych jest niewątpliwie najtrudniejszym i najbardziej perspektywicznym z dotychczasowych zamierzeń państw członkowskich.

– Być może jest to program na pograniczu utopii, tym niemniej należy podjąć to wyzwanie, także dla dobra przyszłych pokoleń Polaków. Na początku należy sobie zadać pytanie, czy istnieje jakiegokolwiek wspólny, europejski model socjalny jako wspólna polityka społeczna. Jego podstawą jest – poza praktyką demokracji i instytucji dialogu w sferze politycznej i społecznej – polityka antydyskryminacyjna. W tym wymiarze lokuje się także rozpatrywanie kwestii równych szans osób niepełnosprawnych i tworzenie odpowiednich po temu warunków. W Polsce polityka ta jest prowadzona w różnych sferach i regulowana w różnych ustawach, lecz mimo stopniowo eliminowanych mankamentów musimy, zwłaszcza na forum europejskim, podkreślać spory bagaż dobrych doświadczeń i rozwiązań – stwierdziła m.in. min. Banach. Przypomniała także, że w zakresie polityki wobec osób niepełnosprawnych trudno doszukać się w legislaturze unijnej aktów dyrektywnych, obowiązujących bezwzględnie wszystkie państwa członkowskie, prędkiej – otwartej polityki koordynacji. Tym samym możemy mówić o realizacji celów postawionych w tym zakresie w Nicei w oparciu o krajowe metody działania. Członkostwo w Unii stwarza nam największą szansę w likwidacji bariery mentalnej w podejściu

do niepełnosprawnych, a to właśnie ona jest najczęściej źródłem i podstawą wszystkich innych uprzedzeń i barier. Pewne efekty w jej przełamywaniu są dostrzegalne także dziś, gdy po okresie lat 90., w których postrzegano to środowisko przede wszystkim jako obiekt działań charytatywnych, coraz silniejsze organizacje i reprezentacja niepełnosprawnych stają się niepomijalnym partnerem kreowania polityki dotyczących ich samych. Zdaniem pełnomocnika różnica w poziomie zatrudnienia niepełnosprawnych w krajach Unii i w Polsce (40 wobec 20 proc.) najbardziej świadczy, że członkostwo w tej strukturze będzie sprzyjać poprawie sytuacji niepełnosprawnych na rynku pracy, przełamywaniu nadal silnych obaw pracodawców.

Paweł Szymański, zastępca Głównego Inspektora Pracy, swoje wystąpienie poświęcił głównie omówieniu *ab ovo* podstaw prawnych, nie tylko w zakresie prawa pracy, dotyczących zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zwrócił uwagę na nowe uprawnienia kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy, a zwłaszcza obowiązek kontrolowania każdego ZPCh i ZAZ nie rzadziej niż co 3 lata. Zaanonsował też monograficzny numer pisma „Inspektor Pracy”, poświęcony w październiku problematyce niepełnosprawnych z punktu widzenia PIP oraz broszury przeznaczoną dla ZPCh o tej tematyce.

Z kolei **Janusz Wesolowski**, wiceprezes zarządu PFRON, podkreślił, że jego instytucja w swojej 12-letniej historii nigdy nie posiłkowała się dotacją budżetu państwa i podlega ścisłej kontroli społecznej. Jest realizatorem, a nie kreatorem polityki państwa wobec osób niepełnosprawnych. Realizuje obecnie wiele programów rządowych zarówno skierowanych do osób niepełnosprawnych, jak i mających za zadanie wyrównywanie

różnic rozwojowych, w tym tak istotnych, jak np. profilaktyka wczesnego wykrywania schorzeń psychicznych i upośledzeń umysłowych u dzieci, a ponadto wyposażenie bazy rehabilitacyjnej, likwidacja barier architektonicznych w instytucjach oświatowych i publicznej służby zdrowia, pokrycie 70 proc. kosztów zakupu samochodów do zbiorowego przewozu osób niepełnosprawnych. Organy samorządowe i inne instytucje mogą starać się o te środki w tych regionach i w podregionach, w których stopa bezrobocia przekracza 110 proc. średniej krajowej, czyli obecnie nieco ponad 20 proc., a także w tych regionach, w których produkt brutto nie przekracza 75 proc. PKB (wg oficjalnych danych GUS, czyli na dzień dzisiejszy za rok 2001).

– Fundusz będzie aktywnie uczestniczył w pozyskiwaniu dla Polski środków Unii Europejskiej, i to nie tylko jako tzw. beneficjent końcowy, wskazany przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – wyjaśniał prezes Wesołowski. – Przez PFRON będą zatem „przepływać” programy opracowane przez organizacje pozarządowe, samorządy terytorialne i inne instytucje uprawnione do aplikowania w unijnym programie operacyjnym „Zasoby ludzkie”, w zakresie dotyczącym osób niepełnosprawnych. Fundusz jest beneficjentem końcowym w tej chwili najlepiej przygotowanym w Polsce do realizacji tych programów. Stosujemy na co dzień procedury UE, a skądinąd wiadomo nam, że resort gospodarki przygotowuje swego rodzaju „podręcznik” pokazujący, jak należy przygotowywać programy aplikacyjne, natomiast nasi pracownicy – zarówno centrali, jak i oddziałów mają być prezenterami i konsultantami w terenie w tym zakresie. Co najważniejsze – ustawodawca zezwolił, by PFRON ze swoich środków zapewniał tzw. udział własny w realizacji tych programów ze strony polskiej. Te pieniądze na rok przyszły i na rok 2005 są zapewnione. Jeśli natomiast zdarzy się, że niektóre zgłoszone programy nie będą spełniały unijnych wymagań, a pozostanie pula środków do wykorzystania, to Fundusz ma przygotowane – jako tzw. beneficjent ostateczny – także programy własne, które uzupełnią tę lukę, tak, aby nie zmarnowały się żadne środki będące do dyspozycji strony polskiej. PFRON

będzie zatem gwarantem wykorzystania stuprocentowego przysługujących nam funduszy w ramach programu społecznego UE. Fundusz nie chce „przejąć” tych pieniędzy, gdyż będzie występował sam tylko w przypadku, gdy inne zgłoszone programy będą zbyt słabe, by mieć szansę realizacji. Fundusz ma także pozytywnie zaopiniowane przez komisarzy europejskich własne programy celowe także w ramach innych funduszy unijnych – np. rozwoju regionalnego. Ostateczna ocena naszych wniosków przez przedstawicieli unijnych instytucji nastąpi niebawem, a ponieważ nasz audytor – Najwyższa Izba Kontroli – nie miał jak dotąd zastrzeżeń do zarządzania środkami przez naszą instytucję, więc mamy prawo przypuszczać, że jego opinia wobec przedstawicieli Brukseli również będzie pozytywna.

PFRON – jak informowaliśmy – stoi przed poważnym zadaniem: wdrożeniem od 1 stycznia przyszłego roku systemu dotacji dla zatrudnionych niepełnosprawnych. W tej chwili trwa pilotażowe testowanie wybranego w trybie przetargu publicznego i opracowanego przez Computerland systemu informatycznego, który umożliwi ZPCh internetową transmisję danych sprawozdawczych z tym związanych, a centrali Funduszu – rozdział środków. Prezes Wesołowski nie dopuszcza myśli, by miał on zawieść.

– PFRON w imieniu pracodawców toczy nieustanne boje o akceptację metody wyliczania podwyższonych kosztów zatrudniania niepełnosprawnych opracowanej przez Andrzeja Barczyńskiego z KIG-R przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, do którego zgłosiliśmy ją już pół roku temu – dodaje prezes Wesołowski. – Prowadzimy również ożywioną dyskusję z Urzędem Integracji Europejskiej, w której chodzi między innymi o możliwość notyfikacji przez Polskę swoich własnych programów i metod w zakresie pomocy publicznej dla przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, a rehabilitacji zawodowej w szczególności. Fundusz może pomóc pracodawcom kierować za pośrednictwem rządu do instytucji unijnych takie rozwiązania. Nasz system rehabilitacji zawodowej i społecznej był i jest nadal przedmiotem zainteresowania specjalistów nie tylko z Europy – nie mamy się czego wstydzić! Mamy zatem nadzieję,

że na dzień 1 maja 2004 r. będziemy gotowi i nic nie zaskoczy ani pracodawców, ani osób niepełnosprawnych, ani PFRON!

W kolejnych punktach uczestnicy zapoznali się z sytuacją niepełnosprawnych w państwach Unii Europejskiej na przykładzie Danii i Szwecji. Ta tematyka jest naszym Czytelnikom znana z poprzednio relacjonowanych konferencji, m.in. w Warszawie oraz reporterskich relacji z wyjazdów studyjnych. Po przerwie natomiast dominowała tematyka lokalna: w kolejnych odsłonach mogliśmy zapoznać się z konkretnymi rozwiązaniami, problemami i osiągnięciami w regionie świętokrzyskim. Przykładowo: w latach 1999-2002 nastąpił wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych aż o 81 proc., przy jednoczesnym zmniejszeniu się ilości ofert zatrudnienia osób niepełnosprawnych o 41 proc. W grupie niepełnosprawnych bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych jest natomiast 80 proc., czyli 1.592 osoby. Tym niemniej w tych samych latach nastąpił wzrost liczby bezrobotnych niepełnosprawnych podejmujących pracę o 90 proc. Na terenie województwa znajdują się obecnie 73 ZPCh (o 15 mniej niż w roku 1999) zatrudniające 7.135 osób, w tym 4.394 niepełnosprawne (o blisko 400 mniej niż 4 lata wcześniej). Problemy organizacji pozarządowych zreferowano na przykładzie tutejszego Stowarzyszenia „Niepełnosprawni Plus”, a likwidację barier – nie tylko architektonicznych – w oparciu o dorobek Wszechnicy Świętokrzyskiej.

Równolegle odbywały się seminaria w ramach Krajowych Targów Spółdzielczych, poświęcone m.in. przemianom ruchu spółdzielczego w ostatniej dekadzie oraz szansom i zagrożeniom wynikającym z akcesji do UE. Tematyka ta zdominowała również okazjonalną konferencję prasową z udziałem **Alfreda Domagalskiego**, przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej i **Jerzego Jankowskiego**, prezesa KRS.

– Nieco zagabiliśmy dorobek spółdzielczego ruchu inwalidzkiego, który mógł być nie tylko naszym powodem do dumy, ale i wkładem do Unii – przypominał prezes Jankowski. – Dość wspomnieć, że w latach, kiedy nam się jeszcze o tym gremium nie śniło, przyjeżdżali do nas spółdzielcy z krajów „piętnastki”

podziwiając i „podpatrując” nasze rozwiązania. Ruch spółdzielczy, mający na naszych ziemiach wręcz wiekowe tradycje wykazał w dobitny sposób swoją elastyczność i uniwersalność, funkcjonując zarówno w Polsce przedwojennej, jak i w ustroju socjalistycznym, a obecnie – mimo wielu zakusów z jednej strony, a wyrzeczeń z drugiej – nadal działa z powodzeniem, zdając trudny egzamin z gospodarki wolnorynkowej. W tym kontekście przykra jest praktyka polityczna ograniczania lub wpływania poprzez rozmaite restrykcyjne przepisy na ten ruch. Mamy tego liczne przykłady, kiedy to np. w ustawie o ubezpieczeniach społecznych zmienia się ustawę o archiwach tworząc przepis eliminujący spółdzielnie, jako nie posiadające statusu spółek prawa handlowego! I jeszcze szermuje się przy tym demagogicznym argumentem o konieczności zachowania trwałości firm, podczas gdy to właśnie spółdzielnie mogą się z reguły poszczycić stażem działania wielokrotnie wyższym niż większość spółek kodeksowych... Drugim takim przykładem jest ustawa pocztowa, która obecnie zezwala na prowadzenie czynności bankowych przez pocztę, a to prosta droga do eliminacji banków spółdzielczych... W obecnej sytuacji wystarczy, że dowolny zagraniczny bank podpisze umowę z naszą pocztą i ma bez wykładania złotówki gotową sieć ogólnopolską!

Podobnie należy ocenić zamiary ograniczenia ustawowego liczebności spółdzielni mieszkaniowych do



OTWARTE DRZWI
STOWARZYSZENIE

2003
ROK NIEPEŁNOSPRAWNYCH

NBP

Konkurs Bank Dostępny

Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” oraz Narodowy Bank Polski we współpracy ze Związkiem Banków Polskich organizują Konkurs *Bank Dostępny*. Patronat honorowy nad projektem objął Komitet Obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. W jego przebieg włączyły się również liczne media, w tym „Nasze Sprawy”.

Celem konkursu jest ocena dostępności banków i ich usług dla osób niepełnosprawnych oraz starszych. Konkurs stwarza możliwość poszerzenia oferty usług bankowych, jej doskonalenia i lepszego dostosowania do potrzeb tych specyficznych klientów.

Dalekosiężnym celem Konkursu jest zwiększenie paracytacji osób niepełnosprawnych w życiu publicznym.

Beneficjentami projektu są przede wszystkim niepełnosprawni i osoby w starszym wieku, ponadto banki i ich pracownicy (doskonalenie oferty i wzrost konkurencyjności sektora bankowego) oraz całe społeczeństwo, bowiem istotnym elementem przedsięwzięcia jest umożliwienie wszystkim obywatelom korzystania z instytucji publicznych.

Tytuł laureata zostanie przyznany w dwóch kategoriach: Duży Bank, Mały Bank. Przyzna go Grupa Ekspertów wyłoniona ze środowiska bankowego oraz organizacji osób niepełnosprawnych i działających na ich rzecz, na podstawie *Deklaracji przystąpienia do Konkursu*, audytu informacji opracowanych przez instytut badawczy.

Nagrodę klientów stanowiącą trzecią kategorię konkursową otrzyma centrala banku cenionego najbardziej przez respondentów, na podstawie szeroko dystrybuowanej *Ankiety dla Klienta*, dostępnej w oddziałach bądź filiach banków biorących udział w Konkursie, w wybranych organizacjach osób niepełnosprawnych oraz na stronie internetowej www.bankdostepny.pl.

Wśród osób, które wypełnią *Ankiety* i podadzą w niej dane osobowe, rozlosowane zostaną nagrody w postaci turnusów rehabilitacyjnych. Konkurs zakończy uroczystość, która odbędzie się w styczniu 2004 r.

Więcej informacji pod adresem:

Biuro Konkursu *Bank Dostępny*
Warszawa 03-448, ul. Targowa 82
tel. 022. 619 85 01;

e-mail: bankdostepny@otwartedrzwi.pl
www.bankdostepny.pl

Oprac. Ika

2.000 członków: praktyka i pobieżne nawet analizy dowodzą, że większość takich spółdzielni nie miałaby zaplecza finansowego pozwalającego na dłuższe działanie.

Projekt nowelizacji prawa spółdzielczego, wniesiony przez KRS w maju br., znajduje się obecnie w „obróbce prawnej” w Kancelarii Prezydenta i ma zostać zgłoszony jako ustawodawcza inicjatywa „prezydencka”. Zawiera on wiele interesujących, a zarazem kompromisowych rozwiązań, które z jednej strony szanują specyfikę spółdzielczości, a z drugiej „adaptują” ją do nowoczesnej gospodarki rynkowej, nie uciekając przed zwiększeniem odpowiedzialności władz spółdzielni i przewidując np. możliwość powołania tzw. spółdzielni kapitałowych. To jednak temat osobny.

Powyższy przegląd „z lotu ptaka” dowodzi, że dorobek seminaryjny kieleckich targów jest znaczący, także w zakresie zorientowania się w bieżącej i nadchodzącej sferze regulacji prawnych i pragmatyki gospodarczej, a jeśli wnioski z tego oglądu nie są tak jednoznacznie optymistyczne, jak usiłują to przedstawiać przedstawiciele rządu, to jednak krzepiący jest fakt, że nikt nie myśli „zasypiać gruszek w popiele” lecz zasady walki o rozsądne ekonomicznie rozwiązania, w oparciu o inicjatywy własne zainteresowanych środowisk, zwłaszcza tak prężnych i zintegrowanych, jak spółdzielcze, nadal stanowią podstawy działania i realnego optymizmu.

Radek Szary

Finale „Człowieka bez barier”

Spośród 43 zgłoszonych kandydatów 19 sierpnia kapituła plebiscytu „Człowiek bez barier”, zorganizowanego przez magazyn „Integracja” i TVP, 19 sierpnia wybrała piątkę finalistów. Są to osoby niepełnosprawne, które przełamując bariery własnych ograniczeń osiągnęły sukces na niwie zawodowej, społecznej lub twórczej. O zwycięstwie w plebiscycie zadecydują m.in. Czytelnicy „Naszych Spraw”, którzy mogą wziąć udział w ogólnopolskim głosowaniu.

Do 15 października nasi Czytelnicy, czytelnicy magazynu „Integracja”, widzowie TVP, słuchacze Polskiego Radia oraz użytkownicy portalu www.niepelnosprawni.info mogą oddać swój głos listownie lub pocztą elektroniczną, podając nazwisko swojego kandydata wraz z własnym imieniem, nazwiskiem i adresem. Listy należy wysyłać na adres: Magazyn „Integracja”, ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa, z dopiskiem „Człowiek bez barier”, a głosy elektroniczne na skrzynkę: czlowiekb@integracja.org. Wśród zgłaszających zostaną

rozlosowane nagrody-niespodzianki. Zwycięzca, w trakcie uroczystej gali planowanej pod koniec października w Warszawie, otrzyma statuetkę „Człowieka bez barier 2003” oraz nagrodę pieniężną. Pozostali finaliści otrzymają wyróżnienia i nagrody finansowe.

Kapituła, która dokonała wyboru kandydatów do ostatecznej fazy plebiscytu, składała się z „dwunastki sprawiedliwych”, czyli: prof. Antoniny Ostrowskiej z Polskiej Akademii Nauk, pełniącej funkcję przewodniczącej, min. Jolanty Banach, Romana

Sroczyńskiego, prezesa PFRON, Donaty Baraniewskiej i Mateusza Dzieduszyckiego z TVP w Warszawie, Piotra Diehla z magazynu „Świat Cisy”, Kazimierza Libidzkiego (PFRON Mazowsze), Ewy Michałowskiej z Polskiego Radia, Piotra Pawłowskiego ze Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, Elżbiety von Rörich-Głogowskiej z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, Ryszarda Rzebko z „Naszych Spraw” i prezesa Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej Włodzimierza Sobczaka.

A oto sylwetki wybranej piątki, z której siłą głosów m.in. naszych Czytelników zostanie wybrany tegoroczny „Człowiek bez barier”:



IRENEUSZ BETLEWICZ

Jest artystą plastykiem i stypendystą Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami. Od blisko 20 lat tworzy rysunki piórkim trzymanym w ustach. Technika ta, wzbogacana i udoskonalana, jest dziś dominującą w jego

twórczości. Jego prace znane są dzięki kartkom i kalendarzom Wydawnictwa AMUN. Wystawia swoje obrazy w galeriach w Polsce i za granicą. Píše również poezję – wydał autorski tomik „I wszystko nadzieją podparte”. Ma 49 lat, mieszka w Ostródzie, ma córkę. W wyniku postępującego zaniku mięśni porusza się na wózku. Jego dorobek był prezentowany na łamach „Naszych Spraw”.

zdołał tytuł wicemistrza świata w szachach dla niewidomych. Często gra również w tzw. turniejach open oraz na światowych olimpiadach szachowych dla osób pełnosprawnych. Jest wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Niewidomych Szachistów z siedzibą w Hiszpanii. Uprawia czynnie takie sporty jak narciarstwo alpejskie, windsurfing i pływanie. Ma 38 lat, ukończył resocjalizację, mieszka w Warszawie, ma żonę i trzech synów. Jest prawie całkowicie niewidomy.



DARIUSZ KAMPKA

Od 1991 roku prowadzi własną działalność gospodarczą. Jest prezesem prywatnej firmy DIV Polska, która specjalizuje się w handlu stalą i zatrudnia 12 osób. Dariusz Kampka nie zapomina też o pomocy osobom potrzebującym: pomógł finansowo szkole nr 8 w Raciborzu, zorganizował koncert zespołu De Mono (1993 r.) na rzecz dzieci niepełnosprawnych, sponsorował wydanie tomiku wierszy poetki Barbary Krzyżak-Garbo. Ma 36 lat, mieszka w Raciborzu; ma niedowład lewej strony w wyniku porażenia półkuli mózgu.



PIOTR DUKACZEWSKI

Prezes Stowarzyszenia Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących „Cross”. Przez 6 lat pracował jako dziennikarz anglojęzycznego tygodnika „The Warsaw Voice”. Jego pasją są szachy. W roku 1986 i 2001



SŁAWOMIR PIECHOTA

Od trzech kadencji radny Wrocławia. Obecnie dyrektor Biura Zarządu firmy Impel SA. Był kolejno przewodniczącym Rady Miejskiej i wiceprezydentem Wrocławia. Dał się poznać jako ten, który zupełnie zmienił obraz wrocławskich domów dziecka – ich wychowankowie, zamiast egzystować w wielkich molochach, trafili dzięki niemu do placówek rodzinnych. Od wielu lat działa na rzecz zmian w przepisach dotyczących osób niepełnosprawnych. Przyczynił się również do likwidacji barier architektonicznych na terenie miasta. Ma 43 lata, skończył prawo, mieszka we Wrocławiu, ma żonę i dwoje dzieci. Porusza się na wózku w wyniku urazu kręgosłupa.



BEATA WACHOWIAK-ZWARA

Pełnomocnik prezydenta Gdyni ds. osób niepełnosprawnych. Była autorką, a następnie realizatorką programu „Gdynia bez barier”, dzięki któremu miasto to jest jednym z najlepiej przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych miast polskich. Jest instruktorem aktywnej rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych. Jej wielką pasją jest podróżowanie oraz sport. Na mistrzostwach świata w narciarstwie dla niepełnosprawnych, startując na mono-ski, w kolejnych latach zdobyła dwa brązowe i jeden srebrny medal. Uprawia też inne dyscypliny sportu: pływa, gra w tenisa, jeździ konno. Ma 39 lat, skończyła prawo, ma syna. Porusza się na wózku, ma złamany kręgosłup.

Oprac. R.S.

FUNDACJA MIŁOSIERDZIE

Konferencja „europejska” w Gołuchowie

5 września w renesansowym dawnym zamku Izabeli Czartoryskiej w Gołuchowie, odbyła się konferencja poświęcona problematyce osób niepełnosprawnych. Na spotkaniu, w którym wzięło udział około 100 osób, zaprezentowano 9 referatów. Wśród gości byli przedstawiciele ośrodków aktywizacji zawodowej w Erfurcie (Niemcy), którzy przybyli na zaproszenie Urzędu Miasta Kalisza.

Konferencję oficjalnie rozpoczął Stanisław Bronz, prezes Fundacji Miłosierdzie w Kaliszu. Prelegenci poruszali interesujące tematy, oscylujące wokół jednego wątku – co uczynić, by działania na rzecz niepełnosprawnych stały się bardziej efektywne. Przed zgromadzoną publicznością swoje wystąpienia zaprezentowali m.in. referendarz w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Piotr Mrozek oraz starszy specjalista w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, Jakub Wiśniewski. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem, o czym świadczyły liczne pytania ze strony gości. Przedstawiono również zadania i perspektywy na rok 2004 Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Konferencja zorganizowana została pod hasłem „Kierunki działań organizacyjnych i prawnych w celu dostosowania sytuacji osób niepełnosprawnych do standardów Unii Europejskiej”, dyskutowano zatem o sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce i w krajach członkowskich oraz o możliwościach dofinansowania działań na ich rzecz z funduszy strukturalnych i programów wspólnotowych.

Spotkanie zakończyło się przemówieniem Tadeusza Nowakowskiego, prezesa Oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem w Słupcy, który otworzy wkrótce pierwszy w regionie Ośrodek Aktywizacji Zawodowej.

J.B.

SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

Uczniowie w Parnassosie

Przygotowany przez Fundację dla Śląska, Bibliotekę Śląską oraz Uniwersytet Śląski program „Spotkania ze sztuką” został zainaugurowany 9 września w sali audytoryjnej Parnassos Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Jest on przeznaczony dla uczniów śląskich szkół specjalnych i ma charakter artterapeutyczny.

W inauguracyjnej edycji uczestniczyli uczniowie szkół specjalnych w Katowicach i Sosnowcu oraz uczniowie katowickiej szkoły dla dzieci słabo- i niedosłyszących. Dyrektor Biblioteki, prof. Jan Malicki, życzył wszystkim „pegazowych lotów”.

Program wypełnił koncert orkiestry kameralnej AUKSO pod batutą Marka Mosia. Orkiestra zagrała m.in. preludium e-moll Fryderyka Chopina, polkę pizzicato Johanna Straussa oraz „Orawę” Wojciecha Kilara. Dzieciom szczególnie podobała się polka, której rytm wybijały klaszcząc w dłonie.

To pierwszy z dziesięciu koncertów, które zaplanowano do czerwca przyszłego roku. Koncerty połączone będą z zajęciami w czterech warsztatach: muzycznym, rytmiczno-ruchowym, plastycznym i terapeutycznym. Podczas tych zajęć dzieci podjęta będzie próba nauczania dzieci, jak przekładać treści muzyczne na inne formy ekspresji.

RR



Dom ze ściśniętych serc

Z fotografii spogląda na mnie rozbawiona twarz Piotra. Za nim i obok niego rozradowane dzieciaki w otoczeniu namiotów Mielnicy. Doktor Piotr gra na gitarze, śpiewają razem.

Mój Przyjaciel, śp. Piotr Janaszek, legendarny już, charyzmatyczny DOKTOR MIELNICA głowę miał pełną planów, działań na kawał życia. Zginął tragicznie, na początku swej drogi. Nie zdążył ustalić sukcesji po założonej przez siebie Fundacji. Zresztą kto o tym myśli, gdy zaprzętniętym się jest działaniem?

W jego cieniu i w jego blasku wyrosły wspaniałe kontynuatorki – córki Olga i Zuzanna. Od wczesnego dzieciństwa uczestniczyły we wszystkich przedsięwzięciach Ojca, dorastały razem z Fundacją.

Po jego przedwczesnej śmierci udźwignęły wielkie zadanie kontynuacji Jego dzieła.

Nazwisko Janaszek otwiera serca i sakiewki, bo znaczy prawość, kompetencję i dobroć, która potrafi pomagać niepełnosprawnym w uzyskiwaniu przez nich niezależności życiowej w sposób rozumny i godny.

W Mielnicy nad Gopłem 12 września o godz. 12 miało miejsce otwarcie kolejnego z licznych przedsięwzięć Fundacji „Mielnica” w postaci gospodarstwa agroturystycznego nazwanego pomysłowo i nie bez przyczyny „Domkiem z serc”. Niespodziewanie jednak ta radosna uroczystość została zmaćniona informacją, której nikt ze znających Fundację nie mógł przewidywać, stawiającą jej dalszy rozwój, a nawet istnienie pod wyraźnym znakiem zapytania. O tym jednak później...

Gospodarstwo agroturystyczne stanowi naturalne uzupełnienie i kontynuację prowadzonego również przez Fundację WTZ, położonego w sąsiedztwie, stanowiąc formę rehabilitacji zawodowej i życiowego usamodzielnienia dla jego podopiecznych. Uczą się tam oni uprawy, hodowli zwierząt, pielęgnowania ogrodu i innych czynności gospodarczych. W pięknym otoczeniu Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia zyskują poczucie życiowej godności i wyższą samoocenę.

Jak zwykle w przypadku dzieł „Mielnicy” jest to inicjatywa, której realizacja była możliwa dzięki zaangażowaniu wielu osób, darczyńców, firm i instytucji, a przede wszystkim Bartosza Jędrzejczaka – Koordynatora Gospodarstwa. To on był sercem i lokomotywą całego przedsięwzięcia. Uroczyste otwarcie „Domku z serc” było również jego osobistym świętem. Start umożliwiła nagroda Fundacji im. Stefana Batorego uzyskana w konkursie „Porządnie poza rządem”, na kolejnym etapie włączył się poznański Urząd Marszałkowski, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej oraz Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce. Pomyślny finał należy zawdzięczać konkretnemu współdziałaniu i pomocy wielu firm, prywatnych przedsiębiorstw,



Olga Janaszek-Serafin wita zebranych gości.

osób prywatnych, licznych wolontariuszy – niektórych nawet z zagranicy – i przedstawicieli służb publicznych, np. strażaków.

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem w „Domku z serc” odbył się biwak dla rodziców z dziećmi niepełnosprawnymi (18-24 sierpnia), a następnie Spotkania Artystyczne i Sportowe (25-31 sierpnia), m.in. dzięki pomocy TVP, Fundacji Batorego, wojewody wielkopolskiego, prezydenta Konina, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, starosty powiatu i tutejszego PCPR. Rehabilitacja, hipoterapia, zajęcia artystyczne wypełniały czas najmłodszym, rodzice mieli okazję skorzystać z porad psychologa, pracownika socjalnego, specjalistów zakresie terapii zajęciowej, rehabilitacji i muzykoterapii. Z tej bezpłatnej oferty skorzystało kilkudziesięciu niepełnosprawnych uczestników, a dzieci i młodzież na zakończenie czekała niespodzianka

– wyprawki do szkoły! To typowy przykład kompleksowych, skutecznych i godnych naśladowania działań Fundacji.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że takie współuczestnictwo ZAWSZE ma swego inicjatora, koordynatora, osobę, która swym zaangażowaniem, darem przekonywania, cierpliwością, nieustępliwością, żarem serca porywa i uskrzydla, wciąga w orbitę pożytecznych działań wielu konkretnych ludzi, „zaraża” ich bakcylem działania dla dobra innych. Początkowo osobą taką był dr Piotr Janaszek, a jego dzieło podjęły z równym poświęceniem i darem córki – Olga i Zuzanna, które – nie zawaham się tego stwierdzić – położyły podwaliny pod dzisiejszą potęgę Fundacji i dobroczynne skutki jej działania dla osób niepełnosprawnych.

Na uroczystość otwarcia „Domku...” przybyli przedstawiciele władz województwa, powiatu i gminy, obecna była



Senator Ryszard Sławiński

prasa, radio i telewizja. Wszyscy darczyńcy i przyjaciele Fundacji – w tym redakcja „Naszych Spraw” – otrzymali pamiątkowe grawerony i podziękowania. Bartosz Jędrzejczak zasadził przy domku pierwsze nowe drzewo. Wstęga została przecięta. W atmosferze pikniku wszyscy obecni zwiedzali gospodarstwo. Radość ze spotkania byłaby pełna, gdyby nie oficjalne potwierdzenie, że obie córki Założyciela Fundacji, które tyle pracy i serca włożyły w działania na rzecz niepełnosprawnych, rezygnują z pracy w jej zarządzie.

Pora wyjaśnić, że w sferze prawnej, po śmierci dr. Janaszka jedynym formalnym fundatorem, czyli osobą sprawującą funkcje nadzorcze, zatwierdzającą sprawozdania finansowe, mającą możliwość zmiany statutu i ustalającą skład zarządu jest Andrzej Obalski, osoba w środowisku zupełnie nieznaną. W okresie 5 lat był w Koninie najwyżej 3 razy i poza spełnianiem spoczywających na nim formalnych obowiązków nie wykazywał żadnego zainteresowania, nie mówiąc już o merytorycznym wkładzie w pracę Fundacji. Działającym aktywnie przez ten cały czas Oldze i Zuzannie Janaszek układ ten nie przeszkadzał, dopóki nie otrzymały wyraźnego sygnału, że dzieje się coś dziwnego: w kwietniu zostały z dwiema jeszcze osobami „wymiksowane” z zarządu konińskiego Oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem – drugiej organizacji, również prowadzonej przez ich ojca, którą kierował do swej śmierci (wiosną tego roku) nieodżałowany śp. Wojtek Wirowski.

W następnych miesiącach brak współpracy z pozostałym członkiem zarządu Fundacji, jak i z A. Obalskim, sprawiły, że Olga i Zuzanna postanowiły same pożegnać się z dziełem ich Ojca i dziełem swojego życia. Formalny fundator „Mielnicy” nie wyraża z powodu ich odejścia żadnych obaw, uważając zapewne, iż ta „niewielka zmiana” nie będzie miała wpływu na dalsze losy Fundacji. O tym, że bardzo może się mylić świadczy list otwarty wystosowany do niego i podpisany przez ponad 100 osób – działaczy środowiskowych znanych w całej Polsce, podopiecznych i wolontariuszy, przedstawicieli mediów, instytucji edukacyjnych i terapeutycznych, artystów, organizacji pozarządowych i innych podmiotów, często nie współpracujących nawet z Fundacją „Mielnica”, lecz doceniających jej powszechnie znany dorobek i wkład w jego rozszerzanie przez obie córki Założyciela. Sygnatariusze piszą, że po śmierci dr. Janaszka jedynie jego córki były publicznie znane z aktywności w ramach Fundacji i to nie dzięki publicity, ale rzeczywistemu zaangażowaniu na rzecz potrzebujących. Fakt, że



fot. „Mielnica”



Na Spotkaniach Artystycznych i Sportowych w Mielnicy

mimo mediacji polityków i władz Konina drugi fundator nie tylko nie oczyścił atmosfery, ale także od 5 lat nie rozszerzył sukcesji fundacyjnej na spadkobierczynię faktycznego założyciela Fundacji, wystawia na szwank dobre imię Fundacji i stawia pod znakiem zapytania rzeczywiste przyrzeczenia i motywacje.

To smutny, a zarazem kolejny – np. po śmierci Marka Kotańskiego – przykład nieodpowiedzialności w sytuacji próby przejęcia schedy po cudzych sukcesach i zawłaszczenia dorobku cudzej pracy. A skutkiem tych rozłamów może być przecież utrata życzliwych sponsorów i przyjaciół wspomagających działalność. Co nakazuje w tych okolicznościach poczucie zwykłej przyzwoitości? Czemu skutki mają ponosić najmniej winni, liczni podopieczni Fundacji? Co będzie z zasłużoną „Abilimpiadą”, Ośrodkiem Rehabilitacji, Środowiskowym Domem Samopomocy, dwoma WTZ, Centrum Wolontariatu i samym „Domkiem z sercem”? To nie są pytania retoryczne, lecz wyraz troski, wynikający z jakże licznych przykładów

roztrwania wspólnego dobra i dorobku w wyniku niezgody, ambicji, intryg, niefrasobliwości i przekonania o własnej racji.

Czy córki dr. Janaszka zaczną wszystko od początku? Zapewne stać byloby je na taki wysiłek i najprawdopodobniej przyniosłoby on po kolejnych latach obfite owoce. Nie było nam dane usłyszeć racji drugiej strony, bo i na uroczystości otwarcia „Domku z sercem” 12 września fundator był tradycyjnie nieobecny. Ze ściśniętym sercem przychodzi nam opisywać te wydarzenia, zastanawiając się, jak jeszcze długo skrzypiący frazes „takie jest życie” będzie jedynym usprawiedliwieniem nedorzecznosci.

Ryszard Rzebko
fot. ina-press



*irma istnieje
od 1950 roku!*



Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” Spółdzielnia Inwalidów
81-545 Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
tel./fax 058. 664 99 61/05; 664 96 70, marketing: 664 95 16
e-mail: zow@zow.com.pl; www.zow.com.pl



*P*ołączenie najlepszej tradycji i trafnych decyzji strategicznych z nowoczesnym, otwartym i ofensywnym marketingiem zaowocowało w uzyskaniu przez Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” najwyższych certyfikatów. Posiadamy mian. atesty CIOP, Certyfikat Zarządzania Jakością ISO 9001 i AQAP H10.

Stała – i od wielu lat – obecność wyrobów ZO „Wybrzeże” na wymagających rynkach zagranicznych świadczy najlepiej o profesjonalizmie załogi, która wykona najbardziej skomplikowane zlecenie

Produkcja i handel

*O*dzież ochronna i robocza w szerokim asortymencie i różnej kolorystyce tkanin, ochrony osobiste, obuwie, środki bhp, konfekcja damska, męska i młodzieżowa, rękawice ochronne, robocze i gospodarcze.

„Produkujemy umundurowanie, odzież służbową, ochronną i roboczą w szerokim asortymencie. Posiadamy nowoczesny park maszynowy, technologię oraz doświadczoną załogę”.

*Jako zakład pracy chronionej udzielamy ulg we wpłatach
na PFRON*



Filmowo

26 sierpnia 2003 – Kołobrzeg. Słoneczny poranek, spacer promenadą nad morzem. Miasto jest przychylne niepełnosprawnym, ale i matkom z malutkimi dziećmi w wózkach, które swobodnie korzystają z uroków plaży. Dlaczego?



Jacek Blawut (w środku) odbiera nagrodę specjalną



Fragment wystawy towarzyszącej festiwalowi



Na zakończenie wystąpili podopieczni Fundacji „Nuta nadziei” w towarzystwie zespołu Wasyl Junior i Cygańskie Gwiazdy

Wszędzie widać podjazdy, zjazdy aż nad sam brzeg morza – wykorzystano do tego pasy transmisyjne z kopalni! Wynalazek godny rozpropagowania w innych kurortach. Władze samorządowe mają się czym poszczycić. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Antoni Szarmach jest jednym z motorów takich działań; wieloletni nauczyciel, działacz TPD, Ligi Morskiej, PSOUU i wielu innych organizacji społecznych. Swą wiedzę i energię przekazuje młodszemu pokoleniu. Zapewne dlatego też tyle dobrego dzieje się w tym rozkwitającym mieście, gdzie na wszystkich słupach widać tego dnia plakaty zapraszające na EFFI.

W dniach 26-29 sierpnia odbywał się bowiem w Kołobrzegu Europejski Filmowy Festiwal Integrujący TY I JA organizowany przez Kołobrzegskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Główną ideą Festiwalu było zainteresowanie szerszej rzeszy twórców filmowych problemami integracji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie.

Film, a szczególnie film dokumentalny wymaga ogromnej wiedzy i fachowości. I rolą tego przedsięwzięcia miało być przekazanie wiedzy o delikatnej materii człowieczeństwa – przeżyciach, cierpieniach, ale i radościach, które niesie ze sobą choroba, niepełnosprawność. Organizatorom zależało, by Festiwal ten dla środowiska filmowego stał się pewnego rodzaju warsztatami, ułatwiającymi tworzenie naprawdę ciekawych, ale i rzetelnych obrazów, które przecież pokazywane są szerokiej publiczności. W efekcie końcowym organizatorzy chcieliby, aby przyczynił się on do rozwijania świadomości społeczeństw – polskiego, ale także i innych krajów, do tworzenia normalnych warunków życia osobom niepełnosprawnym, do akceptacji odmienności drugiego człowieka w poszanowaniu jego godności i praw.

Festiwal miał charakter międzynarodowy i był konkursowym przeglądem filmów fabularnych i dokumentalnych zgłoszonych przez ich twórców lub producentów. Na jego program składały się oprócz pokazów filmów konkursowych, pokazy specjalne i pozakonkursowe, konferencje prasowe, wystawy, seminaria, prezentacje, koncerty i recitale. W czasie festiwalu można było zobaczyć wybitne dzieła światowej klasyki filmowej. Towarzyszyły mu wystawa fotograficzna „Widzieć, słyszeć, dotykać, wiedzieć” przygotowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji i wystawa prac malarskich artystów Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Toruniu oraz Stowarzyszenia AMUN (Artystów Malujących Ustami i Nogami).

Gośćmi specjalnymi Festiwalu byli Andrzej Titkow i Jacek Blawut, prowadzący dyskusje panelowe po projekcjach filmowych.

Jury w składzie: Jana Pilatova, Zofia Pakuła, Wowo Bielicki i Czesław Dondziłło postanowiło nie przyznawać Grand Prix w kategorii filmów fabularnych, natomiast tytuł ten dla

w Kołobrzegu

najlepszego filmu dokumentalnego otrzymał film łotewski „Martin” w reżyserii Lily Prakalniny. Jury jednogłośnie przyznało nagrodę specjalną reżyserowi Jackowi Bławutowi za filmy: „Olimpiada specjalna”, „Paweł”, „Nienormalni”, a wyróżniło pięć innych, podkreślając ich wysokie walory estetyczne i humanistyczne: „Teraz jest samotny” (Mołdawia, reż. Valeriu Gaiju), „Maszer” (Polska, reż. Beata Hyży-Czapińska), „Stępem marsz” (Polska, reż. Andrzej Titkow), „Benek Blues” (Polska, reż. Katarzyna Maciejko-Kowalczyk), „Labyrint” (Polska, reż. Magdalena Piekorz).

W swych obrazach Jacek Bławut pokazał drogę życiową i przebieg kariery sportowej Pawła Moszczyńskiego, wielokrotnego złotego medalisty w konkurencjach biegowych Olimpiad Specjalnych – w USA, Grecji, a w tym roku w Irlandii. Był on wraz z mamą obecny na przeglądzie i oboje byli dumni z sukcesu reżysera, w którym wszak mieli swój znaczący udział.

Najlepsza rola kobieca została przyznana Dinie Korzun za rolę w filmie „Kraj głuchych” (Rosja) wyreżyserowanym przez Walerija Todorowskiego, a męska – Jankowi z filmu „Dokąd idziesz, Janku” (Estonia) w reżyserii Hille Tarto, za niezwykle heroizm i poświęcenie.

Festiwal objęli patronatem Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i Dariusz Kwolek. Kanclerz Krajowy Agencji Edukacji dla Pokoju ONZ, a wsparł finansowo PFRON. Impreza ma szansę na stałe zagościć w kalendarium imprez dotyczących niepełnosprawnych, czego serdecznie życzymy uczestnikom i organizatorom.

W nagrodzonym filmie łotewskim „Martin” rodzice dziecka z mózgowym porażeniem dziecięcym zostali zaskoczeni rozpoznaniem choroby w 6 miesiącu życia, ale i brakiem pomocy ze strony lekarzy. Opowiadają o swoich kłopotach z władzami, z sąsiadami, którzy dziwią się, że zdecydowali się oni na samodzielne wychowywanie syna. Matka zrezygnowała z kariery naukowej. Pokazano dramatyczny wręcz brak wsparcia ze strony instytucji dla tej rodziny. Rodzice chodząc po ulicach miasta z niepełnosprawnym dzieckiem manifestowali swą odwagę, pokazali, jak są osamotnieni w walce o prawa, o godność dla siebie i dziecka. Podjęli oni nierówną walkę z nie akceptującym, nie tolerującym inności, otoczeniem. Jak powiedzieli: niejednokrotnie kwitowano ich jednym spojrzeniem i określeniem „ludzie z marginesu, pijacy”.

Wspaniale ujęte w filmie przeżycia poruszały widzów festiwalu.



Kadr z polskiego filmu „Na górę”

Gwoli ścisłości trzeba jednak przypomnieć, że pomysł takiego festiwalu nie jest nowy, o czym mówił obecny na nim senator Ryszard Sławiński. Pod hasłem „Żyj wśród nas” w 1981 r. odbył się I Ogólnopolski Przegląd Filmów, któremu patronował przez następne 13 lat twórca i nestor polskiej rehabilitacji prof. Wiktor Dega. V Przegląd – jubileuszowy – odbył się w Koninie 14–15 stycznia 1995 roku i związany był z obchodami 35-lecia Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem (szerzej: „Nasze Sprawy” luty 1995 r.). Zorganizowały go – prócz

TWK – TVP SA Oddział w Poznaniu, klub „Energetyk” w Koninie oraz Fundacja Mielnica. Uroczystego otwarcia dokonał – nieżyjący już dzisiaj, tragicznie zmarły – dr Piotr Janaszek, ówczesny prezes Zarządu Głównego TWK – legendarny „Doktor Mielnica”.

IKa, JK

fot. Marek Czechowski

WAŻNE WSPARCIE

Ten pierwszy, najważniejszy krok...

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz Fundacja Sue Ryder w Polsce uruchomiły w sierpniu Fundusz „Pierwszy Krok”.

Jego celem jest udzielanie pomocy finansowej osobom niepełnosprawnym, które doznały urazu kręgosłupa na skutek skoku do wody lub wypadku drogowego.

Pokonywanie zbyt wysokich progów drzwi, schodów i korytarzy zbyt wąskich dla wózka inwalidzkiego, nie wspominając o barierach psychicznych tkwiących w człowieku, który jeszcze wczoraj funkcjonował całkowicie sprawnie – to podstawowe źródła dyskomfortu ofiar takich wypadków, których wynikiem jest tetralub paraplegia.

Fundusz może przeznaczać środki na likwidację barier architektonicznych w miejscu zamieszkania, zakup sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem, zakup sprzętu rehabilitacyjnego lub specjalistycznego, a także szkolenie zawodowe, a maksymalna kwota dofinansowania wynosi 4,5 tys. zł. W tym roku, ze względu na ograniczony jeszcze zasięg

przedsięwzięcia, o pomoc do 15 września mogły ubiegać się tylko osoby zamieszkające na terenie województwa mazowieckiego. Organizatorzy mają nadzieję, że od przyszłego roku tą inicjatywą uda się objąć cały kraj. Wnioski wraz z wymaganymi dokumentami można składać listownie bądź osobiście w siedzibie Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji. Kolejny najbliższy termin to 15 stycznia do 15 marca 2004 r.

Więcej informacji o tym, kto może starać się o dofinansowanie, formularz wniosku oraz regulamin można znaleźć na stronach www.niepelnospawni.info, www.integracja.org oraz pod nr tel. 022. 831-85-82 w. 36, a także w siedzibie Stowarzyszenia.

RR

Indywidualne programy

Przedstawiciele blisko 40 firm spotkali się pod koniec sierpnia w sali audytoryjnej hotelu „Aria” w Sosnowcu, by uczestniczyć w seminarium nt. indywidualnych programów rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz turnusów rehabilitacyjnych w świetle aktualnie obowiązujących przepisów, zorganizowanym przez Ośrodek Szkolenia Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Zarówno frekwencja, jak i gorąca momentami dyskusja z mec. Ewą Brożyną i dyr. Janem Lachem z Biura Pełnomocnika dowodzą, że jest to temat budzący zainteresowanie pracodawców na chronionym rynku pracy.

W pierwszej – znacznie obszerniejszej czasowo i tematycznie części seminarium – mec. Brożyna przedstawiła stan prawny i interpretacje gospodarki środkami zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych w ZPCh, w oparciu o aktualne zapisy ustawowe oraz rozstrzygnięcia zawarte w ogłoszonych i obowiązujących rozporządzeniach dotyczących tego tematu. W toku wywodu, siłą rzeczy, więcej uwagi – jako bardziej fundamentalnym – poświęciła ustawie i nowym regulacjom w zakresie ZFRON.

Pierwszą z istotnych zmian ustawowych, wprowadzoną w art. 26a pkt c i obowiązującą od 1 stycznia 2004 r., jest obowiązek odprowadzania nadwyżki dofinansowania do wynagrodzenia zatrudnionego niepełnosprawnego nad jego faktyczne wynagrodzenie brutto na ZFRON, a konkretnie z przeznaczeniem na indywidualne programy rehabilitacji niepełnosprawnych. Ponieważ dofinansowanie do wynagrodzeń będzie przekazywane w okresach dwumiesięcznych, sytuacja taka w praktyce może pojawić się najwcześniej dopiero w marcu przyszłego roku.

Należy zwrócić także uwagę na fakt, że decyzja wojewody o pozbawieniu podmiotu gospodarczego statusu ZPCh może nastąpić także w przypadku nieprowadzenia przezeń ewidencji przychodów i wydatków ZFRON, nieposiadania wyodrębnionego rachunku bankowego na środki tego funduszu, a także nietworzenia tego funduszu z mocą obowiązującą od dnia niespełnienia choćby jednego z tych warunków.

– Dodam, że – jak wiadomo – od 1 lutego br. wojewodowie nadają status ZPCh na czas nieokreślony, natomiast jeden z nich uznał, że skoro stracił moc obowiązującą przepis o nadawaniu tego statusu na 3 lata, to można na krótszy (!) okres i zaczął wydawać decyzje ze statusem na... 1 rok! Oczywiście jest to interpretacja błędna i działanie bezprawne, a takie decyzje są uchylane w oparciu o odwołania zainteresowanych podmiotów – dodała tytułem ciekawostki E. Brożyna.

Jak wygląda w praktyce zwolnienie z podatku od czynności cywilnoprawnych? Pojawiły się pytania, jeżeli ZPCh będąc stroną takiej umowy zobowiązuje się do pokrycia opłat cywilnoprawnych z nią związanych, a drugą stroną jest podmiot nie posiadający tego statusu – czy ma on prawo do zwolnienia w pełnej wysokości poniesionych opłat? Otóż nie – jedynie w wysokości 50 proc. przypadających na „własną” część tych opłat, gdyż podatek ten obciąża solidarnie strony umowy, a zatem zwolnienie dotyczy tylko tej z nich, która posiada status ZPCh. Jeśli natomiast ZPCh w umowie zobowiązuje się do pokrycia całości podatku, to musi mieć świadomość, że odzyska go tylko w połowie, a co więcej, 10 proc. zwrotu ma obowiązek przekazać do PFRON a resztę na swój zakładowy fundusz.

– Pojawiają się jeszcze pewne różnice interpretacyjne w zakresie tego typu zwolnień: jeden z ZPCh zwrócił się do sądu o rozstrzygnięcie sporu o zwrot opłaty sądowej, która również zalicza się do grupy opłat od czynności cywilnoprawnych. Do czasu wydania prawomocnego wyroku urząd skarbowy

nie może się w tym wypadku upominać o przekazanie 10 proc. spornej kwoty na PFRON – poinformowała prelegentka.

Z innych niezgodności: odsetki od środków zgromadzonych na ZFRON są – w świetle ustaw podatkowych – zaliczane do środków do opodatkowania, mimo, że nie wynika to wprost z ustawy o rehabilitacji. W odpowiedzi na pojawiające się pytania mec. Brożyna wyjaśniła, że zgodnie z ustawą od 1 lutego br. ZPCh są zobowiązane prowadzić jeden wyodrębniony rachunek bankowy ZFRON, a nie dwa lub trzy, przeznaczane, odpowiednio, np. na pomoc indywidualną, indywidualne programy rehabilitacji i pozostałe. Dla celów księgowych należy oczywiście prowadzić odpowiednio, osobne konta, zgodnie z przeznaczeniem środków, natomiast rachunek bankowy zakładowego funduszu powinien być wspólny. Jak wynika z interpretacji przepisów, jeśli np. wypłata świadczeń pracowniczych nastąpiła w lutym, to 10 proc. środków przeznaczonych na PFRON trzeba odprowadzić do 20 marca (tak jak zaliczki na podatek dochodowy), a pozostałe 90 proc. do 20 kwietnia i najpóźniej do tego dnia powinny być one zaewidencjonowane na kontach funduszu, aby mogły być wydatkowane.

Wiele też innych praktycznych wątpliwości mieli uczestnicy tego spotkania, lecz zdecydowana większość z nich wynikała z braku dogłębnej znajomości tekstu ustawy i rozporządzeń i dotyczyła spraw elementarnych lub trywialnych.

Dyrektor Jan Lach do kwestii indywidualnych programów rehabilitacji zastosował podejście niezbyt często jeszcze spotykane w środowisku ZPCh, tj. nowoczesne metody zarządzania zasobami ludzkimi. Istotnie – z perspektywy tych teorii i metod programy te stanowią bowiem przypadek szczególny zastosowania do osób niepełnosprawnych. Rzecz rozpoczyna się od właściwego rozpoznania potrzeb kadrowych, profesjonalnego przeprowadzenia procesu rekrutacji i selekcji, a wreszcie – budowy „otoczenia” dla nowo

rehabilitacji

zatrudnianego pracownika. Nie trzeba dodawać, że wszystkie wymienione etapy niesłuchanie rzadko są jeszcze wdrażane i wykorzystywane na rynku pracy chronionej. Stąd mała identyfikacja zatrudnionych niepełnosprawnych z firmą, niska motywacja, brak perspektyw rozwoju indywidualnego, a w konsekwencji wysoka fluktuacja kadr. Jest oczywiste, że mechanizmy te mają niekorzystny wpływ na kondycję firm nie stosujących odpowiednich praktyk zarządczych w sferze kadrowej. Tworzenie indywidualnych programów rehabilitacji jest więc nie tylko daleko idącym przystosowaniem stanowiska pracy, ale także zapewnieniem odpowiednich szkoleń, opieki instruktora (zwłaszcza w okresie początkowo-adaptacyjnym), pomocy w budowaniu właściwych relacji z przełożonymi i kolegami w zakładzie. Tak ujmując to zagadnienie łatwo już wnioskować, jakie rodzaje kosztów możemy zaliczyć do indywidualnych programów rehabilitacji (m.in. doksztalcenia, doradztwa zawodowego na poziomie zakładu, opieki medycznej nad konkretnym niepełnosprawnym, w tym np. konsultacji psychologa itp.).

W przygotowanych przez KIG-R wydawnictwach książkowych oboje prelegenci przedstawili przykładowe regulaminy ZFRON i indywidualne programy rehabilitacji, więc zarówno uczestnicy następnych szkoleń tego cyklu, jak i inni zainteresowani mogą się z tymi instruktywnymi przykładami zapoznać i w oparciu o nie konstruować już autentyczne, przykrojone do własnych potrzeb i zatrudnionych niepełnosprawnych wymagane dokumenty i przystąpić do realizacji indywidualnego programu.

Jeden wniosek nasuwa się nieodparcie: nie taki diabeł straszny, jak go malują – programy i pomoc indywidualna stanowią pewne novum, lecz w wielu przypadkach będzie można oprzeć się i zaadaptować dotychczas prowadzone przez ZPCh działania w tym zakresie.

Roman Radoszewski

Europejski Fundusz Społeczny (EFS) – korzyści dla osób niepełnosprawnych



Rozwiązywanie problemów zatrudnienia i położenia społecznego, uzyskiwanie pomocy oraz skuteczne przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu to ważne kierunki działań integrujących i aktywizujących środowisko niepełnosprawnych. Dzięki programom pomocowym Unii Europejskiej poprawa sytuacji niepełnosprawnych na rynku pracy i w życiu społecznym staje się realną perspektywą wynikającą z planowanych w najbliższych latach przedsięwzięć.

Cele i zadania EFS

Europejski Fundusz Społeczny jest jednym z czterech funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Został powołany w celu wspierania wspólnotowej polityki społecznej. Finansuje on działania państw członkowskich na dwóch płaszczyznach: przeciwdziałania bezrobociu oraz rozwoju zasobów ludzkich. Jego ważną misją jest zwiększanie równości szans w dostępie do rynku pracy dla wszystkich kategorii społecznych, w tym osób niepełnosprawnych.

Najwięcej środków EFS trafia do krajów o przestarzałej gospodarce i dużym bezrobociu.

Wykorzystanie funduszy strukturalnych w każdym z państw członkowskich odbywa się na podstawie Narodowego Planu Rozwoju i wynikających z niego Sektorowych Programów Operacyjnych. W Polsce środki z EFS wykorzystywane będą poprzez realizację Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL). Realizacja Programu przebiegać będzie w ramach tzw. Działań, które obejmują powiązane tematycznie grupy projektów. Dla poprawy zatrudnienia i integracji społecznej osób niepełnosprawnych przewidziane zostało Działanie 1.4.

Celem generalnym SPO RZL jest budowa otwartego, opartego na wiedzy społeczeństwa poprzez zapewnienie warunków do rozwoju zasobów ludzkich w drodze kształcenia, szkolenia i pracy.

Osiągnięciu tego celu generalnego służyć będą:

- poprawa zatrudnialności poprzez rozwój jakości zasobów ludzkich,
- rozwój przedsiębiorczości,
- poprawa zdolności adaptacyjnych przedsiębiorstw i ich pracowników do warunków zmieniającego się rynku,
- wzmocnienie polityki równych szans na rynku pracy.

Przedsięwzięcia służące osobom niepełnosprawnym ujęte w Sektorowym Programie Operacyjnym Rozwój Zasobów Ludzkich

Przedsięwzięcia służące osobom niepełnosprawnym podejmowane będą w ramach Działania 1.4. – Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych.

Celem Działania 1.4. jest poprawa poziomu przygotowania zawodowego i mobilności osób niepełnosprawnych na rynku pracy, w szczególności osób zaliczonych do znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, oraz tworzenie nowych i doskonalenie dotychczasowych instrumentów zwiększających możliwości osób niepełnosprawnych na rynku pracy.

Działaniem 1.4. zostanie objęty cały kraj, ze szczególnym uwzględnieniem regionów, w których stopa bezrobocia jest wyższa od 110 proc. średniej krajowej lub wskaźnik bierności zawodowej osób niepełnosprawnych przekracza średnią krajową.

Na zgłaszane w latach 2003-2006 projekty w ramach Działania 1.4. przeznaczono 114,1 mln EUR, z czego 70,2 mln pochodzić będzie od Wspólnoty Europejskiej, 43,0 mln ze środków PFRON, a 0,9 mln ze środków prywatnych.

Przesłankami, które zadecydowały o podjęciu Działania 1.4. było dążenie do:

- podniesienia zawodowych kwalifikacji osób niepełnosprawnych,
- zwiększenia ich własnej aktywności zawodowej,
- promowania różnych (w tym alternatywnych i elastycznych) form zatrudnienia osób niepełnosprawnych,
- poszukiwania rozwiązań umożliwiających podjęcie pracy osobom, które ze względu na niepełnosprawność mogą mieć trudności w dostosowaniu do tradycyjnej organizacji pracy.

Zadania PFRON w realizacji SPO RZL

W realizacji SPO RZL Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uzyskał status beneficjenta końcowego dla Działania 1.4., tj. rolę instytucji, która będzie organizowała proces wyboru i wdrażania konkretnych projektów.

Zadania PFRON obejmować będą m.in.:

- informowanie o EFS i SPO RZL,
- informowanie projektodawców o warunkach uczestnictwa we wdrażaniu Działania 1.4.,
- ogłaszanie i przeprowadzanie konkursów oraz przetargów na projekty,
- przyjmowanie, kontrola i kwalifikowanie wniosków od projektodawców,
- podpisywanie umów z projektodawcami,
- monitorowanie i kontrola procesu realizacji projektu,
- przyjmowanie i kwalifikacja wniosków o płatność dla realizatorów projektów.

Jednocześnie w ramach Działania 1.4. przewidziano dla PFRON rolę projektodawcy.

Dla wykonywania przewidzianych w SPO RZL zadań powołano w Biurze PFRON Wydział Wdrażania Programów Unii Europejskiej. Swoje zadania Wydział wykonuje w ścisłej współpracy z Biurem Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Przedsięwzięcia (projekty) w ramach Działania 1.4. SPO RZL

dofinansowywane ze środków EFS

W ramach Działania 1.4. przewiduje się do realizacji między innymi następujące typy projektów (przykłady):

- szkolenia dla osób niepełnosprawnych zwiększające potencjał zawodowy niepełnosprawnych,
- wspieranie osób niepełnosprawnych w pierwszym okresie zatrudnienia (sześć miesięcy) w szczególności poprzez pomoc doradców oraz innych osób współpracujących z osobami niepełnosprawnymi,
- wspieranie zatrudnienia osób niepełnosprawnych poprzez wykorzystanie alternatywnych i elastycznych form pracy,
- organizowanie subsydiowanych staży pracy,
- wspieranie osób niepełnosprawnych, które chcą rozpocząć własną działalność gospodarczą poprzez szkolenia oraz doradztwo w zakresie samozatrudnienia,
- szkolenia i warsztaty dla służb zatrudnienia, służby medycyny pracy oraz pracowników jednostek samorządu terytorialnego realizujących zadania na rzecz osób niepełnosprawnych,

- przeprowadzanie badań w zakresie rozpoznawania zapotrzebowania na pracę na lokalnych rynkach pracy oraz w zakresie poszukiwania nowych metod rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych,
- prowadzenie kampanii informacyjnych skierowanych do pracodawców.

Kto będzie mógł zostać realizatorem projektów?

Zakłada się, że realizatorami projektów będą m.in.:

- instytucje rynku pracy,
- jednostki samorządu terytorialnego,
- instytucje szkoleniowe,
- organizacje pozarządowe,
- partnerzy społeczni,
- niepubliczne ośrodki wspierania przedsiębiorczości,
- publiczne i niepubliczne instytucje eksperckie działające w obszarze rynku pracy,
- placówki naukowo-badawcze,
- media,
- Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Kto będzie mógł otrzymać wsparcie?

Wśród podmiotów, które otrzymają wsparcie w rezultacie realizacji Działania 1.4. znajdują się:

Indywidualni odbiorcy pomocy, tj. osoby niepełnosprawne:

- wkraczające po raz pierwszy na rynek pracy, długotrwale bezrobotne, mające największe trudności z wejściem na rynek pracy, podejmujące działalność gospodarczą.
- Instytucjonalni odbiorcy pomocy:
- powiatowe urzędy pracy,
- urzędy starostów,
- powiatowe centra pomocy rodzinie,
- organizacje pozarządowe działające na rzecz promocji zatrudnienia i rozwoju regionalnego,
- organizacje pozarządowe działające statutowo na rzecz osób niepełnosprawnych,
- służby medycyny pracy,
- instytucje rynku pracy i inne podmioty,
- pracodawcy, organizacje pracodawców,
- pracownicy współpracujący z osobami niepełnosprawnymi,
- instytucje szkoleniowe,
- placówki naukowo-badawcze.

Procedura składania wniosków i formalności związane z wyborem poszczególnych projektów

Projektodawcy będą mogli zgłaszać swoje projekty poprzez składanie wniosków aplikacyjnych.

Ogłoszenie o rozpoczęciu i procedurze składania wniosków zostanie opubli-

kowane na łamach prasy ogólnokrajowej oraz witryny internetowej PFRON.

Wniosek będzie służył do przedstawienia celu i zakresu działań, które projektodawca zamierza realizować oraz:

- informacji o instytucji zgłaszającej wniosek o finansowanie w ramach EFS oraz o jej ewentualnych partnerach,
- szczegółowych informacji na temat projektu,
- planowanych rezultatach i wydatkach.

Wnioski będą składane w formie papierowej i elektronicznej.

W punkcie przyjmowania wniosków (w PFRON) o finansowanie w ramach EFS sprawdzana będzie poprawność składanego wniosku i wydawany dokument - dowód przyjęcia wniosku.

Podstawowymi kryteriami wyboru projektów będą:

- zgodność z kierunkami polityki społecznej,
- efektywność projektu,
- jakość (poziom merytoryczny) projektu,
- czytelne źródła finansowania (współfinansowania),
- trwałość rezultatu,
- możliwość upowszechniania rezultatów projektu,
- racjonalny harmonogram działań,
- odpowiednie możliwości realizacyjne - zasoby ludzkie i zaplecze techniczne,
- kwalifikowalność planowanych wydatków,
- promowanie równego traktowania kobiet i mężczyzn,
- konkurencyjność kosztowa realizacji projektu (kosztowność),
- doświadczenie i wiarygodność projektodawcy,
- powtarzalność.

Wnioski będą analizowane i oceniane przez Komisję Oceny Projektów.

Ostatecznego wyboru wniosków dokonywać będzie tzw. Komitet Sterujący usytuowany w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Wdrażanie wybranych do realizacji projektów odbywać się będzie na podstawie umowy podpisanej między PFRON (jako beneficjentem końcowym) a realizatorem projektu.

Kontakt:

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Wydział Wdrażania Programów Unii Europejskiej
Al. Jana Pawła II 13 00-828 Warszawa
efs@pfron.org.pl
tel. (22) 816 22 55
faks (22) 816 22 62

Info: www.pfron.org.pl

Czwarty zjazd internautów

Już po raz czwarty, jak zwykle w lipcu odbył się Międzynarodowy Zjazd i Konferencja Osób Niepełnosprawnych Związanych z Internetem „Ustroń 2003”. Tegoroczne spotkanie objął patronatem wojewoda śląski Lechosław Jarzębski, co znacznie podniosło jego rangę. Hasłem przewodnim konferencji było: „Osoby niepełnosprawne na rynku pracy i w Unii Europejskiej”. Obecni byli reprezentanci internetowych grup dyskusyjnych pl.soc.inwalidzi, kakofonia i typhlos oraz osoby skupione wokół Internetowego Portalu Osób Niepełnosprawnych www.ipon.pl – w sumie około 80 osób.

Zjazd rozpoczął się 24 lipca rano, a pierwszym punktem programu był referat Piotra Brzozy – niewidomego pracownika Politechniki Śląskiej. Na tej uczelni stworzono i wdrożono projekt multimedialnej biblioteki dla osób niewidomych i niedowidzących. Zaprezentowano także oprogramowanie „czytające” osobie mającej problemy ze wzrokiem książki dostępne w sieci oraz treści stron www. Sprzęt ten bardzo ułatwia zdobywanie wiedzy osobie niewidomej, ale z uwagi na wysoką cenę jest słabo rozpowszechniony.

Z kolei Anna Kamińska z Centrum Karier przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przedstawiła wyniki badań rynku pracy wśród absolwentów Akademii, ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych. Według badań obsługa komputera to umiejętność konieczna, aby znaleźć zatrudnienie (zdaniem 100 proc. pracodawców). Na dalszych miejscach znalazła się znajomość języków obcych i kwalifikacje zawodowe.

AGH jest drugą po Akademii Podlaskiej z Siedlec uczelnią pod względem wskaźnika studentów niepełnosprawnych uczestniczących w zajęciach. Pracodawcy, którzy już zatrudniają niepełnosprawnych absolwentów AGH, wysoko oceniają ich kwalifikacje.

Późnym popołudniem odbyły się kursy asertywności i języka migowego, po czym wszyscy spotkaliśmy się na powitalnym ognisku, przy którym odświeżaliśmy stare i zawieraliśmy nowe znajomości.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęła wycieczka autokarowa – pojechaliśmy do Istebnej, gdzie w kurnej chacie „U Kawuloków” posłuchaliśmy zabawnych opowieści i gry na wielu góralskich instrumentach. A grał nie kto inny tylko „Janko Muzykant” – pomimo młodego wieku Jan mający „ino 20 wiosen”, który potrafił grać na 15 instrumentach i opowiadać jak stary gazda.

Pojechaliśmy też do Koniakowa, by w tamtejszej galerii obejrzeć słynne koronki. Mogliśmy też spróbować gry na trombicie – instrumencie, przy



pomocy, którego kiedyś pasterze przekazywali sobie wiadomości. To chyba jest pierwsza i jedyna do tej pory komórka o zasięgu do 15 kilometrów :-)

Już po obiedzie Stowarzyszenie Atelier zaprezentowało program szkolenia psów-asystentów dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Psy te oprócz tego, że są wspaniałymi towarzyszami, mogą także po odpowiednim przeszkoleniu pomagać na przykład ścielić łóżko, podnosić upuszczone przedmioty czy nawet otwierać szafki. Niestety nie zaprezentowano całkowicie wyszkolonego psa, gdyż w ostatnich tygodniach znalazł on swojego pana.

Później odbył się pokaz urządzeń technicznych dla niedosłyszących i niesłyszących.

Dzięki obecności Anity Rembiesy i Izabeli Kulpy poznaliśmy program telepracy o nazwie THINK. Działa on już w jedenastu europejskich krajach i pozwala niepełnosprawnym podjąć szereg prac, zarówno zleconych przez firmy działające w Polsce, jak i za granicą. Będzie on w najbliższym czasie wdrażany w Polsce.



Na zjeździe obecny był również Bartosz Mioduszewski z Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo, który w paru słowach przedstawił nowe metody i technologie w edukacji i aktywizacji niepełnosprawnych.



Z kolei Grażyna Śliwińska z Centrum Karier AGH przybliżyła uczestnikom zjazdu strukturę Unii Europejskiej, zasady działania tego dużego organizmu administracyjnego, elementy prawa w nim obowiązujące oraz podział środków Wspólnoty.

Ostatnim oficjalnym punktem programu była debata na temat sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce teraz i po przystąpieniu do Unii Europejskiej, z udziałem senator Grażyny Staniszwskiej oraz Łukasza Łaty z Biura Integracji Europejskiej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na spotkaniu tym obecny był również, towarzyszący nam podczas całego zjazdu, Roman Uhlig, doradca szefa PFRON. W trakcie debaty poruszono szereg ważnych dla środowiska niepełnosprawnych kwestii, między innymi sprawy zatrudnienia, edukacji oraz rehabilitacji społecznej i zawodowej niepełnosprawnych. Wyrażano także obawy co do sytuacji osób niepełnosprawnych po 1 maja 2004 roku. W trakcie dyskusji okazało się, co potwierdził przedstawiciel PFRON, że z zadań Funduszu usunięto edukację osób niepełnosprawnych. Senator Staniszwaska obiecała, że przyjrzy się obecnej sytuacji i będzie dążyła do przywrócenia odpowiednich zapisów.

Dzień zakończył się ogniskiem, przy którym przygrywała nam kapela góralska.

Nadeszła niedziela. Sztab organizatorów przygotowujących czwarte spotkanie internautów w Ustroniu przez ponad pół roku w składzie: Jacek Kruszniewski, Marcin Blacharski, Sylwia Kąkolewska, Zaslav Adamaszek i niżej podpisana, jako przedstawiciel współorganizatora – Fundacji TACY SAMI, dokonał podsumowania imprezy.

Pozostało już tylko pożegnać wszystkich gości i uczestników z nadzieją, że za rok już po raz piąty spotkamy się w jeszcze liczniejszym gronie. Będzie to możliwe, jeśli znajdziemy sponsorów. W tym roku pomagał nam COMPUTERLAND, za co serdecznie dziękujemy.

Agata Kopec

Wstań

*Niełatwa słów wymowa
Ha, trudna na to rada!
Jeszcze trudniejsze słowa.
Gdy się je w całość składa.*

Morze, słońce, plaża. Sarbinowo niedaleko Mielna, siódma rano. Rzeński wrześnieowy poranek. Na plaży spora, kilkudziesięcioosobowa grupa ćwiczy fizyczną sprawność. Sprawność? Wszyscy mają na szyjach charakterystyczne apaszki-fartuszki. To laryngektomowani, czyli osoby po usunięciu krtani. Dopadł ich rak, nowotwór, złośliwy, potwór! Do ćwiczących dołączają wczasowicze, lubiący poranne spacerować przed śniadaniem.

Wracają już razem. Dwukrotnie powiększona grupa. Prawie całe wczasowe Sarbinowo. Przecież już po sezonie.

Przypatruję się. Szukam znajomych twarzy. Osiem lat temu po raz pierwszy się z nimi spotkałem. Parę osób poznaję. O, jest Zdzisław. A gdzie Wojtek? Jego sezon na życie już się zakończył. Wtedy poszliśmy we trzech na... rybkę z dodatkami. Dzisiaj Zdzichu przewodniczy Terenowemu Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Laryngektomowanych w Zamościu. Pomaga innym poradzić sobie w życiu, odzyskać mowę.

*Spójrz w przestrzeń w blaskach zorzy:
Gra życiem, skrzy srebrzyście;
A w drzewach wietrzyk Boży
Splątane czesze liście.*

Tak zdaje się mówić uśmiechnięta twarz Zdzicha, jego roziskrzona, wesoła oczy. Jestem na czternastodniowym turnusie rehabilitacyjnym zorganizowanym przez Zarząd Główny PTL w Bydgoszczy. Tak, to nie pomyłka. Nie w Warszawie, lecz w Bydgoszczy. Bo tam mieszka mały wielki człowiek, czyli Krzysztof Kujawiński. To dzięki niemu i jemu podobnym w 1991 roku powstało Towarzystwo. Dziś jest jego prezesem. Wszędzie go pełno. Rozpiera go energia. Jest jak powietrzna trąba. Wszystkiego dogląda.

Bo to pierwszy tak ogromny turnus. Przyjechały 84 osoby, a wśród nich 4 z Białorusi z naszym rodakiem, doktorem Romanem Rybakiem, otolaryngologiem z Grodna na czele. Wszyscy będą się uczyć mówić, jedni od podstaw, drudzy będą „tylko” doskonalić swoją



Krzysztof Kujawiński i Hanna Owczarzak

i mów!

mowę przetykową. Ci lepiej mówiący dają przykład, świadectwo tego, że można sobie poradzić gdy po operacji nie można mówić, ponieważ droga oddechowa zostaje skrócona i oddzielona od pokarmowej. Powietrze dostaje się do tchawicy i płuc bezpośrednio z tracheostomy. Nie jest ono oczyszczane, ogrzewane ani nawilżane. Jest chłodne, suche i zanieczyszczone. Wraz z opanowaniem oddychania przeponowego, a następnie mowy przetykowej poprawia się odczuwanie zapachu i smaku. Ale z kichaniem – i z przeproszeniem – smarkaniem jest problem. Z kąpielą, „załatwianiem się”, dmuchaniem także. I jak tu zjeść gorący rosół? Dzięki Bogu z seksem wszystko pozostaje bez zmian! No, tylko z możliwymi jego skutkami, czyli porodem, laryngektomowane kobiety muszą sobie poradzić przy pomocy chirurga. Parcie jest już niemożliwe.

Jednak na tym turnusie wszyscy z tymi problemami już sobie radzą. Turnus jest po to, aby mówić. Nad tym czuwa Hanna Owczarzak wraz z pięcioma innymi logopedkami. Z panią Hanią zwiedzam ośrodek, w którym odbywa się turnus. Idziemy do kawiarni, salki konferencyjnej i po prostu do zwykłych pokoi. Wszędzie tam odbywa się terapia. Indywidualna i grupowa.

*Z otchłani tchła mgła obła,
Trzchnął trznadel, pstrąg głęb
pruje,
Wybrnęła wydra z brodła,
Dżdżownica żdźbło dżdżu żuje.*



Terapia indywidualna i grupowa

Aby ten wierszyk powiedzieć, trzeba wiele wysiłku i dużo pracy 84 osób z czternastu oddziałów Towarzystwa. Musi być psycholog. Po to, aby zaradzić psychologicznym problemom i pomóc w integracji. Pani psycholog jest więc niczym klej

„Atlas”. Pomoc psychologiczna udziela na jest zresztą zaraz po diagnozie. Jeszcze przed operacją. Zawsze któryś z członków Towarzystwa odwiedzi pacjenta w szpitalu, a logopeda przygotowuje do odzyskania mowy. Towarzystwo przeszkoliło 28 logopedek pod kątem potrzeb osób laryngektomowanych.

Natomiast Barbara Sternal – kierownik turnusu – rządzi wszystkim i opiekuje się wszystkimi, szczególnie prezesem. Wcale się nie dziwię, że jest jego hamulcową! Bo prezes, jakby tego wszystkiego było mało, sprowadził do Sarbinowa gości z Austrii – ze Stowarzyszenia Osób Laryngektomowanych, panią Alicję Sapalską z firmy EUMed, przedstawicielką szwedzkiej firmy ATOS, produkującej protezę krtani, wchodzącą w skład systemu Provox. A na koniec postanowił zwołać posiedzenie Zarządu Głównego PTL. Chyba wszyscy po takim turnusie muszą pojechać na wczasy. Posiadając nowe umiejętności, w lepszej kondycji psychicznej i fizycznej.

*Chrzaszcz pszczołę wstrząsł
w szczelinę,
Zaś pchła pchłą pchnęła
w popiół,
Trwożliwie brzmiał trzmiel
w trzcinie,
Póki swego nie dopiął.
I ty też dopnij, chociaż
Słów kształty krztuszą krtanie;
Co jednak umiesz, pokaż,
Ułóż to w płynne zdanie.*

Tekst i fot.: Grzegorz Stanisławiak

Wykorzystano wiersz Zofii i Henryka Szlepińskich, *Pawidłowe mówienie*, Warszawa 1982

KONKURSY

Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” oraz Warsztat Terapii Zajęciowej w Kaliszu zapraszają do wzięcia udziału w ogólnopolskich konkursach plastycznych osób niepełnosprawnych oraz na wystawy prac konkursowych.

Tematyka konkursów:

- 1) „Jan Paweł II – 25 lat pontyfikatu”
- 2) „Szopki bożonarodzeniowe”

Technika: dowolna

Uczestnicy konkursów: osoby niepełnosprawne bez ograniczeń wiekowych

Warunek uczestnictwa: wstępne zgłoszenie – tel./ faks (062) 757 17 51; e-mail: wtz@kip.kalisz.pl lub pocztą pod adres:

Warsztat Terapii Zajęciowej
ul. Złota 21
62-800 Kalisz

Terminy zgłoszenia:

- 1) do 15 października 2003 r.
- 2) do 24 października 2003 r.

Dostarczenie prac:

- 1) 1 listopada 2003 r.
- 2) 28 listopada 2003 r.

Otwarcie wystawy: 19 listopada 2003 r.

Szczegóły regulaminów pod adresem j.w.



Tańcząc

W ramach X Międzynarodowej Konferencji Tańca Współczesnego i Festiwalu Sztuki Tanecznej, organizowanych przez znany w kraju i za granicą Śląski Teatr Tańca z Bytomia, odbyła się na przełomie czerwca i lipca trzecia edycja tzw. projektu społecznego w postaci

Integracyjnego Teatru Tańca. Warsztaty, próby pod kierunkiem zagranicznych tancerzy i choreografów, wreszcie prezentacja dokonań to jedyne w swoim rodzaju przeżycie dla uczestników i podopiecznych WTZ i DPS oraz osób niepełnosprawnych ruchowo, ale także dla zwykłych adeptów tańca, a przede wszystkim dla widowni, oszołomionej wręcz uzyskanymi efektami artystycznymi. Byliśmy naoczniymi świadkami, jak rodzą się te niepowtarzalne spektakle...

Pomysł utworzenia Integracyjnego Teatru Tańca narodził się podczas pobytu **Jacka Łumińskiego**, dyrektora ŚTT, na festiwalu w Newcastle w Wielkiej Brytanii, a w roku następnym warsztaty takie odbyły się po raz pierwszy. Dał on początek regularnym zajęciom kilkunastoosobowej grupy adeptów, a także cotygodniowym ćwiczeniom w bytomskich placówkach społeczno-opiekuńczych, prowadzonych przez pedagogów Teatru i jego gości z zagranicy. Spośród czterech tegorocznych projektów społecznych dwa dotyczą pracy z osobami niepełnosprawnymi. Pierwszym z nich, pod hasłem „Terapia przez ruch”, są zajęcia z osobami z zaburzeniami psychicznym, niedorozwojem umysłowym, porażeniem mózgowym, zespołem Downa, schizofrenią oraz osobami starszymi.

– Zajęcia te nie zastępują właściwej terapii, pełnią funkcje wspomagające, tzn. wyzwalają u uczestników aktywność ruchową, poprawiają ogólną kondycję fizyczną i psychiczną, pozwalają na odreagowanie napięć i negatywnych emocji, a także wpływają na rozwój kreatywności – wyjaśnia **Beata Grzelak-Szweda**, odpowiedzialna w Teatrze za programy społeczne. – Włączając do zajęć elementy tańca współczesnego dajemy uczestnikom możliwość tworzenia ich własnych kompozycji tanecznych, krótkich improwizacji taneczno-ruchowych, których efektem jest pokaz na zakończenie warsztatów.

W sali Państwowej Szkoły Budownictwa w Bytomiu obserwujemy początek zajęć pod kierunkiem **Emily Daughtridge** i **Alexa Smitha** (USA) z drugą już grupą uczestników: w poprzednim tygodniu ćwiczyli z pensjonariuszami bytomskiego Domu Pomocy Społecznej, obecnie po

raz pierwszy spotykają się z uczestnikami Warsztatu Terapii Zajęciowej przy PSOUU. Wraz z nimi w wielkim kręgu krzeseł na środku sali zasiadają studenci pedagogiki specjalnej, którzy chcą pozyskać umiejętności praktyczne w tego rodzaju metodach terapii i integracji. Pierwsze słowa, okrzyki – wspólna więź zostaje nawiązana niemal błyskawicznie – widzimy, jak niepełnosprawni uczestnicy „otwierają się” emocjonalnie, jak przełamują bariery nieufności, jak nawiązują grupową współpracę. Poczucie wspólnoty, pobudzenie inwencji, mobilizacja do działania, naturalne wyrażanie własnego „ja” przez ruch i taniec to cele zajęć, których pozytywne efekty będą jeszcze długo dostrzegalne.

Drugi tegoroczny projekt to kontynuowany od 1999 roku Integracyjny Teatr Tańca „Kierunek”, różniący się nie tylko typem niepełnosprawności jego uczestników, ale także sposobem „naboru”, zgłaszają się doń bowiem chętni niepełnosprawni z całego kraju, w tym roku są to osoby z Warszawy i Zielonej Góry, natomiast pełnosprawni – z najbliższej okolicy, w szczególności z Bytomia, Chorzowa i Katowic. Zajęcia odbywają się w Ośrodku Salezjańskim w Reptach, w tej samej sali, z której niejednokrotnie relacjonowaliśmy imprezy integracyjne ciężarowców. Na sali zastajemy 14 osób, w tym czworo wózkowiczów, intensywnie ćwiczących pod okiem **Victorii Day Fox**, tancerki i choreografa z Wielkiej Brytanii. Tu nie ma żadnej taryfy ulgowej – pot leje się strumieniami ze wszystkich uczestników zajęć. Symultanicznie poprawiają poszczególne elementy, dodają nowe gesty i kroki. Wszystkie obserwowane „klocki” zostały zaimprovizowane przez poszczególnych tancerzy – to ich pomysły i porozumienie będą tworzyć

kształt spektaklu – **Victoria** zadba jedynie o ich splecenie w spójną tkankę widowiska, poprzez odpowiednie ułożenie, oświetlenie i muzykę... wykonywaną na żywo (!) przez współpracujący zespół muzyczny. To jeszcze jeden element pozytywnego zaskoczenia – w drugiej części próby zjawiają się muzycy i zgodnie z sugestiami choreografa dodają wcześniej przygotowane motywy instrumentalne do poszczególnych układów. Taniec nowoczesny powstaje na podłożu spontanicznej interpretacji i ekspresji, stosuje znacznie szerszy zestaw środków wyrazu niż taniec klasyczny, nie krępuje swobody zestawem sztywnych reguł. Natomiast nowoczesny taniec integracyjny stanowi wzbogacenie jego formuły o nowe postrzeganie ciała tancerza, łamie stereotypy dotyczące niepełnosprawności, integruje ludzi w różnym wieku, z różnych środowisk, o różnych preferencjach i zdolnościach. Motywuje ludzkie ciało do przekraczania granic możliwości. Nie narzuca techniki, lecz wykorzystuje unikalny zakres ruchowy każdej osoby. Przesuwa granice i ograniczenia tańca. Jest też związkiem ekspresji ruchowej i kondycji psychicznej tancerza, daje szerokie możliwości wyrażania siebie. Zaczyna się w głębi człowieka, wynika z jego doznań i myśli. Oparty na idei partnerstwa, równości, wzajemnego szacunku i zrozumienia jest formą przekraczania granic zakorzenionych głęboko w naszej świadomości.

Potwierdza to **Anna Barczyńska**, na co dzień pracownik PFRON w Warszawie, a tu – tancerka na wózku: – Mój związek z tańcem na wózku liczy sobie już 7 lat, a narodził się podczas jednego z obozów sportowych. Początkowo był to jednak taniec towarzyski – przez trzy lata, wraz z innymi, uczęszczałam do

przez życie...

szkoły tańca i tak narodził się „Swing Duet” – integracyjny zespół taneczny, który po dziś dzień zdobywa laury w międzynarodowych konkursach. Mnie to jednak przestało bawić, jako poddane zbyt rygorom, coraz bardziej krępującym regułom i surowej dyscyplinie. Uważam, że taniec musi dawać radość i tę właśnie ponownie odnalazłam w tańcu nowoczesnym. Do Bytomia po raz pierwszy przyjechałam w ubiegłym roku, znalazłszy formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej teatru (www.stt.art.pl) i zafascynowała mnie atmosfera i ludzie, więc dziś jestem tu po raz drugi! Tu znalazłam miejsce na swobodę, kreatywność i zadowolenie.

Gorącym przeciwnikiem sztucznego „szufladkowania” jest prowadząca zajęcia Brytyjka: – Nie dzielę tancerzy na niepełnosprawnych i pełnosprawnych, nigdy nie prowadziłam lekcji „terapeutycznej”, lecz po prostu lekcje tańca – tłumaczy swój sposób prowadzenia zajęć Victoria Fox. – Moim mottem jest „robić w tańcu to, na co ciało pozwala”, a tancerze na wózkach dają z siebie w tańcu zawsze więcej, niż im się wydaje, że mogliby dać. Każdy człowiek jest od urodzenia tancerzem, każdy chce się bawić, wyrażać wrodzoną ekspresję, należy tylko nie tłumić w sobie tej potrzeby. Denerwuje mnie, gdy ktoś widząc tańczącą osobę na wózku określa to apriorycznie mianem terapii, podczas gdy jest to po prostu jej sposób korzystania z ciała, tak jak korzysta się z płuc przy oddychaniu – równie nieświadomie, a jednak naturalnie i koniecznie! W tańcu wózek inwalidzki jest tym samym, co okulary dla czytającego, może wzbogacać paletę technik i form ruchu, ale zależy to głównie od psychiki tancerza, jego inwencji i możliwości.

Podczas próby największe wrażenie robią te fragmenty, w których tancerze pełnosprawni „podporządkowują” się mobilności swego partnera na wózku, co niejednokrotnie sięga poziomu kaskaderskiej wręcz akrobacji. Niepowtarzalny jest też „pojedynek” dwóch tancerzy z Zielonej Góry na wózkach, podczas którego dosłownie „syją się iskry” – zarówno metaforycznie, jak i dosłownie!

– Uczestniczę w tych zajęciach po raz drugi: w zeszłym roku nie wiedziałam, co to właściwie jest taniec integracyjny

i chciałam się przekonać o tym osobiście, a rezultaty były tak ciekawe, że postanowiłam zapisać się ponownie – mówi w czasie krótkiej przerwy pełnosprawna członkini zespołu, **Jolanta Molenda**. – Na co dzień pracuję w katowickim teatrze lalkowym „Ateneum”, a tu mogę rozwijać swoje umiejętności taneczne. Wprawdzie nie zostanę już zawodową tancerką, ale pewne elementy, których się tu nauczyłam, mogę z powodzeniem wykorzystać podczas prowadzonych przeze mnie zajęć z dziećmi. Niektóre gry i zabawy są bardzo atrakcyjne i pomysłowe, a dzieciaki chwytają je w lot! Tak więc wynoszę z warsztatów co najmniej dwójakie korzyści.

Próba kończy się swoistą „mantrą”: wszyscy uczestnicy wraz z muzykami stają w kole z zamkniętymi oczami i przekazują sobie dłońmi „komunikaty” w postaci generowanej przez liderkę serii impulsów. To zabawna, ale jednocześnie w jakiś sposób tajemnicza forma relaksu i zjednoczenia po wyczerpującym dniu...

Wyjeżdżając z Rept zastanawiamy się, jaki kształt uda się zbudować z oglądanych cegiełek?

* * *

Odpowiedź na to pytanie przyniosło piątkowe popołudnie i wieczór 4 lipca, kiedy to najpierw w sali „budowlanki”, a później na scenie Śląskiego Teatru Tańca odbyły się pokazy przygotowane przez uczestników obu projektów. Zainaugurował je prawie 15-minutowy collage przygotowany przez DPS Bytom. Zgromadzone na sali rodziny i opiekunowie nie mogli wyjść z podziwu, oglądając z gracją poprowadzone korowody i figury, o czytelnej symbolice, w których poprzez taniec można wyrazić elementarne emocje i uczucia. Również podczas występu WTZ zgromadzeni doświadczają podobnych odczuć, dzięki spontanicznej a jednocześnie zdyscyplinowanej harmonii ruchu, gestu i muzyki. Zaraz potem dzieci z osiedlowego klubu „Relaks” w Bytomiu-Szombierkach przedstawiły krótką wiazankę „Dzieci Słońca”, z akompaniamentem muzyki z „Hair”. Na koniec młodzież z Bobrka, dzielnicy Bytomia, znana ze znakomitego filmu dokumentalnego „Bobrek dance”, osnutego na

kanwie ubiegłorocznych warsztatów, zaprezentowała efekt warsztatów prowadzonych przez czarnoskórego choreografa **C. Kemala Nance’a** z USA, który pod tytułem „Rytmy globalne” ukrył etniczne, a zarazem egzotyczne rytmy „umfundalai”. Była to więc bogata gama wrażeń, a zarazem preludium do pokazów tańca integracyjnego na deskach Teatru.

Przy szczególnie wypełnionej widowni Integracyjny Teatr Tańca „Kierunek” zaprezentował widowisko unikalne: przejmujące, wyraziste, choć metaforyczne, obrazy stanowiły taneczną, ekspresyjną opowieść o poszukiwaniu przyjaźni, odrzuceniu, dominacji i potrzebie miłości, o przekraczaniu ograniczeń i pokonywaniu własnych słabości. Finałowa scena „demontażu” wózka przez niepełnosprawnego tancerza, jako poszukiwanie wyzwolenia od brzemienia niepełnosprawności, a szerzej – buntu przeciwko tyranii ślepego losu, zapadła głęboko w pamięć widowni, która cały zespół nagrodziła gromką owacją. To sukces wszystkich uczestników tego projektu i wielka zasługa Victorii Fox, która scalała wysiłki uczestników w porywające widowisko o ogromnym ładunku ekspresji i sile wyrazu.

Integracyjny Zespół Tańca „Impuls” z Zielonej Góry, którego członkowie zasilili wcześniejszy spektakl, zakończył wieczór pokazem „Ballo” – zgrabnie połączoną feerią tańców salonowych, opartych na muzyce baroku, a także nastrojowych melodiach współczesnych, tworząc całość wymagającą precyzji, wdzięku i wysokich umiejętności zespołowych.

Animowana przez Śląski Teatr Tańca impreza stanowi kolejny interdyscyplinarny dowód, że prawdziwa, autentyczna sztuka przewycięża pozory i sztuczne a nieuzasadnione podziały. Poddaje się jednolitemu wartościowaniu i nie szuka zaściankowych taryf ulgowych i pretekstów bądź usprawiedliwień dla wtórności i populizmu. Wszyscy tańczymy przez całe życie – czy to na salonach wyobraźni, czy to na linie depresji – tylko niewielu zdaje sobie sprawę z rzeczywistej kadencji i rytmu tego korowodu...

Roman Radoszewski
fot. *ina press*

Fotoreportaż na str. 39

Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością intelektualną szansą na prowadzenie aktywnego życia w otwartym środowisku

Szczecińskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym zainicjowało przedsięwzięcie mające na celu rozpowszechnienie idei asystencji osobistej osób z niepełnosprawnością intelektualną. Projekt został zaakceptowany i dofinansowany przez Unię Europejską w ramach Małych Dotacji PHARE Access 2000. Jego realizacja trwała 9 miesięcy. Dotyczyła czterech dużych obszarów działań: opracowania propozycji usługi – asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością intelektualną, opracowania propozycji szkoleń, wyszkolenia grupy osób do świadczenia tej usługi oraz przygotowania osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz ich rodziców lub opiekunów prawnych do korzystania z niej.

Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej to osoba, która ma jej pomagać w wykonywaniu tych czynności, które mogłaby ona wykonać sama, gdyby nie niepełnosprawność fizyczna, czuciowa, psychiczna czy intelektualna. Przymiotnik osobisty oznacza, że asystencja ma być dostosowana do indywidualnych (osobistych) wymagań osoby potrzebującej, do jej osobistych celów. Oznacza to również, że osoba niepełnosprawna lub jej prawny przedstawiciel decyduje o tym, w jakich czynnościach potrzebuje pomocy, kogo wybiera sobie za asystenta, od jakiego usługodawcy na rynku chce otrzymać pomoc, gdzie i kiedy ma być wykonywana praca, w jakim czasie i w jakim zakresie. Efektem działań na tym polu jest stworzenie modelu usługi, w której osoba niepełnosprawna ma być pracodawcą asystenta – podmiotem, a nie przedmiotem działań sfery pomocy społecznej.

Wypracowanie takiego modelu asystencji w przypadku osób z niepełnosprawnością intelektualną wymaga spełnienia pewnych warunków. Po pierwsze: asystent musi charakteryzować się określonymi cechami psychicznymi i osobowościowymi. Uczestnicy prezentowanego projektu – osoby z niepełnosprawnością intelektualną bądź ich prawni przedstawiciele najwyżej oceniali cechy oraz zachowania asystentów, które można ująć w następujące kategorie:

- umiejętność nawiązania kontaktu z drugą osobą, zauważanie i poszanowanie jej potrzeb, odczytywanie komunikatów, szczególnie niewerbalnych,

- umiejętność słuchania i obserwowania drugiej osoby,
- umiejętność wchodzenia w relacje podmiotowe, typu wzajemna wymiana, nastawienie na osobę, stwarzanie sytuacji wyboru, dawanie szansy na podjęcie zadania,
- umiejętność określania i udzielania minimalnego koniecznego wsparcia, umiejętność „trzymania się z tyłu”, nie narzucanie pomocy,
- realna ocena swoich własnych możliwości pomocy osobie wspieranej,
- dyskrecja oraz lojalność wobec osoby wspieranej,
- otwartość i optymizm.

Po drugie: asystent powinien posiadać zakres wiedzy i umiejętności dotyczący:

- udzielania pierwszej pomocy w przypadku zagrożenia życia bądź zdrowia,
- wyszukiwania i wskazywania placówek i instytucji, w których osoba z niepełnosprawnością intelektualną może otrzymać pomoc,
- udzielanie pomocy w trakcie korzystania z placówek, instytucji, oraz konkretnych procedur (uzyskiwania pomocy socjalnej, rehabilitacyjnej, lekarskiej i innych),
- umiejętność wyszukiwania i interpretowania przepisów prawa, szczególnie dotyczących osób niepełnosprawnych.

Po trzecie: asystent powinien poznać wiedzę, przekonania oraz wartości, z którymi identyfikuje się grupa społeczna lub osoba, którą wspiera, wiedzę, którą posługuje się ta grupa do opisu otaczającej rzeczywistości oraz swojego miejsca w niej. Mamy tu na myśli podstawy

filozofii, psychologii, socjologii oraz teorii prawa.

W trakcie realizacji 10-miesięcznego projektu przeprowadzono cykl szkoleń pt. „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością intelektualną”. Składały się one z części teoretycznej (wykłady, ćwiczenia, konwersatoria) w liczbie 170 godzin oraz z 400 godzin praktyki dotyczącej asystencji w środowisku społecznym, w pracy, w mieszkaniach rodzinnych.

Program szkoleń powstał w oparciu o programy już istniejące, wieloletnie doświadczenia Ośrodka Oparcia Społecznego prowadzonego przez Koło PSOUU w Szczecinie oraz literaturę przedmiotu.

W działaniu uczestniczyło 45 osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich rodziny. Kryterium wyboru do uczestnictwa było ukończenie 18. roku życia oraz zgoda na udział w projekcie. Wybrane osoby zostały podzielone na trzy grupy wg zakresu wsparcia, jakiego potrzebowały:

- osoby samodzielne życiowo, sprawne fizycznie o prawidłowo rozwiniętej umiejętności podejmowania decyzji, z pełnym prawem obywatelskim, wymagające doradztwa w skomplikowanych sprawach życiowych,
- osoby częściowo samodzielne życiowo, sprawne fizycznie lub z umiarkowanymi ograniczeniami fizycznymi, z zaburzoną sferą decyzji, wymagające doradztwa i pomocy w rozwiązywaniu problemów życiowych, nie wymagające opieki bezpośredniej,
- osoby niesamodzielne życiowo, z brakiem sfery decyzji, o dużych ograniczeniach fizycznych, wymagające doradztwa, pomocy życiowej i opieki bezpośredniej.

Były one kształcone w zakresie samodzielnego życia (bez rodziny). W naturalnych warunkach życiowych przebywając w Pensjonacie Krótkiego Pobytu, który prowadzi Koło w Szczecinie, podczas rutynowych, codziennych czynności (przygotowywanie posiłków, robienie zakupów, przygotowywanie się do szkoły, do pracy, spędzanie wolnego czasu) były przygotowywane do współpracy z asystentem osobistym. Celem treningów było wyrobienie w nich przekonania,

że mogą decydować samodzielnie o tym, czego chcą, a asystent osobisty ma im tylko pomóc pokonywać ograniczenia oraz wyuczenie ich odpowiednich zachowań i reakcji.

Podsumowanie

Asystenci powinni być przygotowani do świadczenia usług dla danej grupy niepełnosprawnych przez osoby z tej grupy, a w przypadku niepełnosprawności intelektualnej przez self-adwokatów, rodziców, opiekunów osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Asystent osobisty pomaga osobie z niepełnosprawnością w wykonywaniu czynności, których realizacja jest utrudniona lub niemożliwa na skutek niepełnosprawności. Nie jest jednak terapeutą, rehabilitantem i nauczycielem osoby z niepełnosprawnością intelektualną, stąd nie musi posiadać wiedzy z zakresu metodyki rehabilitacji i edukacji.

Ważnym elementem w szkoleniach asystentów są zajęcia praktyczne. Z naszych doświadczeń wynika, że optymalna jest 10–14-dniowa praktyka całodobowa (240 – 360 godzin), która daje szansę zweryfikowania cech psychofizycznych i predyspozycji do zawodu asystenta. Z tego właśnie powodu praktyka powinna rozpoczynać szkolenia. Powinna odbywać się pod nadzorem instruktorów – mających praktykę w asystencji.

Szkolenia teoretyczne powinny skupiać się na przekazaniu wiedzy dotyczącej szczegółowych technik pomocy osobie z niepełnosprawnością intelektualną. Powinny dawać przyszłemu asystentowi precyzyjne narzędzia pomocy dzięki poznaniu metod komunikacji, sposobów udzielania pierwszej pomocy, elementów prawa, umiejętności interpersonalnych

Asystencja osobista wymaga przygotowania dwóch stron działania: asystentów oraz odbiorców usługi – osób z niepełnosprawnością intelektualną, z uwzględnieniem opiekunów prawnych w przypadku ubezwłasnowolnienia częściowego lub całkowitego.

Barbara Jaskierska, Maria Kurek
PSOUU, Koło w Szczecinie

SPROSTOWANIE

W tegorocznym numerze „NS” 6 (161) w dziale „To się wydarzyło...” pod hasłem STARGARD SZCZECIŃSKI umieściliśmy błędnie imprezy dotyczące obchodów ERON w Fundacji „Krzyżowa” zorganizowane przez dolnośląskie Kola PSOUU. Zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Początek jesieni to przede wszystkim wspomnienie lata, słońca i często gorących uczuć. To czas spadających liści, olśniewających barw otaczającej nas przyrody i radość istnienia. Przywołane piękne strofy Wojciecha Tatarczucha ilustrują sensualne i wizyjne grafiki Marii Wolczyńskiej.



Eroty

na balkonie troski i niewiary
rozpinam w hamaku radości
zawieszony między nocą i dniem
niemy krzyk rozkoszy
uksztaltowany pieśczętą dłoni
w wielką amforę
złocistego wina

w błękitie oczu kochanki
nieba
przeciętego szybkim lotem
spieszącej się gdzieś jaskółki
spozostegam drobną żyłkę
pożądania
zakłętego w rzeźbę ciała
pełniejszego od Iona
Wenus z Milo
bo odległego tylko
o gorący oddech ust
szukających bliźniaka
zwierciadlanego odbicia warg

wokół nas polatują słowa
ptaki nadziei
klucze miłosnych zaklęć
zbierające się do jesiennych ciągów
odlotów do ciepłych krajów
szepcótów i wyznań

muszą opuścić ziemię
obojętności i znużenia
aby po krótkiej rozłące
kwarantannie zapamiętania
powrócić znów
do diaspory uczucia
do ojczyzny przyjaźni
do macierzy grzechu
rajskiego owocu winy
mężczyzny i kobiety

gdy idziesz
udowadniaś siłę istnienia
gdy idziesz
wolniutko zdobywasz życie, świat i ludzi
zaglądając w zakamarki duszy
gdy idziesz
czuję się słabą istotą, która zawiniła Bogu
mam ochotę uciec do mysiej dziury
choć wiem, że dojdiesz mnie
nie dogoniwszy nigdy
gdy idziesz
wszystko staje się tak proste
zaś marzenia mienią się realnym bytem
ból
i tak nikogo nie ominie
wierzyć, zatem wierzyć trzeba zawsze,
że pomiędzy niebem a ziemią
jest miejsce dla nas
schowanych w skorupie ślimaka

Pozytywka

zieleni ozimin kożuchem nakrywa
śnieg, co topnieje w wiosennej żałobie
klucz dzikich gęsi powraca z północy
pamiętaj miła, wciąż myślę o Tobie

lato wybucha bukietem rumianków
żywiczny zefir znów dmucha na zdrowie
chleb już dojrzewa na pszenicznym polu
pamiętaj miła, wciąż myślę o Tobie

nokturnu krople mazowiecką nutą
rytm odmierzają na jesieni grobie
czerwone jabłko zapachem zakwita
pamiętaj miła, wciąż myślę o Tobie

zimowe mrozy wody jezior skuły
dachy kamienic w puchatej ozdobie
stoją, jak na wsi studzienne żurawie
pamiętaj miła, wciąż myślę o Tobie

słońce z księżycem konkurują co dzień
czas chyżo biegnie, płynie woda w Wiśle
a do mnie wraca tylko jedno zdanie
pamiętaj miła, wciąż o Tobie myślę.

Wojciech Tatarczuch



grafiki M. Wolczyńska



„Teatr Życia”

W drugiej połowie lipca na ziemi świętokrzyskiej odbył się cykl imprez Teatru Życia im. ks. bpa Jana Chrapka – ogólnopolskiego projektu służącego rozwojowi, promocji i integracji twórców niepełnosprawnych z innymi środowiskami artystycznymi. Wybór miejsca i czasu nie był dziełem przypadku – tu właśnie, niedaleko Ostrowca Świętokrzyskiego leżą Iwaniska, a obok nich Wola Skolankowska, w której urodził się i spędził dzieciństwo Patron Teatru, śp. biskup Chrapek. Co więcej, jest to rok 600-lecia Iwanisk, gdzie – w miejscowym kościele wczesnym latem tego roku – odsłonięto tablicę upamiętniającą jego postać.

Organizatorka tej akcji oraz dorocznego Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystów Niepełnosprawnych (OPTAN), prezes Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu, Krystyna

Grabowska tłumaczy, że taka właśnie aktywna formuła uczczenia Patrona w miejscu jego narodzin jest najbardziej logicznym, adekwatnym i autentycznie przydatnym sposobem utrwalania jego

dorobku i pamięci: – Spotkałam tu wspaniałych ludzi, którzy bez żadnych oporów, ze szczerym sercem i ogromną życzliwością wsparli tę inicjatywę – wyjaśnia. Istotnie, wśród patronów odnajdujemy Bożenę Kizińską, postankę Ziemi Świętokrzyskiej, wojewodę świętokrzyskiego Włodzimierza Wójcika, marszałka świętokrzyskiego Franciszka Wołodźko oraz bpa sandomierskiego Andrzeja Dziegę, którzy włączyli się czynnie – podobnie jak współorganizatorzy z miejscowego samorządu i władz kościelnych – w działania umożliwiające realizację założonego programu.

Obejmował on pozycje o różnicowym charakterze i czasie trwania. Od 15

Pożegnanie śp. Andrzeja Jaroszewskiego członka Rady Programowej „Teatru Życia im. ks. biskupa Jana Chrapka”



Na pierwszym planie Andrzej Jaroszewski w gronie Rady Programowej OPTAN-u

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Andrzeja – wspaniałego, niezapomnianego kolegi, przyjaciela niepełnosprawnych, człowieka wielkiego serca. Mimo ciężkiej choroby nie stracił pogody ducha, wierzył, że jeszcze będzie nam dane wspólnie pracować na rzecz twórców niepełnosprawnych, bowiem – jak mówił – są to ludzie wyjątkowej wrażliwości i im chciał służyć – nie zdążył zrealizować swoich planów. Andrzej, dziękujemy za wszystko, byłeś i pozostaniesz wzorem dla nas. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci! W imieniu twórców niepełnosprawnych i Rady Programowej „Teatru Życia”

Krystyna Grabowska

Uhonorowany w 1999 roku Złotym Mikrofonem za działalność dziennikarsko-popularyzatorską był Andrzej Jaroszewski prawdziwym znawcą muzyki, której pozostał wierny przez całe życie. Był jej prezydentem, promotorem i popularyzatorem od 1964 r. Przez ponad 30 lat był „mistrzem ceremonii” wszystkich kolejnych Jazz

Jamboree i innych festiwali jazzowych oraz piosenki w Opolu i Sopocie. Swoją piękną polszczyzną i doskonałą dykcją, powściągliwością i elegancją, słowem – kulturą estradową kształtował gust i smak publiczności. Równie znacząco poprzez audycje radiowe, m.in. cotygodniową „Muzykę wśród przyjaciół” i własną: „Andrzej Jaroszewski prezentuje” – jedyną jazzową audycję w programie I PR.

Wielki głos anteny, człowiek wyjątkowy i niezastąpiony. Zmarł 9 lipca br. po długiej walce z chorobą. Rozumiał ograniczenia wynikające z niepełnosprawności i potrafił innym wątpliwym dać radość i nadzieję, której nigdy nie tracił. Był prawdziwym dżentelmenem estrady, członkiem Rady Programowej projektu „Teatr Życia” im. ks. biskupa Jana Chrapka i wspaniałym konferansjerem Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych w Grudziądzu.

Nienaganny strój, muszka, uśmiechnięta twarz i precyzja, słowem – szacunek wobec publiczności i autentyczny profesjonalizm, budowały piękny, niepowtarzalny i niezwykle uroczysty charakter koncertu OPTAN-owskiego i każdego innego z Jego udziałem.

To potrafi już bardzo niewielu. Pozostanie dla nas wzorem.

Przyjaciele

Uczestnikom Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystów Niepełnosprawnych pozostawił piękne przesłanie:

Dlaczego przyjeżdżam do Grudziądza? Ano dlatego, że jest tu muzyka. I to muzyka, którą tworzą ludzie wyjątkowej wrażliwości. Nie ma tu kombinacji ani wyrachowania. Nie ma tu pogoni za aktualną modą. Jest szczerść i prawda. Jest prawdziwa potrzeba muzykowania, śpiewania, radowania się tą muzyką.

Są emocje, ale nie ma niezdrowych „wyścigów”. Tu wygrywają wszyscy.

Nie bez znaczenia jest też atmosfera na widowni. Życzliwość, wzajemna pomoc, uśmiech radości kiedy komuś się uda występ. To wszystko rzadkie jest na imprezach profesjonalnych. Dlatego właśnie tu przyjeżdżam i do przyjazdów na grudziądzkie spotkania wszystkich namawiam. Najserdeczniejsze pozdrowienia dla ich uczestników zasyła

Andrzej Jaroszewski

u źródeł

do 30 lipca na terenie ośrodka noclegowo-pielgrzymkowego sanktuarium w Kałkowie-Godowie oraz w okolicach rodzinnego domu bpa Chrapka odbywał się plener twórczo-rehabilitacyjny dla twórców niepełnosprawnych, w tym samym czasie czynna była wystawa twórczości plastycznej niepełnosprawnych artystów w salonie BWA w Ostrowcu Świętokrzyskim. Istotne znaczenie miały także otwarte prezentacje artystów estradowych – koncert i spotkanie integracyjne w rezerwacie archeologicznym w Krzemionkach k. Ostrowca Świętokrzyskiego, koncert w malowniczych ruinach zamku Krzyżtopór w Ujeździe k. Iwanisk i uroczyste zakończenie warsztatów twórczych na rynku w Opatowie.



*Drewniany kłoc to tworzywo
Józefa Piotrowskiego*

Osobno należy wymienić uroczystą mszę świętą w kościele w Iwaniskach w intencji Patrona Teatru Życia i artystów niepełnosprawnych, w piękną upalną niedzielę 27 lipca. Nie sposób także osobno nie podkreślić serdecznej gościnności i zaangażowania całej rodziny biskupa Chrapka, z siostrą Barbarą, jego Matką i braćmi, którzy zapewnili wszystkim uczestnikom niezapomnianą atmosferę i opiekę.

„Nasze Sprawy”, patronując tej pozytywnej inicjatywie, nie mogły być wprawdzie obecne przez cały czas trwania

warsztatów Teatru Życia, tym niemniej zdołaliśmy nasycić się wrażeniami i atmosferą tych urokliwych miejsc, w których odbywały się wiodące punkty programu.

Jednym z nich był niewątpliwie koncert na zamku Krzyżtopór, na którego dziedzińcu i okalających krągankach zgromadziła się dość licznie publiczność rekrutująca się z pobliskich mieszkańców, w tym sporo młodzieży. Koncert poprowadził Stanisław Jaskułka, aktor występujący w popularnym serialu „Plebani”, który już od dłuższego czasu jest serdecznie związany z inicjatywami Teatru Życia. Na widowni było obecnych także wielu oficjeli, w tym marszałek Wołodźko, który uroczystie otworzył całe spotkanie. A potem królowała już muzyka – począwszy od minirecitalu Łukasza Liska, poprzez jak zwykle pełne uśmiechu występy Agnieszki Maciejewskiej i Ryszarda Sworowskiego, aż po autentycznie wzruszający Krzysztofa Sałapy z Komorowa, który tym razem przebój Celine Dion z filmu „Titanic” zaśpiewał bez szarżowania, więc o niebo lepiej... Po raz pierwszy mieliśmy okazję posłuchać Katarzyny Nowak z Wrocławia, jednak nie mogliśmy jej uwiecznić na zdjęciu – mimo że ta studentka IV roku kulturoznawstwa i absolwentka szkoły muzycznej I i II stopnia w klasie gitary, biegle posługująca się językiem angielskim i francuskim, ze wszech miar na to zasługuje – gdyż gospodarze koncertu zapomnieli o... oświetleniu sceny, a po zmroku, na apel prowadzącego, zdołali ustawić na estradzie jedną lampkę, która „podświetlając” wykonawców w konwencji horroru dała asumpt do przypuszczeń o aktywności duchów na krzyżtoporskim zamku...

Z kolei Wiesław Pawlak, zwany „Kiepurą ze Zgierza”, dał prawdziwy popis umiejętności wokalnych w klasycznym repertuarze operetkowym, który wyrażnie rozruszał publiczność nieco już zmęczoną przewagą balladowego repertuaru. Na zakończenie koncertu fragmenty swego recitalu „Wpadłam na chwilę” przedstawiła Dorota Osińska, tegoroczna laureatka nagrody Ewy Demarczyk na konkursie piosenki aktorskiej we Wrocławiu, a puentą wieczoru był przejmujący występ „barda” – Mieczysława Czyżykiewicza,



Widownia koncertu w ruinach zamku Krzyżtopór

który dowiódł, że nie tylko przeboje i evergreeny, ale także poważniejszy repertuar może u szerszej publiczności liczyć na zrozumienie i aplauz.

Na warsztatach plastycznych i podczas koncertu aktywnie udzielał się także Jacek Frankiewicz, nie tylko na poczekaniu rysując karykatury, ale także dyskutując i prowadząc zajęcia z uczestnikami.

– Naszą pierwszą próbę realizacji dłuższych, plenerowych warsztatów artystycznych w ramach Teatru Życia mamy prawo uznać za udaną – podsumowuje Krystyna Grabowska. – Udało nam się nie tylko zasiać pewien ferment twórczy wśród ich uczestników, ale także uczcić pamięć naszego Patrona. Pokona-



*Technikę Mirelli Dziedzic obserwuje
Dominika Mendel*

liśmy wiele przeszkód i normalnych organizacyjnych trudności, myślę więc, że ten багаż doświadczeń będzie procentował w dalszej działalności Teatru Życia.

Istotnie – wyjeżdżając z Kałkowa-Godowa miałem świadomość i przekonanie, że inicjatywy Teatru kielkują coraz bujniej, co stanowi najlepszy możliwy prognostyk na przyszłość.

Tekst i fot. **Roman Radoszewski**

Letniej przygody rok siódmy

*W Woli pod Żninem na obozach
poznkańskiego Sportowego
Stowarzyszenia Inwalidów
„Start” nigdy nie ma złej pogody
na dobrą zabawę.*



Stowarzyszenie od siedmiu lat proponuje dzieciom przygodę z adaptowanym survivaliem – prowadzonym przez oficerów jednostek specjalnych Wojska Polskiego. „Szkola przetrwania” uczy niepełnosprawne dzieci radzenia sobie w sytuacjach ekstremalnych, daje podstawy zwiadu wojskowego, poruszania się w nieznanym terenie w dzień i w nocy, wspinaczki, określania kierunków zagrożeń.

Poza tym w programie obozów są sporty wodne – jazda na skuterze wodnym i za motorówką na nartach wodnych i kole pneumatycznym, kajaki oraz

niewywrotny katamaran „kanu”. Pozostały czas jest zagospodarowany zajęciami ruchowymi – grą w boccie, siatkówkę, tenisa stołowego, strzelaniem z łuku, wieczorami „indiańskimi”, pokazami sprawności Straży Pożarnej i policji. Każdy intensywnie spędzony dzień kończy się ogniskiem lub zabawą. Ośrodek wypoczynkowy w Woli – enklawa ciszy i spokoju – zapewnia skromne, obozowe warunki pobytu: domki kempingowe i namioty, prysznice z ciepłą wodą i rewelacyjne, „domowe” jedzenie.

Tylko kilka kroków dzieli od uroczego Jeziora Wolskiego, znanego wtajemniczanej garstce wędka-ry, co lato specjalnym pozwoleniem wojewody kujawsko-pomorskiego udostępnianego wyłącznie „startowskiej” miniflocie.

Przedsięwzięcie – poza zaangażowaniem emocjonalnym i entuzjazmem organizatorów – wymaga pełnego profesjonalizmu. Sprostać należy rygorystycznym przepisom zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży, uwzględnić specyficzne wymagania niepełnosprawnych, dobrać doświadczoną kadrę instruktorów, wychowawców i opiekę medyczną, dysponować specjalnymi urządzeniami i kosztownym sprzętem wodnym. Wreszcie trzeba pozyskać grono wspierających instytucji i organizacji.

W 1997 roku na Mazury mogło pojechać raptem 30 dzieci. W siódmym roku realizacji projekt „Start” wsparło Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu za pośrednictwem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Dzięki tym instytucjom można było



zorganizować „Sportowe wakacje” dla ponad 250 uczestników z całego kraju.

Skąd bierze się duże zainteresowanie wypoczynkiem w warunkach, którym daleko do komfortu, w konwencji wymagającej od dzieci sporej odwagi i samozaparcia? Oczywiście są wybitne walory



wychowawcze i rehabilitacyjne tak zorganizowanego wypoczynku. Każde dziecko, bez względu na sprawność, zawsze będzie marzyć o wielkiej przygodzie. Szkoda tylko, że trwa ona tylko dwa tygodnie...

Tekst i fot.: Romuald Schmidt

Podajemy adres organizatora obozów: SSI „Start”, ul. Zacisze 2 60-831 Poznań. tel./faks: 70-61/8411-059. e-mail: start@po.onet.pl, www.start.org.pl



Tańcząc przez życie



Możesz być mistrzem, ale nie

– Na pewno lepiej jest żyć uprawiając sport, ponieważ walcząc, wygrywając, łatwiej pokonuje się trudności napotykane w życiu codziennym – uważa Marta Wyrzykowska, czterokrotna mistrzyni paraolimpijska z Sydney, kilkakrotna złota medalistka mistrzostw świata i Europy, zdobywczyni kilku pucharów świata w szermierce na wózkach.

26–27 lipca odbyły się w Warszawie zawody Pucharu Świata w szermierce na wózkach „Szabla Kilińskiego”. Tegoroczny turniej został włączony do obchodów ERON, a patronat honorowy nad nim objęli Krystyna Łybacka, minister edukacji narodowej i sportu oraz Lech Kaczyński, prezydent Warszawy.

Cyklicznie odbywający się Puchar Świata jest jedną z największych i najważniejszych imprez w sporcie osób niepełnosprawnych w Polsce, w tym roku wzięło w nim udział 127 zawodników z 17 państw. Najliczniejszą ekipą, która liczyła 22 zawodników, była ekipa polska; dla naszych reprezentantów zawody te są jednym z etapów przygotowań do Igrzysk Paraolimpijskich w Atenach.

Szermierka ze swojej natury jest sportem elitarnym, jednak pomimo tego charakteru, jest popularna wśród osób niepełnosprawnych w Polsce. Porównując liczbę niepełnosprawnych trenujących szermierkę do uprawiających inne dyscypliny sportu, jest ona wyjątkowo licznie reprezentowana. Szermierkę na wózkach w Polsce trenuje 60 osób, w tym 30 uprawia ją zawodniczo, uczestnicząc w różnych zawodach o randze międzynarodowej – wyjaśniał Tadeusz Nowicki, przewodniczący komitetu organizacyjnego Pucharu Świata.

W Polsce szermierka na wózkach pojawiła się w 1991 roku, w momencie utworzenia Integracyjnego Klubu Sportowego przy AWF w Warszawie. Ogromne sukcesy polskich zawodników w tej dyscyplinie spowodowały wzrost zainteresowania nią. Głównymi ośrodkami, w których dyscyplina ta jest uprawiana, są: Warszawa (dwa bardzo prężnie działające kluby: IKS oraz Szkolny Klub Sportowy Konstancin), a także mniejsze ośrodki w Lublinie, Olsztynie, Lesznie, Krakowie, Rybniku, Wrocławiu.

Tłumacząc sukcesy polskich szermierzy Tadeusz Nowicki podkreśla, że szermierka jest dyscypliną trudną, a przede wszystkim techniczną, dlatego ważne jest, aby była uprawiana w środowisku szermierzy pełnosprawnych. Powinno odbywać się to w klubach posiadających odpowiednią bazę,

aparaturę sędziowską. Jest to sport bardzo skomplikowany, wymagający pewnej infrastruktury oraz odpowiedniego wyposażenia sali, a także miejsc, w których składowana może być broń i stroje zawodnicze.

– Najlepszym przykładem prawidłowo funkcjonującego klubu sportowego jest Integracyjny Klub Sportowy, w którym najważniejsze jest bardzo staranne i poważne podejście do zawodnika, niepełnosprawni szermierze są traktowani tu na równi z zawodnikami pełnosprawnymi. Trenują oni zarówno z młodymi ludźmi, jak i z zawodnikami, którzy zakończyli karierę sportową, którzy znają doskonale tajniki tego sportu, byli świetnymi zawodnikami, stają się oni trenerami, dobrymi sparingpartnerami. Razem jeździmy na obozy, razem trenujemy. Następuje bardzo szybkie przenoszenie najlepszych doświadczeń i wzorów ze sportu pełnosprawnych do sportu niepełnosprawnych – kontynuuje swą wypowiedź Tadeusz Nowicki. – Ze strony trenerów najważniejsze jest to, aby starać się osiągnąć maksymalnie dużo, podejść do tego bardzo poważnie, wtedy zawodnicy odczuwają to, następuje sprzężenie. Pojawia się chęć współpracy, pewna odpowiedzialność. Wynik jest bardzo ważny, ale nie jest najważniejszy. Naszej pracy przyświeca motto: „Możesz być mistrzem, ale nie musisz nim być, jeśli nim będziesz, tym lepiej dla ciebie.”

Ważne jest także ogromne zaangażowanie i pasja trenerów, tworzenie dobrej atmosfery, organizacja zawodów sportowych w taki sposób, w takim stylu, który motywuje do uprawiania tego sportu... To motywuje i zachęca do systematycznego treningu – zakończył.

Rzeczywiście doskonale i profesjonalnie zorganizowany PŚ w warszawskim hotelu „Marriott”, towarzysząca mu wzniosła atmosfera, zaproszeni goście, perfekcyjna dbałość o wszystkie szczegóły, wspierające turniej imprezy, pozwoliły na wyzwolenie prawdziwych sportowych



Leszek Danisewicz – zwycięzca floretu i szpady kat. E



Marta Wyrzykowska i Marek Gniewkowski – jej trener

emocji. Pomimo ogromnego zaskoczenia silną postawą ekip z Chin i Hongkongu, polska publiczność dwukrotnie oklaskiwała pierwsze miejsca Marty Wyrzykowskiej we florecie i szpadzie kobiet kat. B oraz inne medalowe osiągnięcia

musisz nim być

naszych zawodników, wśród których znalazły się: zwycięstwa **Leszka Danisewicza** we florecie i szpadzie kat. C, drugie miejsce **Dariusza Pendera** w szpadzie kat. A, trzecie miejsce **Stefana Makowskiego** we florecie i szabli kat. A, trzecie miejsce **Piotra Czopa** we florecie i drugie w szabli – oba w kat. B, trzecia lokata **Arkadiusza Jabłońskiego** w szpadzie kat. A oraz trzecia **Dagmary Witos** w szpadzie kat. A.

O pechu może mówić nasza rozmówczyni **Jagoda Polasik**, pierwsza polska medalistka paraolimpijska w tej dyscyplinie, która dwukrotnie ułokowała się tuż za „pułdem” zajmując piąte miejsca we florecie i szpadzie – oba kat. A.



– W sporcie nie zawsze się wygrywa, czasem wraca się do domu bez medalu, nie zawsze gorsza postawa zależy od gorszego przygotowania, czasem brakuje po prostu odrobiny szczęścia. Życie rzuca nam wyzwania, a naszym zadaniem jest je podjąć. Walka na planszy nie jest dla mnie walką z przeciwnikiem, ale jest to przede wszystkim pojedynek z przeciwnościami, z ograniczeniami, z chorobą – zapewniła. – Szermierka to sport dający wiele satysfakcji, poszerzający horyzonty, pozwalający na kontakty z przyjaciółmi z całego świata, jest to też rehabilitacja, nie tylko fizyczna, ale głównie psychiczna i emocjonalna.... Sport daje siły do podejmowania wyzwań rzuconych przez życie. Umiejętności uzyskane dzięki treningom przenoszone do innych dziedzin życia pozwalają realizować się również w innych kierunkach.

Zapytana o cele, które sobie stawia, Jadwiga Polasik, trzykrotna mistrzyni Paraolimpiady – odpowiedziała: – W sporcie cele są wyznaczane z góry: zdobyć mistrzostwo Polski, Europy, świata, zdobyć Puchar Świata i oczywiście mistrzostwo olimpijskie. Ja te wszystkie cele mam już zrealizowane. Zakładałam sobie tylko to, że chcę być jak najlepsza, chcę robić to, co robię, najlepiej jak potrafię. Cokolwiek się stanie, szermierka jest najważniejsza w życiu... Ważne jest to, że my sami siebie pokonujemy, przezwyciężając ograniczenia i trudności.

Tekst i fot.: **Joanna Nosiadek**

Sportowy jubileusz

Przepiękna wrześniowa pogoda towarzyszyła niepełnosprawnym sportowcom 5 i 6 września 2003 roku w jubileuszowych – już dziesiątych – Ogólnopolskich Zawodach Sportowych Osób Niepełnosprawnych w Sochaczewie. Ponad pięciuset sportowców rywalizowało w przygotowanych przez organizatorów – Stowarzyszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Jutrzenka” z Sochaczewa – konkurencjach: między innymi rzucano oszczepem do celu, strzelano z łuku do tarczy, ścigano się na wózkach, w biegu płaskim i w sztafecie 4x100 m.

Zawodnicy podzieleni byli na dwie kategorie: pierwsza to uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, druga to pracownicy zakładów pracy chronionej oraz podopieczni organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych.



W duchu sportowej rywalizacji niepełnosprawni walczyli ze swymi przeciwnikami, z sobą, z chorobą, z nietolerancją oraz niesprawiedliwością. Rywalizacja ta dawała im wiele satysfakcji, dzięki niej udowadniali, że są silni, wytrwali, potrafią dać z siebie wszystko, umieją pięć się w górę, walczyć i osiągać cele.

W Sochaczewie zdobywano medale, puchary, nagrody, a także aplauz i uznanie zgromadzonej na stadionie wspaniałej publiczności. Sportowcy i kibice podkreślali rekreacyjny, wręcz piknikowy charakter zawodów. Niewątpliwie wpływ na to miały liczne imprezy towarzyszące; w trakcie turnieju podziwiano podniebne pokazy mistrzów motolotni, wyścigi psich zaprzęgów, jubileuszowej imprezie towarzyszyły także występy grupy muzycznej oraz Bractwa Rycerskiego, a z wojskowego kotła serwowano grochówkę.

Poparta systematycznymi treningami praca przynosiła wymierne efekty.

W punktacji ogólnej kategorii pierwszej puchar senator RP zdobył WTZ Przygodzice, puchar starosty powiatu sochaczewskiego otrzymał WTZ Sochaczew, puchar przewodniczącego Rady Powiatu przypadł ŚDS Sochaczew, puchar PZN trafił do „Start” Skierniewice, puchar pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych starostwa sochaczewskiego – SON „Tacy Sami” Parma, a puchar Stowarzyszenia „Jutrzenka” Sochaczew otrzymał WTZ Żyrardów.

Natomiast w klasyfikacji kategorii drugiej puchar wojewody mazowieckiego zdobyła Spółdzielnia Inwalidów „Novum” Żyrardów, puchar burmistrza miasta wywalczył ZCHTSZ Boryszew, puchar przewodniczącego Rady Miasta trafił do ZPCH „Kędziora” Sochaczew, puchar KZRSiISN otrzymała Spółdzielnia Inwalidów „Jutrzenka” Sochaczew, natomiast puchar KIG-R Spółdzielnia Inwalidów „Elektra” Warszawa.

Należy dodać, że Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sportu w Sochaczewie ufundowało puchary dla najlepszej zawodniczki i najlepszego zawodnika z powiatu sochaczewskiego, które otrzymali Renata Gruszecka z WTZ Sochaczew i Robert Dmoch reprezentujący ZCHTSZ Boryszew.



– Profesjonalizm pozwala zdobywać naszym zawodnikom czołowe miejsca na zawodach sportowych, w których bierzemy udział. Prowadzimy zajęcia sportowe w plenerze, na sali rehabilitacyjnej, utrzymujemy kontakt z ośrodkiem sportowym w Żyrardowie, od którego wynajmujemy salę. Przez cały rok przygotowujemy się do tego typu imprez. Rehabilitacja sportowa uzupełniana jest przez zajęcia relaksacyjne na basenie, aerobik. Sport to nie dodatkowe zajęcia, to jedna z ważniejszych form rehabilitacji, oczywiście w naszej placówce prowadzona jest również rehabilitacja społeczna, zawodowa, wszystkie te dziedziny się uzupełniają i przeplatają – podkreśla Monika Gwiazdzińska-Wrzesień, pracownik WTZ „Novum” w Żyrardowie, wyróżnionego pierwszym miejscem w klasyfikacji drużynowej kategorii I.

Organizatorzy X Ogólnopolskich Zawodów Sportowych Osób Niepełnosprawnych nie zapomnieli również o części integracyjnej, jakże ważnej dla wszystkich uczestników imprezy. Wieczorne spotkanie przy ognisku, dyskoteka, pozwoliły wzmocnić i zacieśnić nawiązane na arenie sportowej znajomości. Wspaniała, przyjacielska atmosfera towarzyszyła również niepełnosprawnym podczas wspólnej sobotniej wycieczki po pięknych okolicach Kampinoskiego Parku Narodowego i Żelazowej Woli.

Tekst i fot.: Jono

Królewska gra

Cisza, spokój, skupienie, na kilkunastu stołach różne sytuacje szachowe. Słychać przyciszone, delikatne kroki obserwatorów i czuć ogromne napięcie emocji i woli. Podobno szachy to pasjonująca i porywająca gra. Wymyślone przez Chińczyków, szybko stały się ozdobą europejskich salonów, ulubioną grą możnych tego świata. Do dzisiaj pozostały grą elitarną, dla wybranych. Trzeba mieć analityczny umysł, dużą zdolność koncentracji, dyscyplinę i cierpliwość.

W sercu Puszczy Białowieskiej w końcówce lipca, w stylowym hotelu „Żubrówka” rozgościli się szachiści – uczestnicy IV Światowej Olimpiady IPCA (International Physically Disabled Chess Association – Międzynarodowe Szachowe Stowarzyszenie Osób z Dysfunkcją



Z lewej Tadeusz Bieluczyk, prezydent IPCA

Fizyczną). Stowarzyszenie to w 1990 roku powołało 12 państw. Polskę przyjęto do Światowej Federacji Szachów w 1992 roku.

Była to już druga światowa impreza powierzona przez Kongres IPCA Polakom. Odbyła się pod patronatem Marka Borowskiego, marszałka sejmu RP, Włodzimierza Cimoszewicza, ministra spraw zagranicznych, wóldarzy miasta i regionu oraz Kirsana Ilyumzhinova – prezydenta FIDE (World Chess Federation – Światowa Federacja Szachowa) i zyskała od razu wysoką rangę. Tadeusz Bieluczyk, prezydent IPCA i organizator turnieju, podkreślił ogromną rolę sponsorów. Bez nich nie udałooby się przeprowadzić imprezy na takim poziomie. – Tegoroczna ceremonia otwarcia Olimpiady w Białowieży była bardzo uroczysta – podkreśla T. Bieluczyk. – Dotychczas odbywały się one tylko w Czechach, tam była stosowna baza. W 2001 roku Polska zorganizowała Mistrzostwa Europy w szachach w Wiśle, a w 2002 roku na Kongresie przyznano nam przywilej zorganizowania Olimpiady.

Niestety polscy szachiści niepełnosprawni nie mają zbyt wielu okazji do grania, doskonalenia swoich umiejętności, jak ich czescy koledzy. Turniej w Białowieży przeprowadza się w systemie szwajcarskim na dystansie 9 rund, według Kodeksu Szachowego. Uczestników parami dobrał w odpowiednim programie komputer. Zwycięza zdobywca największej ilości

w krainie żubrów



punktów. W przypadku ich równej ilości decyduje punktacja pomocnicza – według wartościowości, tj. aktualnych rankingów zawodników. Znaczące osiągnięcia na turniejach, zdobyte lokaty są dla wszystkich zawodników przepustką na zawody wyższej, znaczącej rangi.

W Białowieży spotkało się 61 szachistów z 7 krajów: Polski, Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech oraz Finlandii, która reprezentowała kraje zachodnie. Przedtem bywali także Szwedzi,



Nasi rozmówcy – od lewej Markku Pukkila, Lukas Rehurek i Tomi Tocklin...

Niemcy, Włosi – nie wspomagani przez swoich sponsorów i organizacje nie mogą sobie pozwolić na przyjazd na olimpiadę.

Henryk Żemajtis z Litwy podkreślał, iż najważniejszą sprawą są pieniądze. – Ja mogę i do Kanady jechać, jak tylko je będę mieć – mówi śmiejąc się. – Od 16. roku życia – z małymi przerwami – gram w szachy. Zdobywałem mistrzostwo w spartakiadach narodowych (np. w 1975 r.), a od 10 lat w turniejach integracyjnych. Trzeba jednak powiedzieć, że partie szachów ze zdrowymi zawodnikami to bardzo trudne zadanie – podsumował.

Lukas Rehurek z Brna nie ma tych problemów – podróżuje samodzielnie, studiuje, a wyjazdy finansuje jego ojciec. – Uczestniczę dwa razy w roku w turniejach szachowych, ale często biorę udział w tzw. szybkich szachach (tj. w ciągu jednego dnia) – mówi Łukasz. – Wysoko oceniam turniej w Białowieży, mam możliwość grania z bardzo dobrymi zawodnikami i w komfortowych warunkach.



IV
ŚWIATOWA
OLIMPIADA SZACHOWA
NIEPEŁNOSPRAWNYCH



BIAŁOWIEŻA
20 - 30.07.2003

Markku Pukkila z Finlandii przyjechał samodzielnie do Białowieży. Również bardzo chwalił przyjazny osobom niepełnosprawnym, komfortowy hotel „Żubrówka”, świetne imprezy towarzyszące, w tym ognisko, wspaniałą atmosferę turnieju i inne atrakcje. – Gram 6-7 razy – mówi Markku – w otwartych turniejach integracyjnych i jeden raz w roku w IPCA. I ten ostatni oceniam bardzo wysoko, bo daje jego uczestnikom możliwość grania z wielkimi zawodnikami.

Tomi Tocklin, również z Finlandii, (były student filozofii i psychologii) nie jest aż tak samodzielny jak Markku. Do Białowieży przyjechał z asystentem. – Zazwyczaj w eskapadach pomagają mi przyjaciele, a mój przelot samolotem pokryła Fińska Federacja Szachowa – powiedział.

– To wspaniali ludzie. Mają bardzo silne charaktery, potrafią sobie radzić – mówi **Elwira Djalchimowa-Malec**, sekretarz generalny IPCA, a na co dzień pracownik naukowy Uniwersytetu w Białymstoku, a przede wszystkim opiekunka, tłumaczka i najserdeczniejszy przyjaciel wszystkich uczestników Olimpiady. Już po raz drugi brała udział w roli organizatora w imprezie szachowej o charakterze międzynarodowym.

– Na Podlasiu istnieje tradycja gry w szachy. Mam nadzieję, że takie imprezy rozprzeczają tę dyscyplinę, bo to nie jest tylko



...oraz Henryk Żemajtis (z prawej)

gra, przyciągną uwagę i prezesa Związku Szachowego, i sponsorów. Zainteresują młodzież i media. Mamy pomysły, ciekawą lokalizację, bo przecież Podlasie jest piękne – zakończyła **Elwira Malec**.

Szachy są pasjonującą przygodą, rozwijającą znakomicie zdolności umysłowe.../. Jestem przekonany, że szachowe rozgrywki dostarczą niezapomnianych wrażeń, stając się jednocześnie lekcją społecznej wrażliwości na drugiego człowieka – napisał marszałek Marek Borowski w liście do uczestników Olimpiady. Podsumowaniem zaś niech będą słowa ministra Włodzimierza Cimoszewicza. W tej sportowej rywalizacji nie ma przegranych – wszyscy Państwo zasługujecie na słowa najwyższego szacunku i uznania, wszyscy jesteście zwycięzcami. Impreza ta ma niepowtarzalny charakter oraz ogromne znaczenie dla osób niepełnosprawnych.

Iwona Kucharska
fot. ina-press



CUTTY SARK RACES

Wielka parada

*Gdynia była w lipcu stolicą
nie tylko polskiego, ale światowego
żeglarstwa,
a to za sprawą regat wielkich
żaglowców Cutty Sark Tall Ship's Races,
których start właśnie tam miał miejsce.
W jej porcie zacumowały
92 żaglowce, w tym kilkanaście klasy A
– największych na świecie.*

Wśród nich znalazł się brytyjski „Admiral Nelson”, całkowicie przystosowany do obsługi przez osoby niepełnosprawne, wyposażony m.in. w windy i mówiące busole – dla osób niewidomych.

– Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że w tym roku regaty ponownie mogą odbyć się w Gdyni – powiedział Nigel Rowe, przewodniczący Sail Training Association – pierwszym mieście Europy Środkowowschodniej, w którym te regaty się odbywały.

22 lipca wszystkie nabrzeża Gdyni przypominały wypełniony po brzegi stadion piłkarski, miała bowiem miejsce wielka parada wszystkich żaglowców biorących udział w Cutty Sark, którą otwierał meksykański „Cuauhtemoc”, po niej żaglowce popłynęły na start w Zatoce Gdańskiej, a wieczorem – w pierwszy etap regat do Turku i Rygi.

IKa



W ODPOWIEDZI NA WYSTĄPIENIE KRAZON

Wyjaśnienie Pełnomocnika

Wzrastająca liczba niewiadomych dotyczących przyszłego modelu subsydiowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych w kontekście akcesji naszego kraju do UE, jak i poważne zagrożenia dla funkcjonowania tego modelu w roku bieżącym były przyczyną, dla której Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (KRazon) wystosowała do wicepremiera Jerzego Hausnera wystąpienie z 17 czerwca br. Przedstawiliśmy je w czerwcowym numerze „NS”.

W odpowiedzi na nie z 12 sierpnia wicepremier Hausner dziękuje „za przekazaną deklarację woli merytorycznej i zgodnej z duchem dialogu społecznego współpracy ze strony organizacji zrzeszonych w KRazon, której dotychczasową działalność wysoko cenimy” oraz wyjaśnia, że sprawy niepełnosprawnych zajmują ważne miejsce w polityce społecznej rządu RP. Podkreśla również, iż znajdują się one w kompetencji pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, w tym m.in. przygotowanie rozwiązań systemowych dotyczących rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. W obszarze tym pełnomocnik współpracuje z UKiE oraz UOKiK – instytucjami odpowiedzialnymi za dostosowanie rozwiązań w zakresie pomocy publicznej dla przedsiębiorców w Polsce do rozwiązań prawnych obowiązujących w UE.

Wiceprezes Rady Ministrów poinformował, że szczegółowych wyjaśnień w sprawach poruszonych w wystąpieniu KRazon udzieli właśnie pełnomocnik.

Informacji tych minister Jołanta Banach udzieliła w piśmie z 14 sierpnia, jego obszernie fragmenty przedstawiamy poniżej.

J.K.

Warszawa, 2003.08.14

MINISTERSTWO GOSPODARKI,
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

Sekretarz Stanu

JOLANTA BANACH

Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych
BON.VII.812-1/03/5543Pan
Włodzimierz Sobczak
Przewodniczący
Krajowej Rady Zatrudnienia
Osób Niepełnosprawnych

W odpowiedzi na wystąpienie Pana Przewodniczącego z dnia 17 czerwca 2003 roku, skierowane do Wicepremiera Rady Ministrów – Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, które dotyczy problemów związanych z realizacją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz przyszłości polskiego systemu rehabilitacji, przedstawiam następujące informacje.

Odnosząc się do zarzutu „wielomiesięcznego opóźnienia w wydaniu aktów wykonawczych do zmienionej ustawy” z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, pragnę poinformować, że zaistniałe opóźnienie nie jest wyrazem złej woli lub zaniechania ze strony administracji rządowej. Należy mieć na uwadze, że tekst ustawy z dnia 20 grudnia 2002 roku nowelizującej ustawę z dnia 27 sierpnia 1997 roku został opublikowany w Dzienniku Ustaw

w dniu 23 stycznia 2003 roku. Rzetelne przygotowanie treści wykonawczych aktów prawnych oraz zachowanie wymogów procedury legislacyjnej wymaga czasu. Czas ten ulega wydłużeniu ze względu na obligatoryjny proces konsultacji przez partnerów społecznych w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Często partnerzy wydają opinie w ostatnim dniu ustawowego okresu konsultacji. Moje Biuro dokłada wszelkich starań, ażeby akty wykonawcze do znowelizowanej ustawy mogły wejść w życie w możliwie najkrótszym terminie.

Dotychczas 11 rozporządzeń opublikowano, a następne 4 zostały skierowane do publikacji w Dzienniku Ustaw. /.../

W sprawie realizacji w ograniczonym zakresie lub braku realizacji zadań ustawowych przez powiatowe centra pomocy rodzinie pragnę wyjaśnić, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, gdyż istniała możliwość otrzymywania środków PFRON zaliczkowo.

Wysokość środków Funduszu dla samorządów wojewódzkich i powiatowych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji osób niepełnosprawnych ustalana jest według algorytmu określonego rozporządzeniem Rady Ministrów /.../. Dlatego poinformowanie o wysokości środków dla poszczególnych samorządów oraz przekazanie w pełnej wysokości tych środków mogło nastąpić dopiero po dniu 4 czerwca br., tj. po terminie wejścia w życie odpowiedniego rozporządzenia z dnia 13 maja 2003 r.

Jednak wcześniej Prezes Zarządu Funduszu przekazywał zaliczkowo środki Funduszu samorządowi powiatowemu na finansowanie zobowiązań oraz na realizację zadań (np. dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych) – do wysokości środków wydatkowanych przez powiat na to zadanie w analogicznym okresie

roku poprzedniego. Przekazywanie tych środków następowało na wniosek powiatu. Zarówno moje Biuro, jak i Fundusz, informowało o postępie prac legislacyjnych nad przepisami wykonawczymi do ustawy oraz o możliwościach bieżącego finansowania zadań ustawowych.

Przechodząc do kwestii **Rozporządzenia Komisji Wspólnot Europejskich Nr 2204/2002 z dnia 12 grudnia 2002 r. w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską w odniesieniu do pomocy w zakresie zatrudnienia i jego wpływu na przyszłość polskiego systemu rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych**, proszę o przyjęcie poniżej przedstawionych wyjaśnień.

Udostępnione przez Biuro tłumaczenie na język polski tekstu ww. Rozporządzenia, zweryfikowane przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, jest wystarczające dla interpretacji jego postanowień, jednak nie może być obecnie uznane za tłumaczenie oficjalne. Wynika to z faktu, iż – zgodnie z Traktatem o Przystąpieniu do Unii Europejskiej – teksty aktów prawnych przyjętych przez instytucje UE przed dniem 1 maja 2004 roku muszą zostać opublikowane w języku polskim (po tzw. „finalizacji” tłumaczenia, tj. zatwierdzeniu przez służby prawno-językowe instytucji UE) w specjalnym wydaniu Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej, aby od dnia przystąpienia stały się tekstami autentycznymi na tych samych warunkach, co teksty sporządzone w językach obecnych państw członkowskich UE.

Należy podkreślić, że przyjęcie przez Komisję Europejską Rozporządzenia 2204/2002 dotyczącego pomocy państwa na zatrudnianie ma na celu ułatwienie działania w tym obszarze państwom członkowskim UE i jej instytucjom. Państwa członkowskie UE stosujące programy pomocowe zgodne z tym Rozporządzeniem są zwolnione z obowiązku każdorazowej notyfikacji projektu przyznania pomocy (obowiązek ten wynika z art. 88 ust. 3 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską). W przypadku realizacji programu pomocy wyłączonego na mocy Rozporządzenia z obowiązku notyfikacji, państwo członkowskie przekazuje Komisji jedynie odpowiednią informację w tej sprawie.

Gdyby tego Rozporządzenia nie było, każdy projekt przyznania przedsiębiorcy pomocy publicznej na zatrudnianie podlegałby wymogowi notyfikacji.

Rozporządzenie KE mogłoby być bezpośrednio stosowane w Polsce w odniesieniu do pomocy na zatrudnianie osób niepełnosprawnych, pod warunkiem spełnienia jego odpowiednich wymogów.

Miałoby to miejsce m.in. wtedy, gdyby całkowita pomoc udzielana przedsiębiorcy na mocy ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nie przekraczała limitów, o których mowa w art. 8 ust. 4 Rozporządzenia. Przepis ten dotyczy kumulacji pomocy i określa, że dopuszczalna maksymalna intensywność skumulowanej pomocy brutto nie może przekroczyć „100% kosztów płac w dowolnym okresie, w którym pracownik lub pracownicy są zatrudnieni”. Do pracodawców należałoby liczenie wysokości skumulowanej pomocy odnoszącej się do tych samych kosztów.

Wystąpienie takiej sytuacji w Polsce jest możliwe. Zachowanie limitów pomocy nie musi być problemem, szczególnie

w odniesieniu do pracodawców z otwartego rynku pracy, dla których ustawa przewiduje formy pomocy ograniczone w stosunku do dostępnych dla zakładów pracy chronionej. Wynika to z faktu, iż pomoc przewidziana ustawą udzielana jest w formie obowiązkowej bądź fakultatywnej. Tak więc pracodawca wnioskowałby o dopuszczalną pomoc – do wysokości mieszczącej się w ramach określonych limitów.

Rozporządzenie KE nie narzuca jednak państwom członkowskim UE konieczności ograniczania się do stosowania tylko takiej pomocy, o której w nim mowa. Należy jednak spełnić wymóg notyfikacji i uzyskać zatwierdzenie przez Komisję Europejską projektowanej pomocy. Do pomocy podlegającej uprzedniej notyfikacji Komisji odnosi się art. 9 Rozporządzenia.

W związku z tym, w Polsce konieczne jest przygotowanie programów pomocowych zawierających rozwiązania wynikające ze znowelizowanej w grudniu ubiegłego roku ustawy o rehabilitacji /.../, które zostaną przyjęte w kraju i przedłożone Komisji Europejskiej w celu uzyskania opinii.

Istotną jest więc sprawa pilnej nowelizacji ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców, aby zapewnić podstawę prawną dla opracowania i przyjęcia w Polsce programów udzielania pomocy publicznej, które będą obowiązywać po wcześniejszym uzyskaniu akceptacji Komisji Europejskiej w tzw. procedurze przejściowej, jeszcze przed akcesją do UE w dniu 1 maja 2004 roku. Programy te muszą być opracowane we współpracy z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a takie działania zostały podjęte.

Jak z powyższego wynika, byłoby przedwczesne planowanie zmian w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji /.../ – przed uzyskaniem opinii Komisji Europejskiej w sprawie programów pomocowych, wspomnianych powyżej. Nie znajduje także uzasadnienia rozpoczęcie procedury derogacji, gdyż ewentualne uzyskanie zgody na czasową derogację Rozporządzenia Komisji, korzystnego z założenia dla kraju członkowskiego UE, postawiłoby Polskę w sytuacji mniej korzystnej, wymagającej notyfikacji wszelkiej ustawowej pomocy dla pracodawców, nawet takiej, która spełnia przesłanki określone w Rozporządzeniu.

Nie może być natomiast mowy o „zgłoszeniu okresu przejściowego w obszarze udzielania pomocy publicznej w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych”, gdyż:

- taka procedura możliwa była dla państw kandydujących do UE wyłącznie w okresie negocjacji, a ustalone okresy przejściowe musiały znaleźć potwierdzenie w Traktacie o Przystąpieniu do Unii Europejskiej;
- okresy przejściowe nie znajdują zastosowania w odniesieniu do wspólnotowych rozporządzeń stwarzających ułatwienia dla państw członkowskich UE.

Pańską prośbę – zgodnie z kompetencjami – przekazałam Sekretarzowi Komitetu Integracji Europejskiej oraz Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Z poważaniem
Jolanta Banach

Bociany odlatują, rozpoczynamy pracę nad nową ustawą...

Pokłosiem wystąpienia KRaZON z 17 czerwca do wicepremiera Jerzego Hausnera oraz związanej z tym korespondencji, którą wcześniej przedstawialiśmy, było spotkanie, na które przedstawiciele KRaZON zaprosił wiceprezes Rady Ministrów 28 sierpnia.

Prócz gospodarza ze strony rządowej udział w nim wzięli: Jolanta Banach, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Jacek Kasprzyk, poseł na Sejm, członek prezydium sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON. KRaZON reprezentowany był przez przedstawicieli wszystkich organizacji tworzących Radę. W spotkaniu uczestniczyli: Jerzy Cieślarski, Włodzimierz Guzicki, Janina Liedtke-Jarema, Marek Łukomski, Krzysztof Pasternak, Ryszard Rzebko, Włodzimierz Sobczak, Jerzy Szreter, Jadwiga Wcisło, Ryszard Wojciechowski i Barbara Zajac.

Wchodzącym rano do gmachu Urzędu Rady Ministrów towarzyszyła – po przeciwnej stronie Alei Ujazdowskich – pikieta bezdomnych.

Wicepremier **Jerzy Hausner** witając zebranych podkreślił, iż termin spotkania wyznaczył w pierwszym tygodniu po swoim urlopie, bowiem problemy, które poruszono w wystąpieniu KRaZON, są dużej wagi.

Otworzył je **Włodzimierz Sobczak**, przewodniczący KRaZON, prezentując aktualne problemy, z którymi borykają się pracodawcy osób niepełnosprawnych oraz coraz ich większy niepokój dotyczący niewystarczającej liczby danych o przyszłości systemu zatrudniania niepełnosprawnych, w szczególności po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Znalazły się wśród nich:

- postulat zdynamizowania dialogu społecznego, bowiem od 8 miesięcy KRaZON nie ma bezpośrednich kontaktów z pełnomocnikiem,

- wstrzymywanie realizacji niektórych – bardzo ważnych dla chronionego rynku pracy – zadań ustawowych przez UOKiK, pod wpływem którego PFRON ogranicza pomoc publiczną dla ZPCh,

- tym samym skutkuje przedłużający się proces wydawania kluczowych dla realizacji ustawy o rehabilitacji aktów wykonawczych,

- postulat upublicznienia planu przyszłego subsydiowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, który zapowiadał wicepremier Hausner,

- konieczność prezentacji planu budżetu na 2004 r., w kontekście kwot przeznaczonych na dofinansowanie plac niepełnosprawnych,

- pytanie, czy w ustawach o kołobudżetowych nie kryją się jakieś „pułapki” dla chronionego rynku pracy, czego nie szczędzono mu w przeszłości,

- brak jednoznacznych interpretacji podstawowych terminów i zasad uzyskiwania pomocy publicznej przez pracodawców osób niepełnosprawnych, zawartych w rozporządzeniu Rady Europy z 12 grudnia 2002 r.; do prac tych w trybie pilnym należy wdrożyć UKiE.

Przewodniczący W. Sobczak podkreślił, iż prowadzący ZPCh chcą być rzeczywiście traktowani jak przedsiębiorcy, jak sektor gospodarki, a nie być spychani w obszar pomocy społecznej, co ma miejsce. Skutkuje to zaś m.in. tym, że środki PFRON w coraz mniejszym stopniu przeznaczane są na zatrudnianie, w coraz zaś większym służą rehabilitacji społecznej. Organizacje zrzeszone w KRaZON nie chcą organizować pikiet, pragną natomiast dialogu i merytorycznej dyskusji – podkreślił na zakończenie W. Sobczak.

Minister **Jolanta Banach** przepraszała, że proces tworzenia rozporządzeń wykonawczych trwa tak długo określiła, że nie odpowiada za to wyłącznie rząd, że to również efekt procedur konsultacyjnych. Biuro Pełnomocnika nie posiada uprawnień do interpretowania Rozporządzenia Rady Europy, mogą to czynić tylko UKiE i UOKiK, od których informacje przekazywane były na bieżąco. – Rozporządzenie z 12 grudnia ub. roku ukazało się w szczególnej, niefortunnej sekwencji czasowej, nie mieliśmy wpływu na jego kształt – wyjaśniła. – Teraz musimy je optymalnie implementować do polskich uwarunkowań prawnych. Uznała, że

w jego kontekście polski system zatrudniania niepełnosprawnych jawi się jako nie do końca do niego przystający, co rodzi dychotomię i pytanie: jak traktować ZPCh – jako „normalne” przedsiębiorstwa czy podmioty gospodarcze zasilane z budżetu, prowadzące działalność parasocjalną? Minister J. Banach stwierdziła, że nie jest do powtórzenia intensywność spotkań i dialogu społecznego z ubiegłego roku, gdy przygotowywana była nowelizacja ustawy o rehabilitacji.

Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON, potwierdził kłopoty we współpracy z UOKiK, który ewidentnie gra na zwłokę, m.in. z zaopiniowaniem programu dofinansowania odsetek od kredytów zaciąganych przez ZPCh. Jest to uwarunkowane przyjęciem przez UOKiK metodologii wyliczania zwiększonych kosztów w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, w czym nikt w Europie nie ma doświadczenia, a której projekt – autorstwa KIG-R – został wiele miesięcy temu złożony w tym Urzędzie. Taka postawa UOKiK skutkuje tym, że PFRON nie wykona nawet 50 proc. planu dofinansowania odsetek na ten rok. Zdaniem prezesa Sroczyńskiego UOKiK wyraźnie wymaga wsparcia w tym – i nie tylko w tym – zakresie. Kolejny temat poruszony przez szefa PFRON to zdecydowane zmniejszenie kwot przeznaczonych na nowe stanowiska pracy, po decentralizacji środków Funduszu. Samorządy różnie wywiązują się z nałożonych na nie obowiązków w tym zakresie, sporo tworzy się stanowisk drogich, bez związku z ich oprządkowaniem. Statystycznie najdroższe stanowiska tworzyło się w 2002 r. w woj. podlaskim, najtańsze – w Wielkopolsce, zaś przeciętny koszt utworzenia stanowiska wyniósł wówczas 23 tys. zł. Z analiz dokumentów z pierwszej połowy tego roku wynika natomiast, że znacznie więcej środków wydaje się na rehabilitację społeczną, np. dofinansowanie udziału w turnusach. PFRON – opiniując i kontrolując – stara się poprawić sytuację w tym zakresie, przewidywana jest też bezpośrednia korekta działań, m.in. poprzez programy zatrudniania niepełnosprawnych w służbie publicznej i obsługi funduszy strukturalnych UE na terenach wiejskich.

Ten ostatni wątek rozwinęła **Janina Liedtke-Jarema** postulując zniesienie blokady tworzenia nowych stanowisk pracy i wzrost liczby tworzonych ZAZ, w których położenie większego nacisku na szkolenia powinno przyczynić się do zwiększenia „podaży” wykwalifikowanych pracowników dla ZPCh i rynku otwartego.

Z kolei **Włodzimierz Guzicki** domagał się jednoznacznego określenia kierunku, w którym ma podążać zatrudnienie niepełnosprawnych – czy ma mieć ono charakter rynkowy, z pozostawieniem ZAZ i WTZ, czy ma to być zatrudnianie socjalne, o charakterze non profit. Nie da się bowiem połączyć tych kierunków.

Zdaniem posła **Jacka Kasprzyka** znowelizowana ustawa o rehabilitacji daje preferencje osobom niepełnosprawnym, a pracodawcom – możliwość wyjścia z systemu. Dotychczasowy system funkcjonowania ZPCh definitywnie się skończył. Należy rozważyć, czy i na ile mają to być przedsiębiorstwa socjalne, a ile ma być w nich kontraktowanego rynku pracy, już otwartego. Przy wyjściu z systemu pozostaje zaś pytanie, czy środki trwale pozyskane na skutek funk-

cjonowania w nim nie powinny zostać zwrócone, a jeśli tak, to w jakiej formie? Przegląd i urealnienie niektórych zapisów ustawowych postulował **Krzysztof Pasternak**. Jego zdaniem nierealny jest np. zapis o wydatkowaniu do końca roku środków na indywidualne programy rehabilitacji.

O dramatycznej sytuacji bytowej osób niepełnosprawnych – m.in. braku środków na lekarstwa – mówiła **Jadwiga Wcisło**. Widzi ona potrzebę usystematyzowania przepisów zawartych w różnych aktach prawnych oraz przyjęcia ustawy

o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych.

Wicepremier **Jerzy Hausner** za zrozumiałe uznał niepokój widoczny w wystąpieniach prelegentów, wynika on z faktu, że jesteśmy w okresie przejściowym. Uznał, iż należy przede wszystkim w sposób zobowiązujący dokonać interpretacji przepisów zawartych w Rozporządzeniu Rady Europy z 12 grudnia ub. roku, temu m.in. poświęcone będzie

środowisk, z którymi współpracuje min. J. Banach, byłaby właściwą przestrzenią do takiej refleksji. Kierunek modyfikacji systemu wymaga intensywnej pracy, która winna przebiegać na drodze dialogu z reprezentatywnymi środowiskami. Gospodarz spotkania zadeklarował gotowość do niego.

Poseł **Jacek Kasprzyk** przyznał, iż ma świadomość, że nie będzie to dialog łatwy, jednak Rozporządzenie Rady Europy to nie jest system dyskusyjny, lecz wykonawczy. Zdezerenia następują w wielu sferach, m.in. pomocy publicznej i pomocy społecznej, a ich skutki mogą być bolesne. Polska gospodarka nie jest w stanie „zagospodarować” 4 mln ludzi ze statusem osoby niepełnosprawnej, należy zatem zdecydować jakie to mają być osoby.

Wyrazicielem opinii chyba wszystkich zebranych był **Ryszard Wojciechowski**, który nawoływał, by w toku prac modyfikujących system jak najmniej utracić dotychczasowych osiągnięć i spowodować, by jak najmniej osób niepełnosprawnych pracę utraciło.

Min. Jolanta Banach pogratulowała zebranym rozpoczęcia publicznej dyskusji na temat nowego modelu rehabilitacji zawodowej.

Jotka

„ŻYMY BEZ BARIER”

Rozstrzygnięto konkurs dla samorządów

Jednym ze wspólnych przedsięwzięć Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej oraz PFRON, organizowanych w ramach obchodów ERON, był konkurs na najlepszy program działań realizowanych przez samorządy na rzecz osób niepełnosprawnych „Żyjmy bez Barier”, a przeznaczony dla miast, gmin, powiatów i województw. Przedmiotem oceny był program stanowiący spójną całość kompleksowych rozwiązań z zakresu niepełnosprawności w środowisku lokalnym. Dotyczył on problemów, których rozwiązanie przyczyni się do integracji środowiskowej i będzie przykładem likwidacji barier w różnych dziedzinach życia społecznego. W ramach programu samorządy powinny były pozyskać do współpracy organizacje pozarządowe, instytucje, wolontariuszy oraz samych niepełnosprawnych.

Komisja dokonała wyboru najlepszych programów samorządowych. Trzy pierwsze nagrody (w wysokości 500, 300 i 200 tys. zł) otrzymały następujące projekty: Urzędu Miasta Olsztyna, Urzędu Miasta w Rudzie Śląskiej, Urzędu Miasta i Gminy w Solcu Kujawskim.

Ponadto przyznano wyróżnienia i nagrody projektom: miasta Rzeszowa (100 tys. zł), starostwa w Oleśnicy (60 tys. zł) oraz Urzędu Miasta w Wyszowie (30 tys. zł).

Na organizowanej przez samorząd białogardzki Turniejowej Gali, odbywającej się 13-14 września, nagrody dla najlepszych spośród blisko 300 zgłoszonych projektów, zostały wręczone przez Jolantę Banach, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, oraz Janusza Wesołowskiego, zastępcę prezesa zarządu PFRON.

W następnym numerze przedstawimy krótkie informacje na temat zwycięskich programów.

SP

spotkanie przedstawicieli UOKiK, UKiE, min. Banach, posła Kasprzyka i prezesa Sroczyńskiego, które było zapowiedziane na 8 września br. Jego zdaniem działania UOKiK wskazują na brak procedur, zjawisku temu należy pilnie przeciwdziałać.

System subsydiowania zatrudnienia niepełnosprawnych musi być – zdaniem J. Hausnera – dostosowany do prawa unijnego, a to oznacza, że dotychczasowy system nie jest ostateczny i wymaga modyfikacji. Jego ewolucja wymaga pogłębionej refleksji i – być może – Komisja Trójstronna poszerzona o przedstawicieli

PS. – Bociany odlatują, a my rozpoczynamy pracę nad nową ustawą – powiedział w przeddzień na posiedzeniu KRAZON **Maciej Łukomski**, obecny również na spotkaniu w URM. Wygląda na to, że miał rację. To taka już nie całkiem nowa – bo datująca się od kilku lat – świecka tradycja.

Uczestnicy opuszczający spotkanie nie zastali już pikiety bezdomnych. Uprzątnęła ją policja.

(rhr)

W niniejszym „Dodatku nadzwyczajnym” przedstawiamy trzy ważne dokumenty, które uzyskaliśmy w ostatniej chwili, gdy bieżący numer „Naszych Spraw” był już w druku.

Uznaliśmy, że ze względu na ich wagę nie będziemy czekać z ich wydaniem do następnego numeru lecz prześlemy je Czytelnikom w takiej właśnie nieco „pospiesznej” formie.

Są to:

- pismo UOKiK interpretujące Rozporządzenie Rady Europy nr 2204/2002 z 12 grudnia 2002 r.,
- stanowisko pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych w sprawie finansowania ze środków ZFRON bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej,
- stanowisko Konfederacji Pracodawców Polskich w sprawie projektu budżetu na 2004 r., skierowane do premiera Leszka Millera.

WICEPREZES
URZĘDU OCHRONY
KONKURENCJI I KONSUMENTÓW
ELŻBIETA OSTROWSKA

DDO-061-2/219/2003/MS

Warszawa, dn. 9 września 2003 r.

Pani Jolanta BANACH
Pełnomocnik Rządu
ds. Osób Niepełnosprawnych
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister

W nawiązaniu do spotkania w dniu 8 bm. oraz stosownie do poczynionych ustaleń, pragnę potwierdzić, iż rozporządzenie Rady Nr 2204/2002 z dnia 12 grudnia 2002 r. o stosowaniu art. 87 i 88 Traktatu do pomocy publicznej na zatrudnienie ma wyłącznie charakter proceduralny. Oznacza to, że rozporządzenie nie zawiera żadnych reguł dopuszczalności udzielania pomocy publicznej na zatrudnienie. Zawiera jedynie szczegółowe warunki udzielania pomocy, których spełnienie wyklucza obowiązek notyfikacji do Komisji Europejskiej programów pomocowych. Z punktu widzenia beneficjentów pomocy publicznej ma to zasadnicze znaczenie, gdyż w zakresie, w jakim pomoc mieści się w granicach wyznaczonych przez omawianą regulację, jej udzielanie nie jest ograniczone procedurą przed KE.

W konsekwencji powyższego, należy podkreślić, iż pomoc, która nie spełnia warunków określonych w rozporządzeniu, nie jest *ex lege* niedozwolona. Jeżeli więc przykładowo będzie ona udzielana przedsiębiorcom, którzy nie spełniają warunku „zatrudnienia chronionego”, powstanie obowiązek poinformowania o tym KE i uzyskania jej zgody. Procedura, w której KE wyraża zgodę na pomoc, wymaga przygotowania i notyfikowania programu pomocowego. W stosunku do tych przedsiębiorców, którzy spełniają warunek „zatrudnienia chronionego” notyfikacja opracowanego dla nich programu nie będzie natomiast konieczna.

W kontekście tych wyjaśnień, wymaga także podkreślenia, że wszelka pomoc, która wykracza poza to, o czym mowa w rozporządzeniu Rady, powinna być odrębnie notyfikowana KE w formie programów pomocowych. Należy zastrzec jednak, że tak jak niemożliwe jest zastosowanie tej reguły do przypadku „zatrudnienia chronionego”, nie będzie możliwe opracowanie programu pomocowego dla pomocy do pułapu wyznaczonego rozporządzeniem Rady (i nie notyfikowanie go KE) oraz opracowanie drugiego programu dotyczącego pomocy powyżej limitu wyznaczonego rozporządzeniem. W takim przypadku, konieczne jest opracowanie po prostu jednego i notyfikowanie go do KE.

W odniesieniu do pomocy dla zakładów pracy chronionej, szczególnie znaczenie, oprócz samej definicji „zatrudnienia chronionego”, ma także intensywność pomocy przeznaczonej na rekompensatę kosztów/strat ponoszonych przez przedsiębiorcę zatrudniającego osoby niepełnosprawne. Wątpliwości w tym zakresie budzi zapis art. 8(4) rozporządzenia, który odnosi się, w zakresie dopuszczalnej wielkości pomocy, do wielkości wynagrodzenia osób niepełnosprawnych. Z oczywistych względów koszty związane z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, choćby adaptacji pomieszczeń, mogą znacznie przewyższać koszty wynagrodzenia pracowników niepełnosprawnych. Przepis art. 8(4) mówi jednak o tym, że jeżeli pomoc na rekompensatę jest kumulowana z inną pomocą publiczną, to w odniesieniu do tych samych kosztów, kumulacja taka nie może prowadzić do przekroczenia 100% kosztów płac. Oznacza to, że co do zasady wielkość pomocy na rekompensatę nie ma żadnego związku z wysokością kosztów płac.

Ponieważ jednak sprawa ta rodzi kontrowersje, wymaga rozważenia, jakie konsekwencje powstaną przy przyjęciu, że wysokość rekompensaty nie jest ograniczona wysokością ponoszonych kosztów/strat, nie wysokością kosztów płac. W takim przypadku, nie będzie miał miejsca zakaz udzielania pomocy przekraczającej koszty płac, ale powstanie obowiązek przedłożenia do KE programu pomocy rekompensującej podwyższone koszty (ponoszone straty) w pełnej wysokości.

Ze względu na to, że niezależnie od interpretacji omawianego rozporządzenia, akceptacja KE wobec udzielania po akcesji pomocy publicznej na podstawie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, wymaga przygotowania programów pomocowych, konieczne jest, na podstawie dokonanej identyfikacji przeznaczeń pomocy, napisanie projektów rozporządzeń, do których delegacja została zawarta w projekcie ustawy zmieniającej ustawę o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Zgodnie z poczynionymi podczas roboczych konsultacji ustaleniami, programy powinny dotyczyć pomocy *de minimis*, na zatrudnienie i na rekompensatę podwyższonych kosztów. W odniesieniu do pomocy, o której umowa w art. 22 ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, pragnę zwrócić uwagę, że sprawa ta była już przedmiotem dyskusji podczas prac sejmowych nad projektem ww. ustawy. UOKiK zaprezentował wtedy stanowisko, że instrument przewidziany w art. 22 ust. 1 ustawy nie stanowi pomocy publicznej. Uzasadnieniem dla takiego stanowiska, jest to, że nie zostaje w przypadku jego zastosowania, spełniona przesłanka selektywności. Biorąc powyższe pod uwagę, należałoby przyjąć, że nie ma potrzeby tworzenia programu pomocowego dla instrumentu przewidzianego w art. 22 ust. 1 ustawy.

Do wiadomości:

Pan Jerzy Hausner

Wicepremier

Minister Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

JOLANTA BANACH

Sekretarz Stanu

Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych

Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej

Warszawa, 16.09.2003 r.

BON. III/024/110/2003/EB

Stanowisko w sprawie finansowania ze środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej

Zgodnie z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 31 grudnia 1998 r. w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 3 poz. 22 z późn. zm.) – środki zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, przeznaczone są na podstawową i specjalistyczną opiekę medyczną oraz poradnictwo i usługi rehabilitacyjne, w tym koszty tworzenia, modernizacji, remontu i utrzymania, a także odtworzenia utraconej albo zniszczonej na skutek zdarzeń losowych **bazy rehabilitacyjnej** (w szczególności: przychodni, gabinetów fizjoterapii), **socjalnej** (w szczególności: internatów, hoteli, stołówek) i **wypoczynkowej**.

W ustawie jednakże i rozporządzeniu nie zdefiniowano pojęcia „tworzenie” jak i z przepisów tych nie wynika wprost, jakie rodzaje wydatków wchodzi w zakres kosztów tworzenia, modernizacji, remontu i utrzymania, a także odtworzenia bazy.

Zgodnie natomiast z definicją słownikową – stworzyć to sprawić, że coś zaczyna istnieć, powoływać do życia (Słownik Poprawnej Polszczyzny PWN) lub powodować powstanie czegoś, być sprawcą rzeczy, której przedtem nie było (Słownik Języka Polskiego PWN).

Zatem, działania związane z tworzeniem bazy będą to więc wszelkie działania wpływające na sprawienie, że baza ta zacznie istnieć, powstanie.

Do kosztów tworzenia bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej zaliczyć więc należy nakłady związane z nabyciem nieruchomości zabudowanej i ewentualną adaptacją obiektów do potrzeb wynikających z przeznaczenia, nakłady związane z nabyciem nieruchomości nie zabudowanej oraz budową bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej.

Modernizacja – zgodnie z definicją słownikową to unowocześnienie. Zakresem finansowania na podstawie tego tytułu objęte będą wydatki na unowocześnienie budynków czy urządzeń stanowiących również wyposażenie bazy.

Remont – zgodnie z definicją określoną w ustawie Prawo budowlane to wykonanie w istniejącym obiekcie robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a nie stanowiących bieżącej konserwacji. Zatem, wydatki związane z tymi robotami będą podlegały sfinansowaniu z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Koszty utrzymania bazy będą obejmowały nakłady na bieżące koszty związane z funkcjonowaniem i utrzymaniem obiektu (np. bieżące naprawy i remonty, koszty mediów, płace), w tym koszty dzierżawy lub użytkowania.

W/w wydatki, jak również inne wymienione w rozporządzeniu w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, winny być finansowane z zakładowego funduszu **na bieżąco lub niezwłocznie po ich poniesieniu** oraz na bieżąco ewidencjonowane.

Z bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej sfinansowanej z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych mogą korzystać osoby pełnosprawne oraz może być ona wynajmowana na zasadach rynkowych – ale wówczas – wydatki związane z jej tworzeniem i funkcjonowaniem można sfinansować z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych w dwa różne sposoby:

– w całości (w przypadku świadczenia usług również na rzecz osób pełnosprawnych oraz innych podmiotów), ale wtedy osiągnęte zyski będą stanowiły przychód zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, lub

– w części, proporcjonalnie do jej wykorzystania przez osoby niepełnosprawne.

JOLANTA BANACH

Sekretarz Stanu

Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych

KONFEDERACJA PRACODAWCÓW POLSKICH



Warszawa, 25 września 2003 r.

KPP/10197/09.03/MG

Pan Leszek Miller
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

Konfederacja Pracodawców Polskich niezależnie od kompleksowej opinii w sprawie projektu budżetu państwa na 2004 rok – kieruje do Pana Premiera w trybie specjalnym stanowisko w zakresie spraw, będących przedmiotem szczególnej troski.

Przedstawiony przez Rząd projekt budżetu państwa na 2004 rok zawiera rozstrzygnięcia, których realizacja doprowadzi w krótkim czasie do drastycznego zmniejszenia liczby pracujących osób niepełnosprawnych. Takie bowiem będą bezpośrednie, szybko następujące skutki braku w budżecie państwa środków na realizację obowiązujących – z inicjatywy Rządu – od 1 lutego rozwiązań w zakresie rekompensowania pracodawcom zwiększonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Systemową podstawę aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych stanowi ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (D.U. nr 123 poz. 776 ze zmianami). Podstawa ta nie jest jednak stabilna – w ciągu 6 lat swego obowiązywania ww. ustawa była nowelizowana aż 30-krotnie. Tym samym nie stanowi ona czynnika, wystarczająco mocno zachęcającego pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych; w efekcie wskaźnik aktywności zawodowej osób

niepełnosprawnych w Polsce, wynoszący ok. 17%, należy do najniższych w Europie (Belgia 38,6% Holandia 49,9%, Grecja 30%).

Szczególną część polskiego systemu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych stanowią zakłady pracy chronionej. W prawie 3 tysiącach zakładów pracuje obecnie 195 tysięcy osób niepełnosprawnych na ogólną liczbę 300 tysięcy tam zatrudnionych.

Polskie rozwiązania i doświadczenia w tej dziedzinie są przedmiotem zainteresowania władz publicznych i organizacji gospodarczych z wielu krajów, gdyż – odmiennie niż to szeroko stosowano w ostatnich dziesięcioleciach w wielu krajach europejskich – zatrudnienie osób niepełnosprawnych w Polsce odbywa się na warunkach rynkowych (w podmiotach posiadających charakter gospodarczy), nie zaś socjalnych (w jednostkach o charakterze opiekuńczym, pomocowym). Polski system stanowi zatem formę realizacji zaleceń zawartych w strategii lizbońskiej, zgodnie z którą w krajach UE do roku 2010 należy zwiększyć wskaźnik aktywności zawodowej m.in. poprzez wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Obowiązujące w naszym kraju uregulowania uległy zasadniczej zmianie począwszy od 1 lutego b.r., zaś w pełni wejdą w życie dnia 1 stycznia 2004 r. – zgodnie z art. 19 ustawy z dnia 20 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz zmianie innych ustaw (D.U. z 2003 r. nr 7 poz. 79). Zgodnie z ww. przepisami – nastąpiła zmiana systemu (uwarunkowań) i mechanizmu (procedura) udzielania przez państwo wsparcia pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne.

Zaznaczyć należy, iż to z inicjatywy Rządu i przy nadzwyczaj aktywnych działaniach przedstawicieli Rządu w toku prac legislacyjnych – pomimo szeroko, także w parlamencie, zgłaszanych wątpliwości i obaw – przeprowadzono zmiany w obowiązującym wcześniej prawie.

Podstawowa zmiana systemu polegała na zastąpieniu zwolnień podatkowych – dotacjami z budżetu państwa. Miało to zapewnić równy dostęp do przeznaczonych na to środków wszystkim pracodawcom, w tym również nie posiadającym statusu zakładu pracy chronionej. Od tego jednak momentu budżet państwa przejął bezpośrednią odpowiedzialność za wykonanie tego zobowiązania, co wymaga w szczególności zaplanowania niezbędnych na ten cel środków w budżecie państwa. Szacowana wielkość łącznej kwoty na realizację tego zadania (dopłat dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne) w roku 2004 waha się od 1.250 mln zł (według wyliczeń Komisji Trójstronnej) do 1.550 mln zł (wg pionu PFRON, mającego te środki dystrybuować). Natomiast w projekcie budżetu państwa zaplanowano na ten cel kwotę 686 mln zł (plan finansowy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – cz. III Wydatki, poz. 1.1 i 1.2; wyjaśnienia i uzasadnienie – rozdział IV, pkt 7.9. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ss. 243-247).

O tym, iż zaistniała sytuacja i rysujące się zagrożenia nie są wynikiem błędu, ani też odmiennego szacowania skali środków koniecznych na wykonanie ustawowego zadania, jednoznacznie wskazują wypowiedzi przedstawicieli Rządu na spotkaniu w dniu 17.09.2003 r. w ramach Komisji Trójstronnej.

W tych okolicznościach Konfederacja Pracodawców Polskich poczuwa się do obowiązku wskazania, iż wbrew stereotypowym, acz szeroko rozpowszechnionym ocenom – przekazywane w ramach wsparcia środki publiczne, nie są przeznaczone dla pracodawców (przedsiębiorców), a dla pracowników. Brak tych środków wyeliminuje w rynku pracy osoby niepełnosprawne, a tym samym całkowicie przejdą one na utrzymanie państwa, co oznaczać będzie w pierwszej kolejności wypłatę odwieszonych wypłat rent, wypłat zasiłków w ramach świadczeń pomocy społecznej, finansowanie kosztów opieki zdrowotnej, a także rehabilitacji i zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Te tylko najoczywistsze i bezpośrednie skutki niewydolności systemu wsparcia publicznego, jednoznacznie ujawniają, iż pracodawca jest jedynie pośrednikiem przekazaniu środków do niepełnosprawnego pracownika.

Dlatego też Konfederacja Pracodawców Polskich zwraca się do Pana Premiera o podjęcie stosownych działań w celu wprowadzenia niezbędnych zmian w projekcie budżetu państwa na rok 2004.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Prezydent
Konfederacji Pracodawców Polskich
Andrzej Malinowski

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.